NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 135. SOBOTA, DNIA 9-GO CZERWCA, (SATURDAY, JUNE 9) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

JUTRO—NA POLE ŻOŁNIERZA!

Prezydent Chce Polepszyć Byt Obywateli

ŻĄDA DACHU NAD GŁOWĄ, PRACY I UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ.

W Historycznem Orędziu Wykłada Wielką Teorję Socjalną.

Washington, 9 czerwca. — W specjalnem orędziu do kongresu, Prezydent Roosevelt wymienił wczoraj dom, utrzymanie i indywidualne zabezpieczenie przez pensje na starość i w czasach bezrobocia jako niezaprzeczalne prawa ludu amerykańskiego i postawił je jako minimum socjalnych dążeń jego polityki.

Dom amerykański Prezydent umieścił na pierwszem miejscu jako przewyższający wszystko inne w rozważaniu jakiegokolwiek programu na długą metę dla ogólnego poprawienia warunków w kraju. Przyznał, że dużo już zrobiono w kierunku ułatwienia budowania i posiadania domów, jednakowoż powiedział, że musimy iść dalej, jeżeli cel ma być osiągnięty. Ten cel — pan Roosevelt powiedział — leży w uchwaleniu czekająccgo obecnie na akcję bilu mieszkaniowego. Ten projekt kongres może i powinien przeprowadzić na tej sesji, natomiast ustawodawstwo pokrywające sprawę ubezpieczenia na starość i na czas bezrobocia musi czekać do przyszłego kongresu, kiedy prowadzone teraz badania tego przedmiotu zostaną skompletowane i stosowny plan będzie opracowany.

Prezydent oświadczył, że problem ubezpieczenia powinien być rozwiązany jako zagadnienie ogólnokrajowe. Rząd federalny miałby kontrolę nad pensjami, jednak z kooperacją i pomocą stanów w zakresie administracji. Fundusze na ubezpieczenie powinny być w jego opinji gromadzone drogą kontrybucyj raczej, niż przez podwyżkę w ogólnem opodatkowaniu, a rząd federalny powinien zarezerwować sobie prawo lokowania, utrzymywania i zabezpieczenia rezerw potrzebnych na ubezpieczenie.

„Pomiędzy naszemi celami — Prezydent mówił — na pierwszem miejscu kładę bezpieczeństwo mężczyzn, kobiet i dzieci narodu. Trzema czynnikami w tem „bezpieczeństwie" są: dach nad głową, produktywna praca i „jakieś zabezpieczenie przed nieszczęściami, których nie można całkowicie usunąć na tym naszym świecie". Te zabezpieczenia opisał w dalszym ustępie orędzia jako pensje na starość i czasy bezrobocia.

Kładąc nacisk na potrzebę zapewnienia ludziom pola produktywnej pracy, jako środka zdobycia skromnego ale przyzwoitego utrzymania, Prezydent powiedział ,że dla ludzi, któ rzy nie mogą „robić życia" w ich obecnem położeniu, trzeba będzie stworzyć gdzieindziej pole do pracy. Dla tej przyczyny, potrzebnem jest teraz krajowe planowanie obejmujące porzucanie wyjałowionej ziemi, reklamowanie jej przez zasiewanie jej trawą i sadzenie lasów oraz zasilenie straconych i wyczerpujących się zapasów wody. „Tylko w ten sposób, przez przesuwanie grup ludności z wyjałowionych na świeżo reklamowane obszary" — Prezydent powiedział — „będziemy mogli na stałe usunąć miljony ludzi z list zapomogowych, na których dzisiaj znajdują się ich nazwiska".

Po odczytaniu orędzia, całe demokratyczne skrzydło w Izbie wstało i urządziło długą i burzliwą owację. Niektórzy z republikanów bili brawo, ale nie wstali. Orędzie zdawało się być najpopularniejszem z przesłanych do tej pory przez Prezydenta Roosevelta.

Marszałek Izby Rainey, komentując socjalny program Prezydenta, powiedział, że liderzy Izby będą usiłowali przeprowadzić bil mieszkaniowy, uważany za fundament odbudowy gospodarczej kraju.

W międzyczasie, senator Wagner, dem. z N. Y., przedstawił poprawkę do rządowego bilu mieszkaniowego, przewidującą uchwalenie $2,200,000,000 w dodatkowych bondach H. O. L. C., z czego $200,000,000 byłyby użyte na pomoc znajdującym się w ciężkich warunkach posiadaczom domów.

Ludność Musi Żyć, Jak Amerykanom Przystało - Roosevelt.

Washington, 9 czerwca. — Najbardziej charakterystyczne momenty wybrane z wczorajszego orędzia Prezydenta Roosevelta, w którem wyłuszczył swój szeroki program ustawodawstwa socjalnego:

„Amerykańskiemu ludowi można zawierzyć, że zadecyduje mądrze w sprawie środków i sposobów podjętych przez rząd w celu usunięcia przeszłych nadużyć i kroczenia w kierunku największego dobra dla największej liczby".

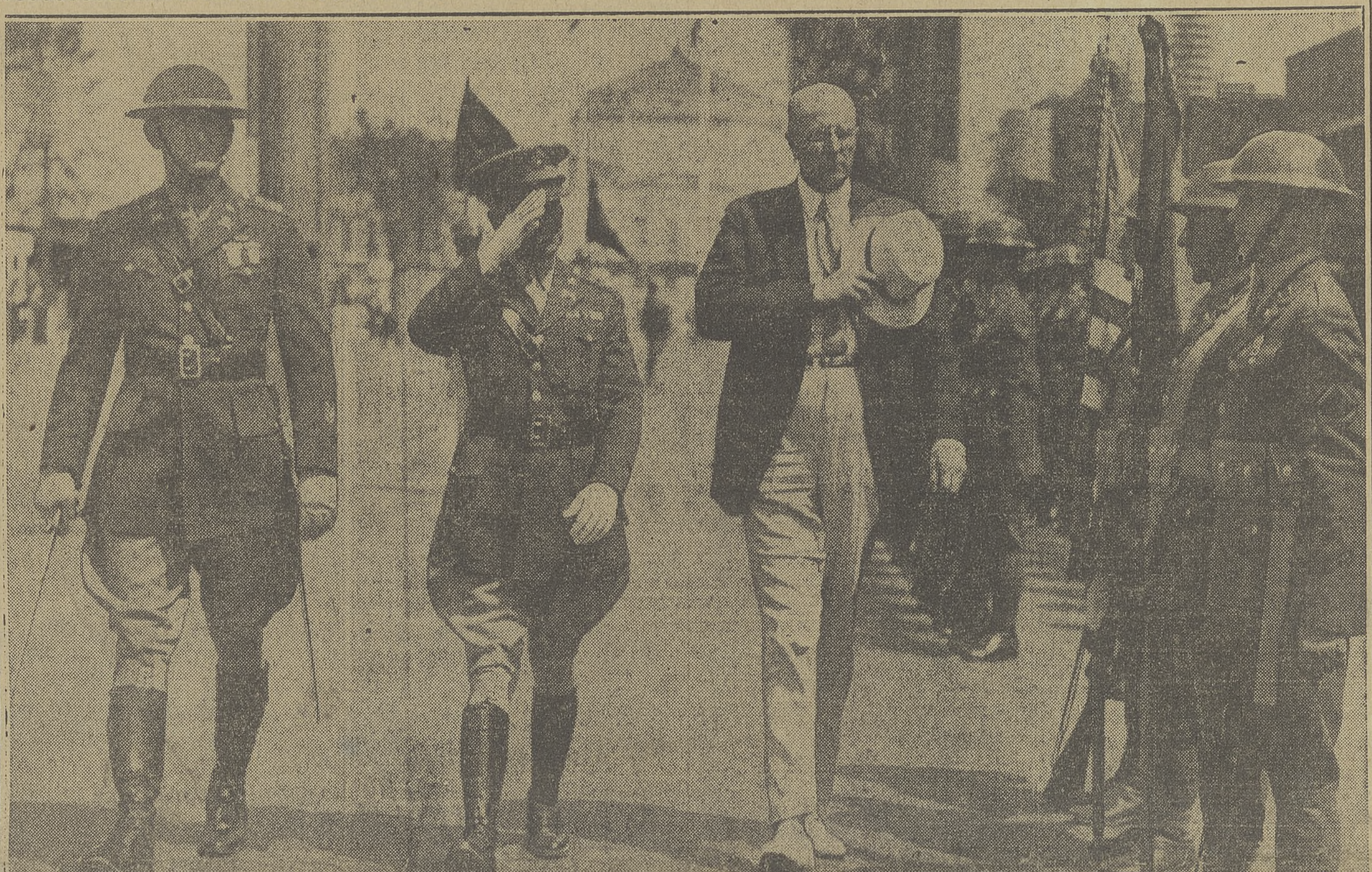
„Dążymy ku ostatecznemu celowi umożliwienia rodzinom amerykańskim życia, jak Amerykanie żyć powinni".

„Nie możemy stać obojętnie, a musimy działać, kiedy setki tysięcy rodzin żyje tam, gdzie niema żadnego widoku zdobycia utrzymania w nadchodzących latach".

„Te trzy wielkie cele — bezpieczeństwo domu, bezpieczeństwo utrzymania i bezpieczeństwo socjalnej asekuracji — sta-

(Dokończenie na str. 9ej)

CZŁONEK GABINETU NA WYSTAWIE.



Prokurator generalny Homer S. Cummings (z prawej), z kpt. Brownem (z lewej) i pułk. Keck'em, na przeglądzie wojska z Obozu Franklina D. Roosevelta na gruntach wystawy światowej. Salwa 19 wystrzałów armatnich powitała członka rządu. (Klisza Herald-Exam.)

Wyszlijmy Jak Najliczniejszą Drużynę Sportową na Krajową Olimpjadę do Polski.

Jutro Odbędą Się Wielkie Zawody Atletyczne na Polu Żołnierza.

Wyślijmy jak najliczniejszą drużynę reprezentacyjną na pierwszą krajową olimpjadę w Warszawie, — a uskutecznić to będzie można z łatwością o ile Polonja tutejsza tłumnie przybędzie jutro, w niedzielę na Pole Żołnierza. Komitet z p. A. Hinkelmanem czyni nadzwyczajne wprost wysiłki, pokonywując różne przeszkody i trudności związane z urządzeniem tego widowiska, ażeby tylko przyczynić się do sukcesu w całem tego słowa znaczeniu.

Pracy było wiele, jak zwykle przy zapoczątkowaniu jakiejkolwiek akcji, lecz należy żywić nadzieję, że lody zostały przełamane, że społeczeństwo nasze zdaje sobie w zupełności sprawę z doniosłości tego, pierwszego w swoim rodzaju, przedsięwzięcia.

Onegdaj w centralnym budynku YMCA na La Salle ulicy odbyło się ostatnie wspólne posiedzenie komitetu igrzysk — wraz z przedstawicielami AAU. (Amaterur Athletic Union), na którem omawiano cały szereg szczegółów natury technicznej i organizacyjnej, w odniesieniu do niedzielnych zawodów na Polu Żołnierza. Głównym wysiłkiem naszego komitetu igrzysk było sprowadzenie wydatków i kosztów do minimum, co też się w znacznej mierze udało, tak, że niemal całkowity dochód pójdzie na wysłanie reprezentacji sportowo-atletycznej do Polski, względnie na igrzyska olimpijskie do Warszawy, mające się odbyć w pierwszej połowie sierpnia.

Pomimo trudnych czasów, — każdy może sobie pozwolić na wydatek 40 centów i udać się jutro na Pole Żołnierza, — jest to suma tak znikoma, że nawet człowiek najbardziej liczący się z groszem tego wydatku nie odczuje, tembardziej gdy chodzi o dobro sprawy polskiej. Jeżeli jednak wszystkie miejsca będą zapełnione to i ta niewielka suma przyniesie poważny dochód, który umożliwi zrealizowanie, stojnego przed nami zadania wysłania drużyny reprezentacyjnej do Polski.

Gdzie i kiedy mają się zebrać organizacje i obsługa.

Komitet podaje do wiadomości, że wszyscy ci, którzy się bezinteresownie podjęli dopomóc komitetowi na Polu Żołnierza, proszeni są o łaskawe przybycie na Pole Żołnierza, o godzinie 9:30 punktualnie i zebrać się przy wejściu oznaczonem literą „O" od strony południowej, gdzie też znajdzie pomieszczenie biuro Międzyorganizacyjnego Komitetu Igrzysk. Z razji, iż program rozpocznie się o godzinie 10ej rano, kasy będą otwarte przed 10-tą, gdzie też ci, którzy się jeszcze w bilety nie zdążyli zaopatrzyć, będą mogli takowe zakupić. Spodziewając się wielkiego natłoku przy kasach komitet radzi, ażeby publiczność przybyła jak można najwcześniej, tembardziej, że miejsca nie są numerowane, to znaczy, iż ten, kto przyjdzie wcześniej otrzyma lepsze miejsce.

Organizacje umundurowane, które mają wziąć udział w wielkiej paradzie winny się stawić na godz. 1-szą po południu tak samo przy wejściu oznaczonem literą „O", znajdującem się od strony południowej.

Parada, w której współudział biorą: harcerstwo, skauci, weterani, Górale, Liga Morska i Rzeczna i sokoli, ruszy z orkiestrą na czele, punktualnie o godzinie 1:30 po południu, tak, ażeby dać możność na rozpoczęcie programu zawodów lekkoatletycznych o godz. 2ej po południu.

Dowiadujemy się od komitetu zaproszeń, że bardzo wiele wybitnych osobistości, tak ze świata amerykańskiego, jak i polsko-amerykańskiego przybędzie na Pole Żołnierza, jako goście honorowi.

Odezwa do Umundurowanych Tow. w Sprawie Występu na Polu Żołnierza

Komitet Międzyorganizacyjny Igrzysk Polskich wraz z marszałkami pochodu, apelują do wszystkich organizacyj umundurowanych — w sprawie wzięcia udziału w paradzie na Polu Żołnierza w dniu Igrzysk Polskich, jutro, w niedzielę, 10 czerwca.

Wszyscy ci, którzy posiadają mundury, jak Weterani Armji Amerykańskiej i polskiej, Legjon Pań i Korpusy, Skauci Zjednoczenia P. R. K., Harcerze Z. N. P., Sokoli, Podhalanie, Związek Polskich Kółek, Wianki Związku Polek, Liga Morska i Rzeczna, Oddziały trębaczy i doboszy, Legjon Pułaskiego i wszyscy inni, którzy są umundurowani, proszeni są o wzięcie udziału na Polu Żołnierza razem z zawodnikami polskimi i amerykańskimi.

Zbiórka wszystkich tych jest o godzinie 1 po południu, punktualnie, przy bramie „O," na południowej stronie Pola Żołnierza. Parada wszystkich w mundurach i zawodników rozpocznie się o godzinie 1:30 po poł., punktualnie, a o godzinie 2-ej po poł., rozpoczną się zawody lekko-atletyczne.

Ci, którzy wezmą udział w paradzie, muszą być umundurowani; dla tych wstęp na zowody jest wolny.

Za komitet: A. Hinkelman, przew.; F. J. Kempa, wiceprzew.; J. Andrzejewska, wiceprzew.; S. Lokański, sekr.; A. Nowiński, skarb.; B. F. Kalisz, główny marsz.; S. Krygowski, marsz.; A. Kościański, marsz.

KALENDARZYK

Dziś,s sobota, 9-go czerwca: — ŚŚ. Pryma i Felicjana mm.

*

Jutro, niedziela, 10-go czerwca: — Św. Małgorzaty.

Trzecia Niedziela po Zielonych Świątkach.

Ewangelja: „O zgubionej owcy i groszu".

*

Pojutrze, poniedziałek, 11go czerwca: — Św. Barnaby, Ap.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:14.
Zachód słońca o godz. 8:24.

*

Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę po większej części pochmurno oraz gorąco, prawdopodobnie dziś wieczorem lub w nocy, oraz w niedzielę deszcz; jutro chłodniej. Umiarkowany, wiatr, przeważnie południowy w sobotę.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4-tej po południu 93 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 5tej rano 61 stopni.

DOWIEMY SIĘ KTO POJEDZIE DO POLSKI.

Zawodnicy z 12-tu miast Biorą Udział w Igrzyskach.

Doczekaliśmy się pierwszych polskich igrzysk olimpijskich na gruncie chicagoskim, jakie odbędą się JUTRO, na Polu Żołnierza, któremi zainteresowany szerszy ogół przybędzie licznie, aby być świadkiem wyboru tych, którzy pojadą do Polski na Olimpjadę.

Polskich zawodników i zawodniczek z 12-tu miast poza granicami miasta Chicago spodziewamy się jutro oglądać na Polu Żołnierza, gdzie w połączeniu z zawodami polskiemi odbędą się także 33cie doroczne zawody Central A.A.U., o szampjonaty.

Po paradzie, po grze w piłkę nożną (soccer), o godzinie 2ej po południu nastąpią zawody, a wystąpią atleci i atletki z Cleveland, O., Detroit, Michigan, Kenosha, Wisconsin, Auburn, N. Y., Sturdevant, Wis., Woodstock, Ill., Rock Island, Syracuse, N. Y., Scranton, Pa., Gary, Ind., Milwaukee i South Bend.

Drużyna zdobywająca największą liczbę punktów otrzyma śliczny srebrny puhar, 3 stopy wysoki. Puhar ten dla polskich szampjonów przysłany z Warszawy od Komitetu Olimpjady w Warszawie, jaka tam odbędzie się już dnia 6go sierpnia.

Komitet Międzyorganizacyjny Igrzysk w Chicago liczy na poparcie Polonji, bo od tego w wielkiej mierze zależeć będzie liczba zawodników jacy pojadą do Polski.

Już o godzinie 10ej jutro rano będzie można być na Polu Żołnierza aby być świadkami tego co się tam będzie działo. Gra w piłkę nożną drużyn Wisła i Sloboda warta będzie widzenia. Nie mniej ciekawy będzie pochód zawodników i członków Komitetu, jaki sprawdzi zawody polsko-amerykańskie na Polu Żołnierza.

— Jutro wszyscy idziemy na Pole Żołnierza!

Pokój w Przemyśle Stalowym Zależy Od Pracy.

FABRYKANCI PRZYJĘLI PLAN GEN. JOHNSONA.

Skończyliśmy z Panem!—Woła Obrażona Praca.

Washington, 9. czerwca. — Fabrykanci i rząd doszli do porozumienia w sprawie planu zażegnania strajku stalowego zapowiadanego na 16. czerwca, ale stanowisko unji w stosunku do planu ciągle jeszcze budziło wczoraj wieczór poważne wątpliwości.

Potężny przemysł stalowy, zatrudniający 350,000 ludzi, zaapelował wczoraj do Prezydenta Roosevelta o ustanowienie dla przemysłu systemu samorządu pracodawców, który będzie pozostawał w harmonji z programem odbudowy. Fabrykanci stali ofiarowali plan, na zasadzie którego wszystkie kwestje wybierania reprezentantów robotniczych i wszystkie skargi na anty-unijne dyskryminacje będą rozsądzane przez neutralny wydział z trzech. Faktycznie, przemysł zgodził się przyjąć czarter stosunków robotniczych nakreślony wczoraj przez gen. Johnsona, administratora N. R. A., i prosił Prezydenta o nadanie przemysłowi tego czarteru na mocy władz przyznanych mu przez prawa N. R. A.

Jeżeli praca przyjmie plan, przyjmie tem samem porażkę Amerykańskiej Federacji Pracy, tak jak ją przyjęła, kiedy plan rządowy zażegnał strajk automobilowy przed paru miesiącami.

Federacja walczyła przez lato o zdobycie oparcia w przemyśle stalowym, tak jak fabrykanci walczyli o utrzymanie systemu „openshop" i reprezentację pracy przez unje fabryczne.

Johnson miał nadzieję spotkać się dzisiaj z 23 przedstawicielami unji stalowej i przekonać ich, że nowy system stosunków robotniczych, proponowany przez ich pracodawców, daje w rzeczywistości unjom wszystko, co mogliby wygrać przez strajk.

Nadzieja ta nie przedstawiała się zbyt różowo wobec ostrej wymiany słów, do jakiej doszło wczoraj pomiędzy Johnsonem a przedstawicielami unji. W mowie wygłoszonej wczoraj przez radjo do konwencji żeńskiej unji krawieckiej w Chicago, gen. Johnson powiedział kilka grubych słów pod adresem komitetu unji stalowej, która parę dni temu napadła ostro na niego, na co obrażeni uniści, w liście otwartym do Johsona, odpowiedzieli, że „skończyli z nim" i że dzisiaj „pójdą do Prezydenta, aby przedstawić mu uczciwy i sprawiedliwy plan rozwiązania sporu w przemyśle stalowym".

Rzecznicy unji powiedzieli wczoraj w Washingtonie, że o ile plan przyjęty przez fabrykantów nie będzie zmodyfikowany, unja go nie przyjmie.

FRANCJA CHCE "OŻYWIĆ" SOJUSZ MILITARNY Z POLSKĄ.

Paryż, 9. czerwca. — Poczyniono tu wczoraj plany „ożywienia" sojuszu militarnego pomiędzy Polską i Francją jako jeden więcej krok w kierunku opasania Niemiec żelaznym pierścieniem.

Maj gen. Eugene Debeney, były szef sztabu generalnego armji francuskiej, wkrótce wyjedzie do Warszawy z dużem sztabem ekspertów.

Oczekuje się, że gen. Debeney przywróci ścisłą kooperację pomiędzy Francją i Polską. — Takie ścisłe porozumienie uskuteczniono po wojnie, ale ostatnio dała się zauważyć w obu krajach tendencja rozluźnienia stosunków przyjaźni.

Z KAZIMIERZOWA

Tow. św. Jana Chrzciciela, gr. 421, Z. P. R. K., obchodzić będzie srebrny jubileusz swego założenia i z tej okazji odbędzie się bal jubileuszowy w niedzielę, 24 czerwca, przyczem odbędzie się poświęcenie i rozwinięcie sztandaru amerykańskiego, w polskiej sokolni Jedność, — przy 23-ej i S. Whipple ul. Rozumie się, że Msza św. uroczysta, w kościele św. Kazimierza, poprzedzi powyżej wymienioną imprezę.

*

Posiedzenie Tow. św. Jana Chrzciciela, gr. 421, Z. P. R. K., odbędzie się w niedzielę, 17-go czerwca, w sali zwykłej, na którem głównym przedmiotem obrad, będzie uroczystość srebrnego jubileuszu. Tak nam donoszą: prezes Józef Jarząd i sekretarz Fr. Kubisztal.

*

Dzisiaj rano, o godzinie 10, w kościele św. Kazimierza, na ślubnym kobiercu stanęli p. E. Kosiak, z panną Marją Baruch, a jutro, o godzinie 3:45 po poł., staną p. Michał Szot z panną Józefą Senk.

*

Rojno i gwarno było ubiegłego poniedziałku na posiedzeniu Tow. Imienia Jezus, w sali parafjalnej. Odbyło się posiedzenie, a po posiedzeniu nastąpił program, okraszony orzeźwiającem piwem, którym członkowie z przyjemnością się delektowali. Bawiono się pod okiem miejscowych księży wesoło i ochoczo.

*

Przedstawienie graduacyjne, czyli tak zwany popis dzieci z okazji zakończenia roku szkolnego, odbędzie się w niedzielę, dnia 17 czerwca, w sali pod nową szkołą. Wykonany zostanie pod kierownictwem SS. Zmartwychwstanek, bogaty program po wręczeniu którego abiturjenci i abiturjentki otrzymają dyplomy z rąk miejscowego duszpasterza ks. prałata Antoniego Hałgasa, który przy okazji przemówi do dziatwy.

*

W piątki, o godz. 7:30 wieczorem i w niedzielę, o godz. 2:30 po poł., przez cały miesiąc czerwiec, odbywa się w kościele św. Kazimierza nabożeństwo ku czci Najśw. Serca Pana Jezusa.

*

Przygotowania do pikniku parafjalnego, jaki się odbędzie w niedzielę, dnia 1 lipca, w ogrodzie Polonja, przy Archer i S. St. Louis ave., odbywają się w całej pełni.

*

Przeniósł się w zaświaty w szpitalu św. Antoniego z Padwy po operacji na zapalenie ślepej kiszki, śp. Edward Benkowski, mieszkający pn. 2907 W. 25-ty place, popularny kazimierzowianin, liczący przy śmierci lat 29. Pogrzeb przedwcześnie zmarłego obywatela odbędzie się we wtorek, z domu żałoby do kościoła św. Kazimierza. Dalsze szczegóły, dotyczące pogrzebu, podane będą w nekrologu.

*

Posiedzenie Polskiego Klubu Republikańskiego 22-ej Wardy, odbędzie się we wtorek, 12-go czerwca, w polskiej sokolni, przy 23-ej i S. Whipple ul., o godzinie 7:30 wieczorem. Prezesem jest C. Szarblewski, a sekretarzem M. Grabiec.

*

Jak po inne lata, tak i w tym roku, Tow. Imienia Jezus ze współudziałem Dziewic Różańcowych, urządza piknik, który się odbędzie 12 sierpnia, w ogrodzie Summit, pn. 5477 Archer ave. Wstępne przygotowania już zostały poczynione, a dalsze są w toku.

*

Posiedzenia towarzystw w przyszłym tygodniu: jutro — Tow. Królowej Korony Polskiej Tow. Matki Boskiej Gidelskiej, Tow. Córy Polski, gr. 204, U. P., Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady. Wszystkie te towarzystwa odbędą posiedzenia o godz. 2-ej po poł. W poniedziałek, zbiorą się Tow. św. Franciszki i Tow. Dziewic Różańcowych, o godz. 7:30 wieczorem.

*

W środę, 13 czerwca, przypada św. Antoniego z Padwy, patrona naszego proboszcza ks. prałata Antoniego Hałgasa.— Konfratrzy z tej okazji złożą m użyczenia, a dziatwa szkolna wykorzysta tą sposobność wynurzeniem zacnemu duszpasterzowi tego co czuje.

Z Kensington.

W sobotę rano, d. 2go czerwca, został pobłogosławiony związek małżeński panny Marji Lachcik, dobrze znanej pracowniczki dzielnicowej i w parafji św. Salomei, siostry ogólnie wszystkim znanego Jana W. Lachcika, byłego kasjera Z. C. Polskiego Legjonu Weteranów Amer., oraz obecnego dyrektora Stanowej Kwatery na Illinois, z weteranem z posterunku St. Mihiel, Wiktorem Janowskim.

Huczne wesele odbyło się w sali Białego Orła, przy licznym udziale krewnych i znajomych. Pomiędzy gośćmi obecnymi zauważyliśmy S. A. Halicka z żoną, E. J. Tadycha z żoną, oraz wszystkich weteranów z Post. St. Mihiel nr. 24 Pol. Leg.

Sytuacja Bez Wyjścia.

Pan Witalis Lewarek czuje się od pewnego czasu nieszczególnie. Wkońcu postanawia udać się do lekarza.

— Panie doktorze — żali się pacjent — nie ma pan pojęcia co się ze mną stało. Co rano, jak tylko wstanę, mdli mnie. Nic innego tylko mdli mnie, mdli i mdli...

Doktór opukuje pana Lewarka, każe mu pokazać język, w końcu orzeka:

— Zjadł pan coś niestrawnego. Zapiszę panu małe lekarstwo i niech się pan jutro u mnie pokaże.

Nazajutrz, punkt o piątej p. Witalis stawia się u doktora.

— No, jak panu pomogło wczorajsze lekarstwo? — pyta lekarz zapisując jednocześnie w notatniku: „Pierwsza wizyta, Witalis Lewarek — środek na wymioty."

— Ach, panie doktorze! To było lekarstwo? To było coś obrzydliwego. Żeby nie to, że wypiłem po niem szklankę mleka i zjadłem kawałek kiełbasy, to jestem pewny, że byłbym zwymiotował!

Lasek Pułaskiego w Nowej Szacie.

Mając na uwadze zainteresowanie wielkie ludu polskiego, kochającego życie i poza domem, p. Emmett Whealan, prezes rady powiatowej, osobiście dopatrzył, aby lasek im. Kazimierza Pułaskiego, został powiększony i upiększony dla wygody znacznej liczby gości.

Lasek Pułaskiego dzisiaj się przedstawia wspanialej, — jest większy w rozmiarach i posiada liczne ulepszenia.

Granica lasku tgo obecnie sięga od ul. 107-ej na południe do ul. 95-ej na północ, od Keane ave. na wschód, do Archer road na zachód. W granicach lasku znajduje się jezioro Maple, gdzie pod dyrektywą prezesa Whealana, zbudowano wybrzeże kąpielowe obszerne i piękne.

Jednem z pierwszych ulepszeń w lasku Pułaskiego, jest budowa dwóch ognisk w domach z kamienia, z podłogami cenmentowemi, zbudowaniem których zajęli się robotnicy z CWA. Domki te, czyli schroniska w lasku Pułaskiego, nadają się także do zabaw tanecznych.

Domek taki znajdziecie naprzeciwko oryginalnego lasku Pułaskiego. Tu dzieci polskie mogą popisywać się tańcami narodowemi, tu starsi mogą spędzać wolne od zajęć chwile na pogawędkach i czytaniu — przypominając sobie chwile radosne spędzone w Polsce.

Inne ulepszenia ma w swoim planie p. Whealan, w lasku Pułaskiego. Poznał on, że lasek ten jest głównym punktem zbiorowym dla Polaków i Polek. — Tam odbywają się pikniki licznych polskich organizacyj. Tu sokoli odbywają swoje ćwiczenia; tu dziatwa poznaje kwiatki, drzewa, poznaje całą naturę.

Zezwolenie na urządzanie pikniku w lasku Pułaskiego otrzymać można darmo u klerka w pokoju No. 547, w budynku powiatowym (County Building). Prezes Whealan chciałby, aby lasek ten często w porze letniej używano w celu urządzania zabaw. Nadaje się on nietylko na wycieczki większych organizacyj, ale pomniejszych grup towarzyskich.

Jeden z wielkich poetów, powiada p. Whealan, musiał zapewne lasek Pułaskiego mieć na myśli, gdy napisał te pamiętne słowa: „Zaprawdę jest to raj człowieka. Tu wielki i mały odpoczywa. Tu naprawdę życie człowieka. Tu człowiekiem naprawdę być mogę." — Ignacy Frasz.

TEN KUPON DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO
upoważnia każde dziecko niżej lat 13, w towarzystwie starszej osoby
DO BEZPŁATNEGO WSTĘPU NA POLE ŻOŁNIERZA,
W NIEDZIELĘ, DNIA 10go CZERWCA,
na zawody sportowe Central AAU. i polskie, urządzone przez Międzyorganizacyjny Komitet Igrzysk.
Wytnijcie kupon i oddajcie go przy bramie.



Z WŁADYSŁAWOWA

Jutro, w niedzielę, dnia 10go czerwca, o godz. 3:30 po południu, w Audytorjum parku Chopina, przy ulicach Long i Roscoe, odbędzie się wielki popis dziatwy szkoły św. Władysława, z okazji uroczystego zakończenia roku szkolnego. Program będzie piękny i bogaty pod umiejętnem przewodnictwem miejscowych Czcigodnych Sióstr Nazaretanek. Dochód przeznaczony na fundusz budowy nowego kościoła i szkoły św. Władysława. Do łaskawego współudziału dziatwa szkolna z Siostrami nauczycielkami zaprasza wszystkich parafjan i przyjaciół Władysławowa.

*

Wczoraj z Campion College, Prairie du Chein, Wis., na wakacje do domu rodzicielskiego powrócił p. Józef Zimka, syn pp. Jana i Zofji Zimków, 5211 Henderson ul. Pan Józef ukończył 1-szy rok akademicki. Za największy stopień we wszystkich przedmiotach otrzymał złoty medal. Campion College jest pod kierownictwem OO. Jezuitów. Pan Józef jest członkiem Młodszego Oddziału Tow. Najśw. Imienia Jezus.

*

Piknik parafjalny Władysławowa połączony z doroczną wycieczką dziatwy szkoły św. Władysława, odbędzie się w ten czwartek, dnia 14 czerwca, w pięknem i obszernem ogrodzie Kolze's Grove, 6353 Irving Park Boul. Ogród otwarty będzie od godz. 10tej rano do 11 w nocy. Komitet nagotował wiele miłych niespodzianek dla każdego. A jakże, będzie smaczna przekąska, którą dostarczą energiczne gosposie z Bractwa Niewiast Różańcowych. A nie trzeba zapomnieć o wyścigach dla dzieci i starszych. — Muzyki do tańca dostarczy doborowa orkiestra. Energiczne przygotowania w toku.

*

Wyższą szkołę św. Konstancji ubiegłej niedzieli ukończyły dwie władysławowianki, p. Helena Pluta, córka pp. Władysława i Franciszki Plutów, 5241 Newport ave., i panna Wanda Ruszkiewicz, córka pp. Feliksa i Stanisławy Ruszkiewiczór, 5301 Melrose ul. Obie panienki są członkiniami Młodszego Oddziału Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. (Immaculata Club).

*

Spowiedź: — Dziś, w sobotę, dnia 9go czerwca, do Spowiedzi św. miesięcznej przystąpią członkinie Starszego i Młodszego Oddziału Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P., a do wspólnej Komunji św. w niedzielę na Mszy św. o godz. 7:15 rano.

*

Posiedzenie: — W ten wtorek, dnia 12go czerwca, w sali zwykłych posiedzeń, odbędzie się regularne zebranie Młodszego Oddziału Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najświętszej M. P. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Po posiedzeniu zabawa towarzyska.

Rezolucja: — Na ostatniem posiedzeniu Storszego Oddziału Bractwa Dziewic przyjęto rezolucję wzięcia czyn. udziału w kampanji, która obejmuje całe Stany Zjednoczone, a cel której jest zwalczać gorszące filmy wystawiane w teatrach miejskich. Rezolucję tę wprowadzą członkinie w czyn przez unikanie teatrów w których filmy obrażające cnotę czystości są wyświetlane.

*

Ubiegłego wtorku, d. 5go b. m. pp. Piotro i Helena Przybyszewscy, 5018 Henderson ul., obchodzili 23-cią rocznicę szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Przy tej okazji w kościele św. Władysława odprawiona była Msza św. dziękczynna na intencję szanownych jubilatów i ich rodziny.

*

Bilety na piknik parafjalny Władysławowa można nabyć jutro po każdej Mszy św. na podwórzu kościelnem lub w korytarzu szkolnem od członków komitetu pikniku. Kto nie może zużyć swych biletów, niechaj je wróci jutro członkom komitetu. Kto chce może także zapłacić za swe bilety. Komitet będzie na usługi parafjan ulokowany w pobliżu kościoła św. Władysława. Dochód z tej imprezy pójdzie na fundusz budowy nowego kościoła i szkoły św. Władysława.

*

Ubiegłej niedzieli, dnia 3-go b. m. odbył się chrzest nowonarodzonego synka pp. Antoniego i Zofji Jędrzejewskich, 5315 Newport ave. Dziecku na imiona dano, Donald, Antoni, a rodzicami chrzestnymi byli: p. Władysław Jędrzejewski i panna Jadwiga Siwik. W ten ten sam dzień także odbył się chrzest nowonarodzonego synka pp. Edward i Anny Dalesh, 5253 Melrose ul., któremu imiona dano, Edward, Franciszek. Dziecko to do Chrztu św. potrzymali p. Fr. Dalesh i panna Marjanna Czeszak.

*

Jutro, w niedzielę, dnia 10go czerwca, na podwórzu szkolnem odbędzie się połów (Tag Day) na korzyść w potrzebie się znajdujących studentów Wyższej Szkoły św. Trójcy. Sprawą tą zajmować się będą członkinie Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia N. M. P. (Immaculata Club).

*

Wśród abiturjentów Wyższej Szkoły św. Trójcy tego roku znajduje się p. Henryk Szlapa, syn pp. Władysławowstwa Szlapa, 5145 Roscoe ul. Kurs, który p. Henryk ukończył jest kursem czteroletnim klasycznem. Pan Henryk jest członkiem Starszego Oddziału Tow. Najśw. Imienia Jezus.

*

Na kobiercu ślubnym dziś, w sobotę, dnia 9go czerwca, o godzinie 4tej po południu stanęli p. Stan. Depukat, syn Józefa i Wiktorji Depukat, 3501 N. Lavergne ave., z panną Genowefą Skorupińską, córką pp. Józefa i Anieli Skorupińskich, 4822 Cornelia ave. Związek małżeński pobłogosławił ks. proboszcz Stanisław Czapelski.

*

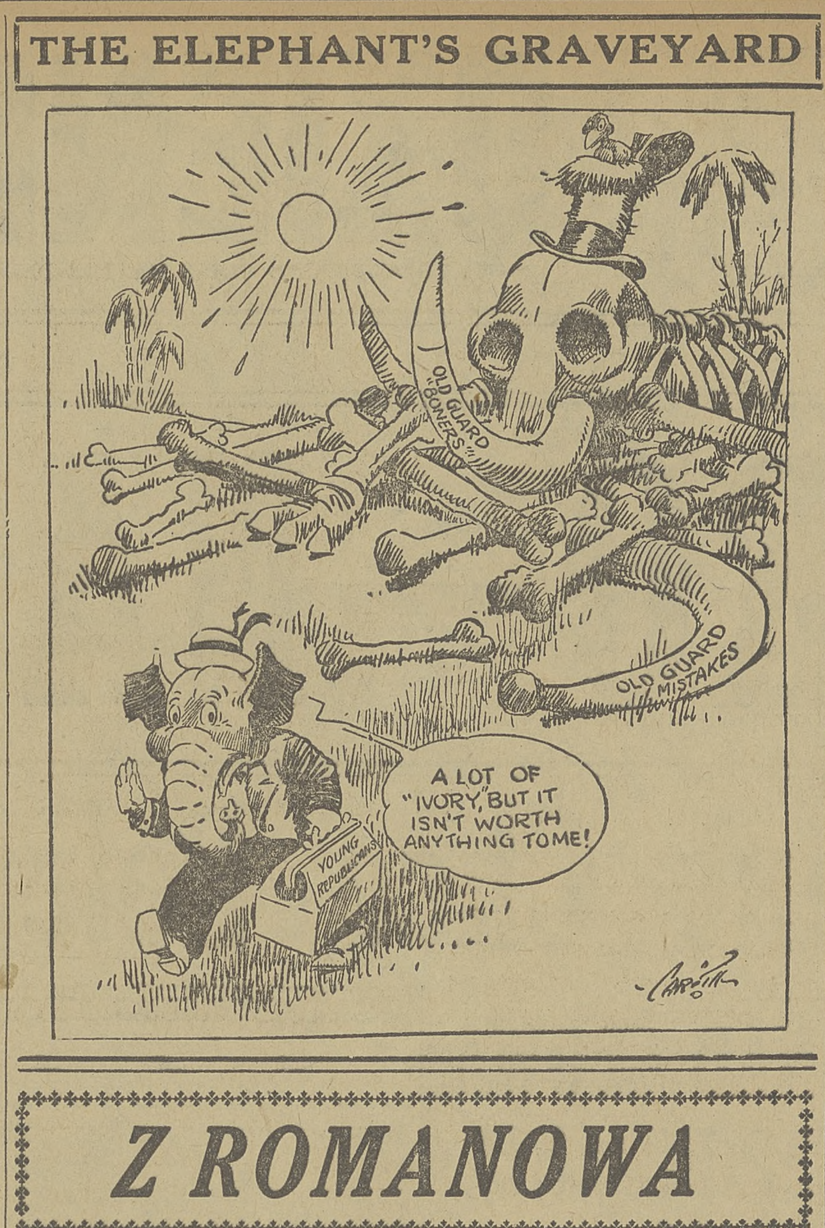
Ubiegłego tygodnia podano listę chłopców ze szkoły św. Władysława, którzy otrzymali dyplomy za doskonałość w kaligrafji w metodzie „Palmera". Niniejszem podaje się listę dziewcząt:

Człapińska Irena, Ziółkowska Laurjana, Zioło Wanda, Lata Marja, Nowak Dorota, Sierosławska Wanda, Kujawa Dorota, Depukat Adelina, Szewczyk Joanna, Chycnar Alicja, Losik Dorota, Blok Helena, Przeniczkowska Flor., Ozimek Adela, Osmańska Helena, Rampa Dorota, Panek Marja, Dobosz Antonina, Szymańska Ludwika, Rusin Helena, Gort Helena, Lorenz Emilja, Wijas Eleonora, Sesko Agnieszka, Wojnicka Eleonora, Potempa Gertruda, Dąbrowska Bronisława, Kopecka Helena, Mader Sylwja, Guziołek Estera.

Dokończenie listy na przyszły tydzień.

*

Pierwszy kontest piłki metowej Tow. Najśw. Imienia Jezus, w lidze C. Y. O., odbędzie się jutro, w niedzielę, dnia 10 czerwca, na boisku obok szkoły „Epheta" dla głuchoniemych, Crawford i Belmont ave. Oponentami Władysławowian będą piłkarze z parafji św. Wiatora. Początek o godz. 3-ej po południu. Do łaskawego współudziału zaprasza się wszystkich. Wstęp wolny.



Z ROMANOWA

Już jutro, w sali parafjalnej św. Romana, o godz. 7:30 wieczorem, odbędzie się doroczny popis dzieci z okazji zakończenia roku szkolnego. Czcigodne Siostry Józefinki przygotowały wspaniały program, składający się ze śpiewu, muzyki, pląsów i innych atrakcyj. Dyplomy abiturjentkom rozda miejscowy proboszcz ks. dr. Jan J. Kozłowski, który także przemówi do dziatwy.

*

Z przyjemnością stwierdzamy, że klub św. Romana, pod nazwą „St. Roman's Y. M. A. A.," grający w piłkę miękką, pokonał klub parafji Dobrego Pasterza, punktami 10 do 9.— Kontest obu drużyn odbył się ubiegłej środy na Pasterzowie. Romanowianie dobrze rozpoczęli sezon, szczęście im sprzyja, gdyż dotąd ani jednego kontestu nie przegrali.

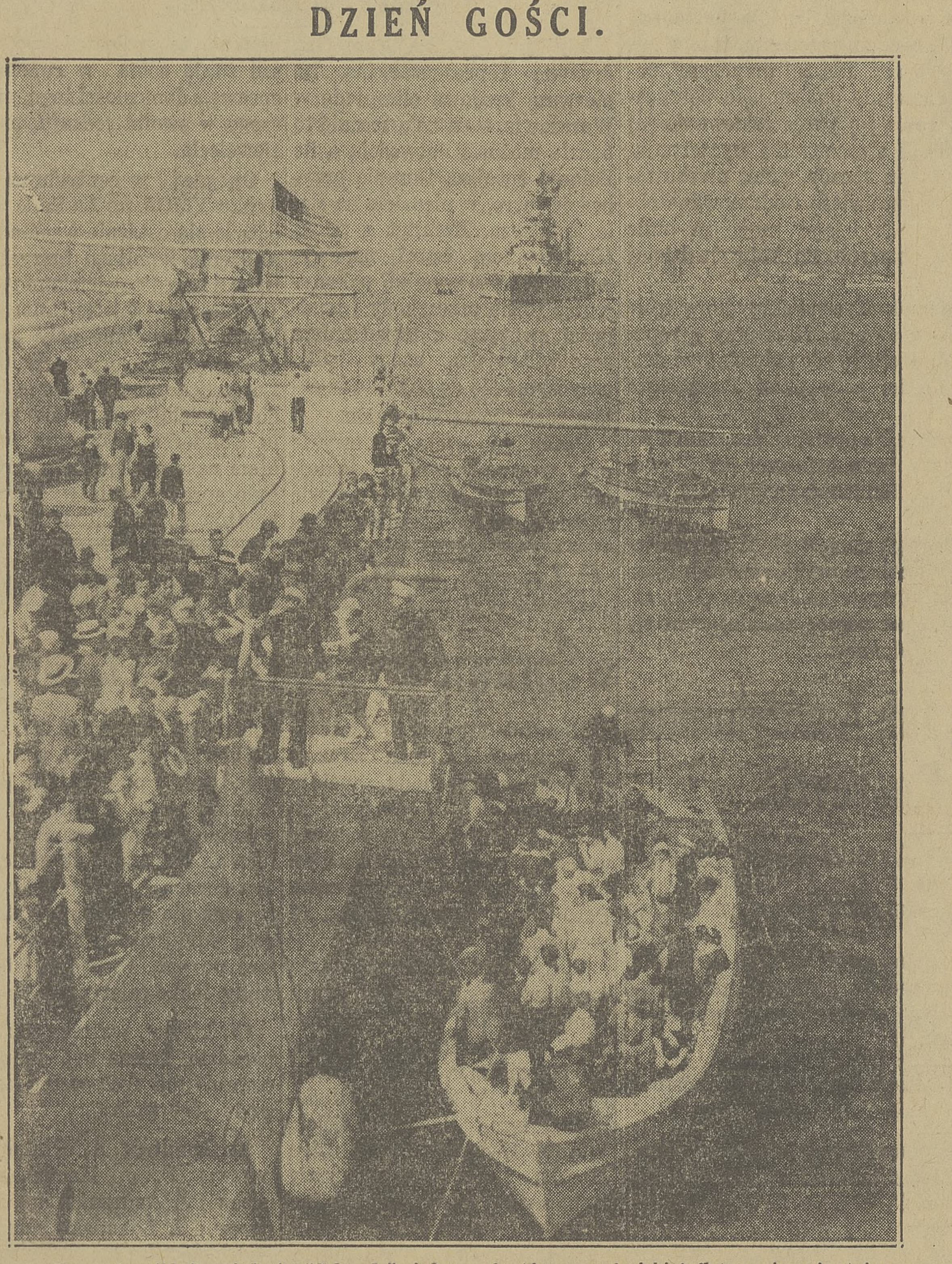
*

Zanosi się na piękną i nader podniosłą uroczystość, jaką Romanowianie przysposabiają na cześć swego proboszcza ks. dr. Jana J. Kozłowskiego, z okazji jego 20-rocznicy kapłaństwa. Uroczysość odbędzie się w niedzielę, 17 czerwca, a składać się będzie najpierw ze Mszy św. w kościele św. Romana, którą celebrować będzie ks. solenizant, w asyście ks. Jana Fuersta, jako djakona i ks. Franciszka Płoszka, jako subdjakona. Kazanie, zastosowane do okoliczności, wygłosi ks. Stanisław Derwiński. — Drugą zaś częścią tej uroczystości, będzie bankiet w tym samym dniu, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 4-ej po poł. Na bankiet wybierają się licznie konfratrzy, parafjanie i goście, ażeby gospodarzowi parafji romanowskiej złożyć gratulacje z tej okazji.

*

Na jutrzejszym popisie dzieci szkolnych, w sali parafjalnej zaszczyceni dyplomami zostaną abiturjenci i abiturjentki — chłopcy: W. Buch, L. Dubiel, A. Filipowski,, F. Łudała, H. Górecki, L. Hrustek, M. Jachim, A. Jakubas, E. Jarosz, J. Kiełbasa, E. Kopec, J. Kozmic, E. Kucik, E. Kurcz, J. Kuś, E. Milka, S. Rataj, E. Róg, S. Shway, S. Slazyk, J. Świątek, J. Walicki, T. Wójciak, E. Wrona, J. Wulkowicz, M. Skodowski; — dziewczęta: H. Bochenek, K. Bomba, G. Brzoska, S. Czerwiec, G. Dąbrowska, A. Głombowska, V. Januszewska, K. Koleta, A. Kopec, A. Karwolewicz, A. Krawiec, H. Kuciemba, S. Łaskowska, S. Marc, W. Maziarka, S. Mieszczak, T. O'Neil, S. Płochocka, H. Rok, S. Sobieska, M. Sokołowska, E. Stachowska, I. Wiśniewska, E. Zając i A. Rusecka.

DZIEŃ GOŚCI.



Grupy "cywilów" zwiedzają "Colorado", jeden z okrętów amerykańskiej floty wojennej, stojący na kotwicy na rzece Hudson po wielkiej rewji morskiej przed Prezydentem Rooseveltem.

NA CZEŚĆ SIOSTRY M. NATALJI, C. R.

Wielebna Siostra M. Natalja, C.R., od sześciu lat przełożona Ochronki Sióstr Zmartwychwstanek na Marjanowie, przy Hermitage i Cartland ul., obchodziła przed kilku dniami srebrny jubileusz życia zakonnego. W kościele marjanowskim, ubiegłej niedzieli rano, ks. Hieronim Klingsporn, C.R., odprawił Mszę św. dziękczynną, na intencję czcigodnej jubilatki. Na Mszy św. były obecne Siostry zakonne miejscowe i także z Norwood Parku z Matką Prowincjonalną na czele. — Wzięły także udział w tej Mszy św. również sympatyczne panie z Tow. Opieki nad Ochronką, które zanosiły korne modły do Boga, by Siostrę jubilatkę zachował przy czerstwem zdrowiu jak najdłuższe lata. Ołtarz główny był odpowiednio udekorowany kwiatami i srebrnemi listkami, za co należy się uznanie Siostrze zakrystjance, M. Weronice. Podczas Mszy św. solo „Ave Maria," odśpiewała jedna z członkiń, Klara Szalczyńska, przy akompanjamencie na organach miejscowego organisty p. Stefana Bolewskiego. Dla upamiętnienia tego jubileuszu, odbyło się skromne przyjęcie w ochronce. Panie z towarzystwa wyżej wymienionego, poznosiły potrawy, ciastka i inne smakołyki tak, że stół w krótkości gustownie zastawiły i zaprosiły doń czcigodną jubilatkę, poczem zaczęto spożywać dary Boże, a po posiłku prezeska pani Antonina Helwig, powołała na mistrzynię toastów panią Klarę Szalczyńską, która po złożeniu jubilatce życzeń, poprowadziła cały program. Pani Bronisława Żurawska, z werwą wypowiedziała deklamację, a po niej wręczyła jubilatce śliczny bukiet żywych kwiatów. Następnie życzenia kolejno składały: Siostra Karmela, Siostra Wiktorja, Siostra Karolina, pani Bonk i p. Drews. Program urozmaiciła śpiewem pani Franciszka Szalczyńska. W końcu pani Helwig wręczyła jubilatce miły upominek. Za te dowody życzliwości i serdeczności, jubilatka z głębi serca podziękowała wszystkim paniom z Tow. Opieki nad Ochronką. Śpiewem ogólnym „Boże coś Polskę,' zakończono uroczystość.

Tow. Pol.-Węgierskie w Budapeszcie.

W myśl życzenia premjera Goemboesa, pragnącego pogłębić przyjaźń węgiersko-polską, przez stworzenie kontaktu między rządem węgierskim a poszczególnemi stowarzyszeniami węgiersko-polskiemi, odbyło się posiedzenie Tow. Polsko - Węgierskiego w łonie „Teszu," liczącego na Węgrzech 4 miljony członków.

Prezesem towarzystwa wybrano profesora uniwersytetu Likinicha, wice-prezesami posła Zsilinszky'ego, hr. Szechenyi'ego oraz prof. Tomcsany'ego.

Towarzystwo utworzyło również sekcję kobiecą, na której czele stanęła pułkownikowa Beldy.

Na posiedzeniu konstytucyjnem, któremu przewodniczył prezydent p. Barros, był obecny poseł R. P., Łepkowski.

Ekstradycja jest to wydanie przestępcy w ręce władzy obcego państwa lub stanu w Stanach Zjednoczonych.

Z JADWIGOWA

Tow. św. Florjana grupa 408 Zjednoczenia P. R. K., obchodzi jutro srebrny jubileusz założenia. Jubileusz ten rozpoczęty zostanie Mszą św. na intencję towarzystwa, o godzinie 7:30 rano, na której członkowie przystąpią wspólnie do Komunji św., a zakończony zostanie bankietem w sali dolnej od Hoyne ave., począwszy o 5tej po południu. Po bankiecie o godzinie 7mej nastąpi bal przy doborowej muzyce. Na bankiecie będą przemawiać urzędnicy z Głównego Zarządu Zjednoczenia i inni.

W poniedziałek najbliższy, jadwigowianie jadą na piknik do ogrodu Harms, przy Western i Berteau avt. Jadą na piknik dzieci jadą starsi. Jadą wszyscy, tylko chorzy i tacy, którzy nie mogą chodzić pozostaną w domu. Będzie to zabawa wielkiej rodziny jadwigowskiej. Wybierają się na piknik także kupcy, przemysłowcy, profesjonaliści i politykierzy. Czem więcej osób na zabawie, tem lepsza zabawa. A więc dalej wszyscy na piknik w ten poniedziałek rano.

Jutro, w niedzielę, dnia 10go czerwca, członkowie Tow. Najświętszego Imienia Jezus, przystąpią do Komunji św. na Mszy św. o godzinie 6tej rano. Aby wykazać się tego towarzystwa, każdy członek powinien przystąpić razem z Tow. do Komunji św. i tym sposobem dać dobry przykład innym do towarzystwa nienależącym. Tow. ma za cel być na pierwszem miejscu w pracy około młodzieży i w sprawach duchownych. Nie zaniedbujcie waszych obowiązków a z pewnością w niedługim czasie każdy mężczyzna, młodzieniec i chłopiec będzie członkami tego towarzystwa.

*

Regularne posiedzenie Towarzystwa N. Imienia, które miało się odbyć w przyszły poniedziałek, z powodu wycieczki parafjalnej, odbędzie się 18-go czerwca.

*

Młodzieńcy interesujący się grą w Tennisa są proszeni o przybycie na posiedzenia dzisiaj w sobotę, o godzinie 5tej po południu, do sali przy Lyndale i Hoyne ave.

*

Młodszy Oddział przy Tow. Najśw. Im. Jezus, odbył posiedzenie w zeszły poniedziałek. Obecnie odbywa się organizowanie dziewiątek piłki miękkiej (Soft Ball). Z zapału jaki daje się zauważyć młodszy oddział będzie miał cztery lub pięć dziewiątek. Na posiedzenie przychodzi obecnie około stu chłopców. Każdy chłopiec interesujący się sportem i jego czynnościami może zapisać się każdego piątku pomiędzy godziną 7:30 a 9tą wieczorem w sali Nr. 3. Opłata miesięczna 10c pozatem niema żadnego wstępnego.

*

Skauci drużyny 28 przy Towarzystwie Najśw. Im. Jezus, urządzają premjowanie które odbędzie się dnia 27go lipca.

*

Dziewiątka piłki metowej (Base Ball) przy Tow. Najśw. Im. Jezus, pod kierownictwem p. Edwarda Żurawskiego, wstąpiła do ligi Katolickiej Młodzieży (C. Y. O.) i spodziewa się wyjść zwycięsko w tym sezonie.

*

P. Stanisław J. Toporek, syn pp. Stanisława i Anny Toporków wychowanek Jadwigowa i abiturjent Weber High School ukończył Uniwersytet Illinois otrzymując stopień (PM. C.) aptekarza - chemika. Młody aptekarz jest czynnym członkiem towarzystw i znanym wśród młodzieży jadwigowskiej.

Sprytny Rabuś Przed Stanowym Prokuratorem.

Skradzioną Maszynę Miał Zawsze w Zapasie.

Michał Marianowicz cierpi na manję kradzieży automobilów, co wykazał swojem oświadczeniem wczoraj w biurze prokuratora.

Kilka dni temu Michał, który liczy lat 23, a zamieszkuje z matką, panią Anną Marianowicz, p. nr. 3555 ul. South Wells stawiony był w stan oskarżenia za kradzież automobilu i nałożono na niego kaucję w sumie -1,500.

Matka jego i sąsiadka, pani Paulina Svalina, z p. nr. 3614 ul. South Wells, przybyły do sądu kryminalnego, gdzie podpisały kaucję. Wdzięczny za to Michał przyobiecał kobietom, że obie zawiezie do domu w automobilu. Paweł Gregory, który pracuje dla pewnej agencji automobilowej p. nr. 827 ulica West 35ta stał przy narożniku ulic 35ej i South Halsted, gdy nagle przed nim sunęła jak z procy maszyna, którą rozpoznał jako swoją własność. Automobil ten skradziono dnia 2-go kwietnia. Policjant Pat Nevils puścił się w pościg za tym automobilem i przy narożniku ul. 37mej i Princeton avenue zmusił Michała do przystanku. Michał uciekł.

Panie Svalina i Marianowicz aresztowano i zamknięto na stacji przy ul. Deering. Michał potem załował i sam oddał się w ręce policji, aby uzyskać wolność dla kobiet.

Michała zabrano znów przed asystenta prokuratora stanowego adwokata Franciszka McCurrie i tam przyznał się do skradzenia maszyny, która należała do p. Gregory.

Proszę cię, powiedz mi jak się to stało, że po odzyskaniu jednej przez ciebie skradzionej maszyny tu znów cię policja schwytała z drugą? zapytał podprokurator McCurrie.

„Oh, ja zawsze mam jedną skradzioną maszynę w zapasie", odpowiedział Michał. Zabrano go z powrotem na stacje policyjną przy ul. Deering i zamknięto do dnia ponownej rozprawy przed ławą wielkoprzysięgłych.

Jimmy Walker ma wrócić do New Yorku.

New York. — Jimmy Walker, eks-major New Yorku, który postawiony w stan oskarżenia przed dwoma laty musiał ustąpić z urzędu i wyjechał do Francji, zamierza wrócić do New Yorku. Taką wiadomość dostał jeden z jego przyjaciół.

Samobójstwo Zielińskiego.

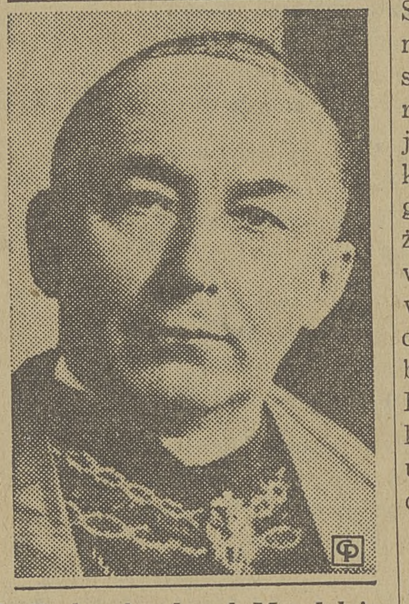
Jersey City, N. J. — Teodor Zieliński, lat 67, ojciec znanego lidera republikańskiego w 8-ym dystrykcie w Jersey City, pozbawił się życia odkręcając w kuchni kurki gazowe. — Był on od dłuższego czasu ciężko chory.

3 ofiary rozbicia samolotu.

Hico, Tex. — Dwaj mężczyźni i jedna kobieta ponieśli śmierć, kiedy aeroplan, w którym zażywali przejażdżki, spadł i rozbił się w granicach miasta.

Słowo fizjonomja oznacza wyraz twarzy ludzkiej.

Z Wyższej Szkoły Arcybiskupa Webera.



J. E. ks. kardynał Mundelein.

Jutro, w niedzielę odbędzie się popis uczniów Wyższej Szkoły im. Arcybiskupa Webera, z okazji ukończenia roku szkolnego. Ponieważ zaś tegoroczny popis przypada w roku jubileuszowym Jego Eminencji kardynała Mundeleina, program cały poświęcony jest tejże uroczystej okazji. Przemowę do abiturjentów wygłosi wiel. ks. Franciszek Wojciechowski, proboszcz parafji Dobergo Pasterza i wychowanek Kolegjum św. Stanisława Kostki. Dyplomy i nagrody wręczy uczniom wiel. ks. rektor Mieczysław Starzyński.

Popis odbędzie się w sali gimnastycznej im. Ks. Fran. Gordona, pnr. 1521 Haddon ave. Początek o godz. 3ej po południu.

Z Cragin—Hanson Park.

Największa uroczystość kiedykolwiek urządzana w dzielnicach Cragin i Hanson Park, odbędzie się w niedzielę, dnia 9go września, b. r., mianowicie uroczyste odsłonięcie dwóch wojennych armat z Wojny Światowej. Okazja ta zapowiada się doskonale i wiele wybitnych ludzi z życia wojskowego, również i politycznego, obiecało wziąć udział.

*

Sprowadzenie owych armat pociąga za sobą wielki koszt i Komitet serdecznie uprasza wszystkich dobrze myślących, ażeby przyczynili się do zebrania funduszu i doręczyli takowy na ręce kasjera J. Samczyka, 2715 No. Mansfield ave.

*

Praca na pokrycie kosztów tych wojennych armat, już jest zapoczątkowana, przez zawsze energiczny Oddział nr. 7my Legjonu Pań, który tak chętnie zawsze zabiera się do pracy, ażeby przynieść ulgę Post, 18mu, Oddział ten urządza zabawę tak zwaną „Bingo", w sali parafjalnej św. Stanisława b. i m. przy ul. Belden i Lorel ave., w środę wieczorem, dnia 20go czerwca. Początek o 7:30 wieczorem. Komitet składający się z energicznych pań, obiecuje, że każdy obecny doskonale się zabawi. Więc zaprasza weteranów pań z oddziałów Legjonu, oraz całą Polonję do poparcia sprawy. Panie, które wchodzą do Komitetu tak zabawy jak i Odsłonięcia Armat są następujące. Dr. M. Pawłowska, M. Pogorzelska, A. Brzozowska, M. Świerczyńska, S. Brzezińska, P. Pawelczyk, S. Duda, H. Wojtynek, M. Tobiaska i pani B. Palasz.

*

Dobry przykład zapoczątkował Klub Królowej Jadwigi, przy parafji św. Jakóba, bowiem na ostatniem posiedzeniu ofiarował sumę $25, za co Posterunek nr. 18ty serdecznie dziękuje i prosi inne Kluby, lub towarzystwa ,do naśladowania.

*

Armaty będą sprowadzone około 15go lipca i będą na wystawie w dzielnicy Cragin i Hanson Park, zanim fundament będzie wybudowany.

*

Do komitetu z Post. 18go do sprowadzenia armat wchodzą koledzy: J. Jajkowski, J. Skowroński, F. Caruk, S. Gnaster, J. Samczyk, S. Szewczyk, A. Duda, W. Pogorzelski, R. Rycerz, J. Talaga, J. Kryszczak, E. Tadych, J. Palasz, J. Ziemba, W. Lyjak i F. Hobal.

*

Podaje się do wiadomości członkom, iż Posterunek Cragin i Hanson Park nr. 18 Polskiego Legjonu Wet. Amer., od będzie we wtorek, dnia 12-go czerwca, regularne posiedzenie wobec tego obecność każdego członka jest wymagana. Posiedzenie mieć będzie miejsce w sali ob. Koneckiego, 2041 No. Lorel ave. i Grand ave., o 8mej wieczorem.

*

Członkowie z Posterunku 18, którzy wchodzą w Komitet Odsłonięcia Armat powinni się stawić na każde zawiadomienie, które będzie nadesłane, bo sprawy będą ważne. Również uprasza się Komitet Pań, z Oddziału 7go, który był wybrany ażeby przybył na posiedzenia, które będą zwołane, do domu kol. J. Samczyka, p. nr. 2715 North Mansfield ave., w Hanson Park.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Posiedzenie Tow. Pań Opieki nad Pensjonatem SS. Zmartwychwstania Pańskiego, odbędzie się jutro, w niedzielę, 10 czerwca, w domu Sióstr, pn. 1849 N. Hermitage ave. Uprasza się członkinie o łaskawe przybycie, ponieważ jest to ostatnie posiedzenie przed wakacjami, a na porządku dziennym jest zabawa kostkowa, — która się odbędzie 1-go lipca, w Norwood Parku u Sióstr. — A. Smuda, prez.; B. Żurawska, sekr.

*

Tow. Bratniej Pomocy Matki Boskiej N. P., No. 859, Z. P. R. K., odbędzie posiedzenie we wtorek, 12 czerwca, w sali zwykłych posiedzeń. — S. Starzyk, prez.; J. Ganek, sekr.

*

Tow. Bratniej Pomocy Młodzieńców św. Czesława, odbędzie posiedzenie 11 czerwca, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali zwykłej. — J. Smoczyński, prezes.; J. Cwik, sekr.

*

Jutro, w niedzielę, 10 czerwca, odbędzie się regularne posiedzenie Tow. Przemysłowego Rzemieślników Polskich, gr. 3, Z. N. P., w sáli Pułaskiego, na Wojciechowie, o godzinie 2-ej po poł. Wszyscy członkowie są proszeni o obecność. — J. Latuszewski, prez.; W. J. Danisch, sekr.

*

Jutro obrady polskich spółek.

W sali parafjalnej na Helenowie, przy ulicach Western i Augusta blvd., o godzinie 2ej po południu, odbędzie się kwartalne posiedzenie Polsko - Amerykańskiej Ligi Spółek Budowlano - Pożyczkowych. Przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich delegatów. Prezesem ligi jest p. Jan Czekała, a sekretarzem Jan Grzemski.

*

Do członków i Oddziałów LMR. w Chicago i okolicy.

Wszyscy umundurowani członkowie LMR., proszeni są o stawienie się jutro, dnia 10-go czerwca o godzinie 1szej po południu na Polu Żołnierza (Soldiers Field przy bramie "O" (Gate "O"), w celu wzięcia udziału w paradzie wszystkich organizacyj polskich, w występie na igrzyskach sportowych. — Ryszard Matuszczak, prezes; Jan Borowski, komendant.

*

Z Klubu Parafji Lisiej Góry.

Wszyscy członkowie i członkinie proszeni są stawić się przed ogrodem M. Oszakowskiego w Niles, Ill., jutro, w niedzielę, dnia 10 czerwca, o godzinie 2giej po południu skąd wystąpimy na piknik Klubu Luszowian. — J. Madej, sekr.

Koci kwintet syjamski w Arkansas.

Mayflower, Ark. — Pięć kociąt syjamskich i jedno normalne ulągło się na pobliskiej farmie. Właściciel farmy otoczył specjalną opieką ten dziwny kwintet kociąt silnie zrośniętych ze sobą próbując je utrzymać przy życiu i wychować.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Prokurator Federalny Cummings Zwiedził Wystawę Światową.

Nazwał Ją Triumfem Miasta i Stanów Zjednoczonych.

Prokurator federalny Homer S. Cummings, wielce zadowolony był z wystawy światowej jaką oglądał wczoraj po południu, a odchodząc nazwał takową triumfem tak miasta Chicago jak i całych Stanów Zjednoczonych.

Po przybyciu na teren wystawy, dano 19 strzałów armatnich na powitanie p. Cummingsa, poczem zaproszono go na obiad, a potem odbyło się zwiedzanie wystawy.

Dzisiaj p. Cummings przemówi na popisach dorocznych Lake Forest College w Lake Forest, gdzie również odznaczony będzie tytułem doktora praw. Jutro wraca do Washingtonu po spędzeniu drugiego dnia na wystawie światowej.

Dzisaj na terenie wystawy światowej odbędzie się otwarcie pawilonu Czechosłowaków. Program będzie urozmaicony. J. F. Smetanka, konsul generalny Czechosłowacji w Chicago, jako przedstawiciel rządu, bierze udział w tej ceremonji. Otwarcie oficjalne ma nastąpić o godzinie 4:30 dzisiaj, po południu. — Przemawiać będą burmistrz Kelly, gub. Horner i prokurator generalny stanu Illinois, Otto Kerner, oraz komisarz federalny wystawy, Edward F. Dunne, Antoni Czarnecki, kolektor cła portowego i Jan A. Cervenka, prezes Związku Czechosłowackiego.

Bracia Adamowicze, Lotnicy, Już Są w Chicago.

Dziś, o 9ej Wiecz. Będą w Restauracji Lenarda.

Z Brooklyna, N. Y., do Chicago w aeroplanie przybyli wczoraj o godzinie 6:30 wieczorem i lądowali na polu lotniczem Municipal Airport, dwaj bracia, Benjamin i Józef Adamowicze, którzy wybierają się z New Yorku w podróż napowietrzną do Polski.

Na ich powitanie wyszła mała garstka rodaków. Panowie Adamowicze stanęli w hotelu Bell-Park, pn. 3244 N. Cicero avenue. Dzisiaj po poludniu zwiedzą wystawę światową, a Polonja będzie ich mogła powitać dzisiaj, o godz. 9-ej wieczorem, w restauracji Lenarda, pn. 1166 Milwaukee ave. Jutro rano pp. Adamowicze wracają do New Yorku.

Z pp. Adamowiczami przyjechał także były komendant Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich na stan New York, por. Gieda.

Deszcz Ulewny Przyniósł Nam Ulgę.

Dla chicagowian deszcz ulewny ubiegłej nocy przyniósł ulgę, po dniu wielkiego upału, jaki nas wczoraj trapił. Deszcz ten zarówno pomógł i farmerom w północnej części stanu Illinois.

Większa część powiatu Lake najbardziej skorzystała z wczorajszej ulewy. W dzielnicy North Shore deszcz równał się oberwaniu chmury. Był to dla nas pierwszy deszcz od 26-go marca.

Ale zapowiadają „prorocy," ulga dla nas ma być zbyt krótka, że choć temperatura wczorajsza sięgała 93 stopni, dzisiaj niewiele będzie zmiany, gdyż temperatura dosięgnie 90 stopni. Jedynie wiatr od strony jeziora może nam dać dzień przyjemny i wygodny.

Dwie Nowe Sale Na Bale i Wesela.

M. R. Adamscy donoszą, że posiadają obecnie dwie największe sale do wynajęcia na bale, wesela, bankiety, etc., pod nazwą Wonderland Ballroom, pn. 2936-40 Milwaukee ave., róg Central Park ave. Nazwa sali zostanie zmieniona na „Polonia," dnia 1 lipca.

Obie sa należycie oświetlone i udekorowane. Zamawiać sale można telefonicznie Armitage 9597, lub w biurze, które jest otwarte od godziny 6-ej do 8-ej wieczorem, zaś podczas dnia zgłaszać się można do Klubu Polonja, 1575 Milwaukee ave.

Ślepy — zastrzelił swoją żonę.

Charlestown, W. Va. — Niejaki Andrew McCormiśk, lat 35, ociemniały, zastrzelił swoją żonę, Jane, lat 28,. kelnerkę w restauracji mierząc w kierunku jej głosu. Zazdrość była powodem tragedji.

Cała Polonja Wybiera Się Na Bal Pożegnalny Na Cześć Gen. Hallera.

Wielki wódz Armji Błękitnej zabawi jeszcze dwa dni w wietrznym grodzie. Będą to prawdopodobnie ostatni dni generała Hallera w Chicago. Sędziwy wódz będzie gościem Polonji w przyszły poniedziałek i wtorek. Długie lata trudów i poniewierki wojennej,— które nadwyrężyły zdrowie jego, a i wiek już niemłody, nie pozwoli mu już pewnie przybyć ponownie do Polonji amerykańskiej.

Więc te dwa ostatnie jego dni pobytu w Chicago, niech pozostaną dla niego jak najmilszem wspomnieniem z czasów jego najpiękniejszej po tym kraju wędrówki, gdy dla poprawienia doli swego żołnierza, podjął się tej szczytnej misji samarytanina, sięgającego dłonią do szerokiego ogółu polskiego wychodźtwa o pomoc dla inwalidy-hallerczyka.

Komitet Przyjęcia gen. Hallera w Chicago pragnie ostatni dzień pobytu generała w naszem mieście uświetnić jak najokazalej, przez stosowny program artystyczny, po którym nastąpi wielki Bal Pożegnalny. Przygotowania do tej afery są czynione na wielką skalę. Wieczór pożegnalny i bal odbędzie się w przyszły wtorek, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali Zjednoczenia, Milwaukee i Augusta.

Na program Balu Pożegnalnego złożą się występy jednego z przednich chórów, śpiewy solowe i inne numery. Komitet dokłada starań, ażeby gen. Haller wyniósł z tej afery jak najmilsze wrażenie. Po skończonym programie nastąpi bal dla wszystkich uczestników na sali.

Do tańca przygrywać będzie Kapela Hallerczyków. W Balu Pożegnalnym spodziewany jest udział przedstawicieli polskich organizacyj, tak większych jak i mniejszych, oraz wybitnych osobistości tak ze świata politycznego jak i społecznego.— Kto więc pragnie po raz ostatni widzieć sędziwego wodza Armji Błękitnej i pożegnać go, niechaj przybywa na Bal Pożegnalny w przyszły wtorek.

Polak w drodze dookoła świata.

Warszawa. — Z Captown, w Południowej Afryce donoszą, że przybył tam polski podróżnik, Kazimierz Nowak, który trzy lata temu opuścił Polskę udając się w podróż dookoła świata na rowerze.

POPISY W SEMINARJUM MNIEJSZEM ŚW. BONAWENTURY W STURTEVANT, WIS.

Jutro, odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w Seminarjum Mniejszem św. Bonawentury w Sturtevant, Wis. Będzie to 33 rok w szeregu lat istnienia tej instytucji. O godzinie 9 rano, O. Fabjan Czajkowski, O.F.M., wice-rektor seminarjum, odprawi solenną Mszę św. na podziękowanie za łaski otrzymane i udzieli błogosławieństwa Najśw. Sakramentem, a O. Izydor Ćwikliński, O.F.M., rektor, wygłosi kazanie. Na koniec studenci odśpiewają hymn dziękczynny — „Te Deum Laudamus."

Po południu, o godzinie 2-ej, będzie wykonany program na sali seminaryjnej przez abiturjentów. Najprzód będzie przedstawiony dramat religijny w 3 odsłonach, z czasów męczeństwa pierwszych chrześcijan p. t. „Bohater eucharystyczny," następnie krotochwila angielska w 1 akcie, pt. „The Case Against Casey." Potem nastąpią popisy abiturjentów, złożone z mów i śpiewów polskich i angielskich, przeplatane muzyką. Mowę pożegnalną w polskim języku wygłosi Edmund Masiak z Chicago, a angielską Władysław Liszewski z Milwaukee. Do abiturjentów przemówi po polsku ks. W. Bednarski, profesor Seminarjum św. Franciszka z St. Francis, Wis., a po angielsku dr. R. Kurten z Racine, Wis. Dyplomy 24 abiturjentom wręczy O. Izydor Ćwikliński, O.F.M., rektor seminarjum. Rozda on też różne nagrody studentom zasługującym na to za swoją pilność w naukach, wzorowe zachowywanie się i biorącym udział w różnych kontestach naukowych.

Na powyższe przedstawienia i popisy zapraszamy szanowną publiczność, — szczególnie naszych rodaków z Chicago, Milwaukee, Racine, Kenosha i okolicy. Zapewniamy program nader interesujący, a przytem chcemy dać sposobność odwiedzenia naszej instytucji, zapoznania się z jej działalnością naukową i przekonania się naocznie jak w duchu religijnym i czysto polskim jest prowadzona.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Laury, Ale na Nich Nie Spoczywać!

Lider polskich demokratów, zgrupowanych w Polskiej Organizacji Demokratycznej, p. Fr. Zintak, klerk sądu wyższego, udzielił prasie ciekawego wywiadu o zdobyczach, jakie Polonja chicagoska osiągnąć zdołała na jednem tylko polu, w administracji szkolnictwa miejskiego, dzięki temu, że jednym z członków Miejskiego Wydziału Szkólnego jest p. P. Drzymalski, bardzo czynny w Polskiej Organizacji Demokratycznej.

Otóż z wywiadu tego okazuje się, że zdołano uzyskać jedno stanowisko w architektonicznym wydziale szkolnym, następnie stanowisko kierownika departamentu artystycznego, zajęcia dla dwóch elektrotechników, jednego palacza, czterech stróżów, jednego maszynisty, trzech posługaczek, dwóch robotników, ośmiu pomocników, czterech klerków biurowych, dwóch stróżów gruntów zabawowych, dwóch pracowników w biurze dostaw, a ponadto wpłynięto skutecznie na zamknięcie 9 rachunków, przyjęcie 32 nauczycieli, przeniesienie ze szkoły do szkoły przeszło stu dzieci, udzielono sierocińcowi św. Jadwigi środków przewozowych na wystawę, itp.

Do tego przyłączają się najrozmaitsze drobne usługi, które zna i ocenia ten tylko, kto zajmuje stanowisko jakieś i musi wysłuchiwać różnych próśb, a czasem i gróźb.

Wymienione zdobycze nie są takie, z których powinniśmy być dumni i nie dla podniesienia dumy o nich piszemy. Chodzi nam tylko o zauważenie, że coś podobnego stało się możliwe dlatego jedynie, że w Wydziale Szkolnym Polonja ma swego przedstawiciela. Gdyby go tam nie było — wymienionych zdobyczy z pewnością takżeby nie było.

Wprawdzie chodzi nam wszystkim bardzo o zdobywanie stanowisk prawdziwie wpływowych, jednakże nie wynika z tego, żebyśmy mieli gardzić posadami elektrotechników, kreślarzy, maszynistów czy nawet stróżów. Przecież wszyscy nie mogą zająć stanowisk wyłącznie wpływowych, a natomiast wszyscy szukają sposobu zarobkowania szczególnie dzisiaj. Zresztą stanowiska wpływowe są dlatego pożądane, że właśnie wpływami pozwalają służyć innym, tym mianowicie, którzy chcą się gdzieś dostać, chcą coś dostać a nie mogą inaczej, jak tylko za wpływami.

Dobrze więc jest, że Polonja posiada takie właśnie wpływowe stanowisko w Miejskim Wydziale Szkolnym, że przez to zdołaliśmy osiągnąć tyle korzyści w ciągu jednego roku urzędowania p. Drzymalskiego — jak to zaznacza p. Zintak — ale te korzyści nie powinny nas oszołomieć, oślepić i mowę nam odjąć. Oceniając to, co mamy i oddając publiczne uznanie tym, komu się ono należy, powinniśmy i musimy w dalszym ciągu mieć czujny słuch, baczne oko i gromką mowę, żeby widzieć i słyszeć co się dzieje i żeby głośno dopominać się o swoje.

Radować się z dotychczasowego, ale wciąż sięgać po więcej i więcej, oto nasza dewiza w polityce!

Powodzenie nasze w polityce musi polegać nietylko na zdobywaniu nowych stanowisk, nowych wpływów i nowych „dziabów", ale także na upartem zachowywaniu starych.

SFERA OWOCÓW.

Musi drzewo, ażeby rozkwitać i rodzić,
Po liściach, jak po szczeblach, na powietrze wchodzić;
Chociaż soki pożywne z łona ziemi bierze,
Owocu dać nie może, tylko w wyższej sferze.

Adam Mickiewicz.

List Pasterski Ks. Kardynała Hlonda.

J. Em. kardynał Prymas August Hlond, arcybiskup gnieźnieński i poznański, wydał ostatnio list pasterski w sprawie jubileuszu Odkupienia, w którym czytamy m. in.:

„Ojciec Swięty konstytucją apostolską z dnia 2go kwietnia b .r. rozciągnął jubileusz Odkupienia na cały świat. Odkupienie było dla ludzkości odpędzeniem ducha ku przeznaczeniom, objawienie zaś Chrystusowe wyprostowaniem Myśli Bożej, załamanej w sumieniu ludów.

Mimo to jednak nie zaznaczyły się dotąd wybitniej w życiu zbiorowem błogosławieństwa odkupienia, bo ludy, nie rozumiejąc Opatrzności, w małej mierze opierały swe ustroje na zasadach objawienia. Jest fatalnością narodów, że z ich konstytucyj i ustaw wyrzuca się imię władcy sumień, a prawa i urządzenia kala się tem, co Chrystus w imię dobra ludzkości piętnował i potępiał. Hańbą i klęską chwili współczesnej jest przedewszystkiem bezbożnictwo, zarażające ducha ludzkiego najbardziej perwersyjnym piekielnym obłędem.

Zgubną złudą jest ów raj doskonałej i wyzwolonej ludzkości: „będziecie jak bogowie", który ma podobno zakwitnąć na cmentarzysku przy gruzach chrześcijaństwa, krzyży, konfesjonałów, ołtarzy i świątyń. Dla społeczeństw, narodów i państw jest jubileusz Odkupienia opatrznościowem ostrzeżeniem przerażająco groźnej chwili. Przed bladą od trwogi ludzkością staje znowu po dziewiętnastu wiekach Chrystus w blaskach swego posłannictwa i nauki.

Mimo rozwoju nauk, wzrostu kultury, postępu techniki, Chrystus pozostaje prawdą. Mimo radykalizmów wywrotowych, mimo bolszewickich prób przebudowy świata, mimo świtania nowych ustrojów, Chrystus pozostaje nadal drogą i żywotem. Prawdą pozostaje Jego Ewangelja, nakazem Jego prawo, religją Jego nauka, a towarzystwem Jezusa Chrystusa pozostaje Kościół.

A wtedy, co znaczy to kłócenie narodów z Chrystusem Dlaczego ta otwarta, zakłamana walka z Jego Bóstwem i Królestwem? Dlaczego to obełgiwanie całych pokoleń hasłami, godzącemi w istotę chrześcijaństwa? Dlaczego to obrzydzanie ludziom Kościoła? Skoro się Chrystus nie przeżył, wszystko to jest potwornością, zdradą i pogrążaniem narodów.

Jubileusz odkupienia jest protestem Krzyża, protestem prawdy przeciwko laicyzacji życia zbiorowego. Jest równocześnie nakazem odwrócenia narodów od buntu przeciw Chrystusowi. Jubileusz wreszcie jest wielkim błagalnym pacierzem ludzkości, by Chrystusowe łaski wyleczyły świat i odwróciły od niego apokaliptyczne klęski.

Zmartwychwstałej Polsce nie brak zagranicą złych przykładów odstępstwa od Ewangelji. A w kraju? Dobrze, że ogół odwraca się od tych, którzy chcieliby wydać naród bezbożnictwu. Dobrze, że coraz mniej tych, którzy gasić gotowi iskrę bożą w życiu państwowem.

Ale na tem poprzestać nie można. Nie dość bronić Polski i państwa od grożącej im dechrystjanizacji, trzeba w życiu zbiorowem rozbudować pierwiastki chrześcijańskie. Trzeba przeciwstawić złu zdwojony czyn katolicki. Ci, którzy z woli katolickiego narodu mają zaszczytne mandaty publiczne powinni w swojem sumieniu chrześcijańskiem szukać nakazów i dyrektyw, jak kraj prowadzić drogami Chrystusowej etyki i sprawiedliwości.

Nie jest zgodne z zasadami chrześcijaństwa bojkotowanie państwa, obojętność na jego potrzeby, bierność wobec jego zadań. Państwu należy się pozytywne poparcie. Ale ten czynny stosunek do państwa to nietylko poszanowanie i posłuch dla władzy i prawa, nietylko uiszczanie podatków i ponoszenie ofiar na jego cele, nietylko umiłowanie ojczyzny i gotowość na poświęcenie dla jej wielkości, lecz także serdeczna i czynna troska o dobrego ducha w państwie. Powinni ją mieć i rozwijać wszyscy obywatele w miarę tych możności i wpływów, które im zależnie od stanowiska przysługują.

Jubileusz Odkupienia znaczy dla Polski tyle, co rachunek sumienia, czy Polska jako naród i państwo żyje duchem zaczerpniętym z objawienia Chrystustowego i czy obywatele troszczą się o tego ducha. Trzeba w tym względzie zrewidować swoje stanowisko i katolickim czynem obywatelskim naprawić publiczne grzechy i zaniedbania. Odprawić polski jubileusz Odkupienia znaczy odsunąć się od wolnomyślicielstwa, zerwać z masonerją, wypierać bezbożnictwo, a natomiast więcej honorowo, konsekwentniej i ofiarniej stanąć po stronie Chrystusa.

Poszczególne narody mają cele doniosłe, ale przecież zawsze doczesne i ziemskie. — Powinni jednakże moralną stronę swych ustrojów i praw uzgodnić z zasadami objawienia Chrystusowego. Wszelakoż naród jako taki niema życia pozagrobowego. Dla niego nagrodą Opatrzności jest doczesne powodzenie, pokój, potęga i spełnianie posłannictwa. Dla poszczególnych dusz natomiast Odkupienie Chrystusowe jest wybawieniem z niewoli grzechów, zadatkiem wiecznego zbawienia.

Niechże więc jubileusz Odkupienia uwolni umysły z osadów doktryn, które zaciemniły wiarę i myśl chrześcijańską. — U jednych chodzi tu o resztki pozytywizmu i liberalizmu, u innych o materjalizm marksyzmu i bolszewizmu. W pewnej grupie o infiltrację wolno-mularskiego naturalizmu, a u młodszych o bezkrytyczne wchłanianie tych zagranicznych kierunków ideowych, które nęcą swą oryginalnością, skrajnością i pseudomistycyzmem.

Ci zaś, którzy w duchowej rozterce szukają Boga,, niech się bez uprzedzeń zbliżą do Chrystusa, niech wnikną w bogate piękno Jego nauki. Znajdą tu prawdę, przed której konsekwencjami niech się nie zamykają.

O JAKBYM PRAGNĄŁ.

O jakbym pragnął iść na krańce ziemi
Ratować dusze zasługami Twemi,
I wszystkich pogan nawrócić do Ciebie
I karmić Tobą, Jezu, Żywy Chlebie!

O jakbym pragnął Jezu, zatknąć wszędzie
Krzyż Twojej męki godło i narzędzie,
I głosić wszystkim o cudzie miłości,
Który w postaci Chleba wśród nas gości.

O jakbym pragnął na każdym obszarze
Wznosić Ci Jezu ofiarne ołtarze,
Na którychby się codzień poświęcało
Twą Krew Najświętszą i Twe Boskie Ciało!

O jakbym pragnął tych, których dziś czczą
Wojny, miłości Twej spoić obręczą!
Wyplenić z ziemi występki i zbrodnie,
Co ludzkość niszczą i plamią niegodnie!

O jakbym pragnął—choć biedny i mały—
Do Twojej Jezu przyczynić się chwały!
Przyjm więc moje chęci, zamiary, pragnienia,
I racz dopomóc do ich wypełnienia!

K. M. JEŻ.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

NOWINY POLSKIE W MILWAUKEE, 2.-VI.—

Sprawa współpracy inteligencji zawodowej z ludem i „popieranie" jej przez lud nie schodzi z łam naszej prasy polsko-amerykańskiej. Szczególnie omawia się to zagadnienie od dłuższego czasu w miesięcznym „Biuletynie Stowarzyszenia Lekarzy i Dentystów Polkich w Ameryce".

Na zarzuty, że polsko-amerykańska inteligencja zawodowa niesłusznie narzeka na brak należytego „poparcia" od swoich ponieważ nie interesuje się sprawami ludu i nie bierze udziału w pracach społecznych, zawodowi inteligenci odpowiadają, że ci, którzy się takiej pracy próbowali poświęcić, szybko doszli do przekonania, iż to się nie opłaca, bo lud ma uprzedzenie do inteligentów i kieruje się do nich nieufnością i zazdrością.

Biorąc rzecz całkowicie bezstronnie, przyznać trzeba, że tak jedni jak i drudzy mówią prawdę.

Istotnie lud nasz nie „popiera" wyszłych z niego inteligentów zawodowych i nie żywi do nich ani miłości ani zaufania. Z drugiej strony ci z inteligentów, którzy próbowali pracy społeczno-oświatowej w naszych zrzeszeniach, bardzo szybko się przekonali, iż po największej części nie przynosi ona dolarów, czyli nie „opłaca się".

W tem właśnie „opłacaniu się" tkwi źródło wzajemnych niechęci i uprzedzenia. O to „opłacnie się" w dolarach rozbijają się wszystkie próby zbliżenia jednych do drugich.

Wina tu leży stanowczo i wyłącznie po stronie więcej oświeconych, czyli naszych zawodowych inteligentów, bo oni na to są inteligentami, by prowadzili masy, nie masy ich i by wiedzieli jak się zdobywa zaufanie i miłość tych mas.

Przestańcie żądania zapłaty w dolarach za każdą godzinę straconą dla pracy około dobra ogólnego, utrwalcie czynami w masach przekonanie, że największą dla was zapłatą jest przeświadczenie, iż czynicie innym dobrze, a znajdą się wśród mas-mniej oświeconych ludzie, którzy taką pracę ocenią.

DO WIADOMOŚCI DELEGATÓW NA ZJAZD W WARSZAWIE.

Celem załatwienia formalności, związanych z ulgami, prawami i przywilejami delegatów na światowy zjazd Polaków z zagranicy w Warszawie, uprasza się wszystkich Delegatów Polonji Amerykańskiej o przesłanie Komitetowi dokumentów, stwierdzających, że dany Delegat czy Delegatka ma prawo reprezentować swoją organizację na zjeździe.

Zastosowanie się do tej prośby leży w interesie samych Delegatów, którzy po wylądowaniu w Gdyni chcą korzystać z przysługujących im ulg. Bardzo ważne jest to dla tych, co udają się do Polski wcześniej, np. w dniu 19 czerwca, a nie jadą tam razem z całą delegacją w dniu 6go lipca na okręcie Pułaski. Liczymy się też i z tem, że ktoś z Delegatów będzie się czuł zniewolony udać się na zjazd później, a mimo to wszyscy wcześniejsi i późniejsi chcą korzystać ze wszystkich uprawnień Delegata w podróży po Polsce. Tacy tem bardziej powinni się spieszyć z przesłaniem dokumentów swoich Komitetowi, który wzamian wyda im inne zaświadczenia, należycie potwierdzone dla okazywania ich w Polsce.

Mandaty swoje od organizacyj, upoważniające Delegata do reprezentowania jego organizacji na zjeździe, należy przesłać jak najrychlej do Sekretarza Komitetu, p. J. Przydatka, pnr. 1455 W. Division str., Chicago, Ill.

Amerykański Komitet Prezydjum Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy:

Fr. X. Swietlik, Cenzor Z.N.P.,
Jan Romaszkiewicz, Prezes Zw. N. P.
J. Olejnicza, Prezes Zjedn. P.R.K.
W. Przybyliński, Sekr. Gener, Zjedn. P.R.K.
J. Przydatek, Prezes Syndykatu Dzien. Pol. w Am.

Naród ma Prawo Żądać.

(Rekord Codzienny w Detroit).

Na zaproszenie całego szeregu miast kongresman McLeod, któremu należy się uznanie za to, że pierwszy podniósł sprawę wypłaty zamrożonych depozytów — wygłasza przemówienia, w których oświadcza, że naród ma prawo żądać, aby zamrożone depozyty zostały wypłacone.

Rząd — twierdzi kongresman McLeod — jest moralnie zobowiązany przyjść z pomocą depozytorom, bo ci przez całe lata utrzymywali, płacąc podatki — departament, którego obowiązkiem było od czasu do czasu badać książki i stan banków.

Ostatnie śledztwa, przeprowadzone przez rząd wykazały, że egzaminatorzy rządowi dawali nieścisłe sprawozdania z swych przeglądów, Były nawet świadomie fałszywie przedstawiane zestawienia i sprawozdania, robione przez tych inwestygatorów, dotyczącyce stanu banków.

Sprawozdanie te najzupełniej usprawiedliwiały zaufanie depozytorów, którzy składali swoje oszczędności w tych bankach. Na podstawie tych sprawozdań mieli wszelkie dane po temu, aby wierzyć, iż pieniądze ich są pewne, że nic ich oszczędnościom nie grozi.

Obowiązkiem rządu jest chronić mienie obywateli. Na to są kadry policji, aby ludzie nieuczciwi, nie mogli rabować mienia uczciwych. Taką samą kontrolą powinien rząd otoczyć i depozyty bankowe. Skoro rząd nie potrafił tego zrobić, jest za to odpowiedzialny wobec narodu i szkody poniesione z tego powodu powinny być pokryte.

Słuszności twierdzeniom McLeoda nie można zaprzeczyć. Często poszczególne stany więcej robiły dla ochrony pieniędzy swych obywateli, niż rząd fedralny. A to przecież jest jego przedewszystkiem obowiązek. Na całym świecie rządy centralne kontrolują bankowość danego kraju.

To też kongresman McLeod ma rację, twierdząc, że naród ma prawo żądać, aby mu jego zamrożone depozyty wypłacono. Zrozumiały to pewne instytucje, jak naprzykład detroicki Komitet Obywatelski, który w tej sprawie wysłał rezolucję do michigańskich kongresmanów i senatorów, żądając energicznej akcji za wypłaceniem depozytów.

Przed Bogiem nie trzeba wymowy. — J. Słowacki.

Dla nas ludzie myślą — ale nie za nas. — K. Brodziński.

Marja Rodziewiczówna — :-: Jerychonka :-: — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— O, ciężko mi idzie. Pierwszy raz freski maluję. Fuszeruję okropnie. Zobaczy pan. Proszę siadać. Konie pani Okęckiej umieją kłusować na spadzistości.

Usiadł. Mówiła dalej:

— Dobrze mi tu, jak w niebie. Co za krajobrazy, spacery, cisza. Boińska, a szczególnie Janek, zawojowali zupełnie Okęcką. Zgodnie tam i wesoło. Codzień jeżdżę do kościoła i wracam po południu. Proboszcz często mnie odprowadza. Marynia tylko umyka nam do Krakowa; braknie jej szkoły i księdza Walerego. Od tygodnia tam bawi.

Ani słowa o Filipie. Oryż pomyślał, że udaje obojętność, więc spytał szorstko:

— Nie miała pani wieści o mężu?

— To, co mi pan pisał — odparła spokojnie. Skąd ja wiedzieć co mogę? Do mnie się nie zgłosi.

— Ale w Sokolinie może być lada dzień dramat.

— Nie wierzę. Ta kobieta zrobi z nim, co zechce. Jam już z tej sprawy usunięta. Gdym prosiła pana o niedopuszczenie do katastrofy, czyniłam to przez egoizm. Czy wie pan, iż Kraków cały twierdzi, żem ja wszystkiemu winna i wreszcie Maryni to mówili. Gdyby jeszcze krew popłynęła, mnieby tą krwią obciążyli. Gdy kaplicę skończę, wyjadę daleko. To boli, gdy za ofiarę taką się bierze nagrodę.

— Więc pani już go nie kocha?

— Ja o nim nigdy już nie myślę.

— Więc i mnie pani nie rada, żem go wspominał?

— Nie. Zawsze rada pana widzę.

Wjechali na chropowaty bruk i stanęli przed kościołem. W zakrystji spotkali proboszcza, który na widok synowca w ręce klasnął.

— Ten zawsze wzejdzie, gdzie go nie posieją! — zawołał. — Moja śliczna paniusia może wstąpi do mnie na kawę?

— Trzeba się śpieszyć z robotą, proboszczu.

— Nie trzeba, nie trzeba. Im dłużej panią zatrzymam, tem lepiej. Idź-no, urwisie do kościoła i zobacz te cudowności.

Oryż już rezon odzyskał.

— Mnie się chce więcej kawy, niż cudowności! — odparł, idąc jednakże za Magdą.

Kaplicę zdobiły trzy freski. Srodkowy, już wykończony, przedstawiał Dziewicę, dwa boczne, jeszcze nie gotowe, Matkę i Królową.

Zadumał się Oryż, wpatrzony w nie i nie rzekł nic, ni pochwały, ni krytyki. Artystka weszła na rusztowanie i wzięła się do roboty z zapałem, który ją całkowicie pochłaniał; proboszcz, wyrzuciwszy setkę wykrzykników, poszedł na kawę, wzywając łaskawie synowca, a Oryż wciąż stał nieporuszony i rozmyślał...

Nie poznawał sposobu malowania Magdy.

Ta Dziewica była wcieleniem ekstazy, była czemś nadziemskiem, tak duchowem, że zda się przyszła tu na słońcu promieniu i lada chwila w górę uleci.

— I co dla takiej duszy ludzie znaczą? Jak promień sobą zostanie — w piwnicy i śmieciu. A jam myślał, ją co złamać może!

— Mówże pan cokolwiek! — odezwała się Magda z góry.

Oryż, nie odrywając oczu od fresków, jął mówić przyciszonym głosem:

— Wyniesionam w górę, jako drzewo cedrowe na Libanie i jako cyprys na górze Sion. Wywyższyłam się jako palma w Kades i jako szczepy różane w Jerycho.

Artystka słuchała uważnie, a on, że swoją zdumiewającą pamięcią, cytował dalej i dalej .

Gdy skończył, rzekła poważnie:

— Pan zawsze znajdzie wtór stosowny. Malując i ja to sobie powtarzałam.

— To też jest pani o swą pracę spokojna. Nieprawdaż?

— Pomysł — tak, ale wykonanie mnie męczy.

— Warte jedno drugiego — i wątpię, czy się pani co lepiej uda.

— To dobrze! Wierzę w pańskie zdanie! Chciałabym, żeby to doktor Malicki zobaczył. Byłby rad!

— Czy ja się pani tu zdam na co? — spytał Oryż nieśmiało.

— Naturalnie. Rachowałam ,że mi pan pomoże.

Uśmiechnął się pogodnie.

— Dziękuję pani — szepnął.

— Idźże pan na śniadanie, a potem żwawo do roboty.

Byłaż to dla Oryża uciecha! W mrocznym, cichym kościele pracowali we dwoje, przemawiając przyciszonym głosem o sztuce. Przywiózł był z sobą starą książkę łacińską, kupioną w Wenecji, pełną legend średniowiecznych, spisanych w jakimś klasztorze. Ofiarował to Magdzie i zaraz czytać jej zaczął tłumacząc ustępy, których nie rozumiała. Proboscz przyszedł też podziwiać i słuchać, i było im tak we troje zupełnie dobrze z sobą.

Wieczorem odprowadził Magdę do Okęckiej; zabawili do północy. Wracając, proboszcz półgłosem odmawiał pacierze, a Oryż myślał, że świat jest bardzo dobry i piękny, gdy się chodzi ścieżkami duchów.

Proboszcz przez parę dni przyglądał się synowcowi, zdumiony, niedowierzający.

— Przytaił rogi, ale długo nie wytrzyma. Pokaże, co umie — myślał, obserwując go, jak świeżo uwolnionego od bonifratrów pacjenta.

Ale Oryż trwał w cnocie i statku. Nie pił, nie palił, nigdzie się nie włóczył, nie gwizdał kupletów, ani oberków; był jakiś cichy i zamyślony. Rano wstawał i zaraz brał się do rysunków, które regularnie do Wiednia wysyłał, potem pomagał Magdzie a gdy jej nie odprowadzał do Okęckiej, siadywał wieczorami na ganku plebanji i milczał.

Tak minął tydzień i drugi. Nareszcie proboszcz zaniepokoił się taką nadzwyczajną zmianą i pewnego wieczora spytał go:

— Czy ty, chłopcze, zupełnie zdrów jesteś?

— Jak? Na ciele, czy na umyśle? — uśmiechnął się.

— Nie żartuj! Przecież do siebie nie jesteś podobny!

— Zamienili mnie w Wenecji widocznie.

— Serjo powiedz? Zdrów jesteś? Nic ci nie dolega?

— Nie! Co się stryj raptem zrobił o mnie troskliwym?

— Dziwnie wyglądasz... Zamyślonyś, cichy, smutny...

— Bo nad zmianą losu rozmyślam.

— Co? Możesz się zakochał?

— Myślę do klasztoru wstąpić.

— Jezus, Marja! — wykrzyknął proboszcz.

Oryż powiedział to żartem, ale wnet się obraził za wykrzyknik w tonie zgrozy.

— Cóż się stryj tak gorszy, jakbym miał odzierać wota z ołtarza lub rozbijać skarbony kościelne? Mogę równie dobrze zostać braciszkiem, jak każdy inny. Na przeora się podaję, anibym zostać chciał.

Proboszcz umilkł, ale mu ta myśl noc całą spać nie dała. Musiał się z nią z kimś podzielić; więc gdy Magda przyjechała nazajutrz, wywołał ją na ogród i opowiedział.

— Słyszane rzeczy! Andrzej chce do klasztoru wstąpić. Wyobraź sobie pani podobną awanturę!

— No, lepiej on od nas wie, co mu trzeba — odparła zupełnie spokojnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia

PARALIŻ DZIECIĘCY — INFANTILE PARALYSIS.

Dr. Felicja H. Cienciara, lekarz naczelny Zwiazku Polek w Ameryce — 2130 Cortez ul. Tel. Brunswick 9292.

Z chwilą, gdy opuszcza nas zima, a nawiedza lato, zmniejszają się wypadki pewnych chorób, jak: zaziębienie, odra, szkarlatyna i zapalenie płuc, lub reumatyzm, a zwiększają się, wypadki innych chorób, które się rozwijają lepiej przy gorączce, jak tyfus, malarja, lub paraliż dziecięcy.

Paraliż dziecięcy w naszym klimacie najszybciej i najczęściej przypada w miesiącach lipcu i sierpniu.

Od ostatniej epidemji w Chicago w roku 1916, czyli masowych przypadków tej choroby, która była w miesiącach lipcu i sierpniu, mamy co rok o tej porze sporo wypadków ale nigdy w takiej przerażającej liczbie, jak w pamiętnym 1916 r.

Paraliż dziecięcy, po angielsku „infantile paralysis," jest udzielającą się, czyli zaraźliwą chorobą — ale nie tak jak odra, szkarlatyna lub dyfterja. Dziecko zapadając na ową słabość nie zawsze i nawet rzadko udziela ją reszty rodzeństwu.

Chociaż najwięcej dzieci od 2 do 14 roku zapada na paraliż dziecięcy — dorośli również mogą ulec tej chorobie nawet częściej jak innym zaraźliwym chorobom dziecięcym.

Dziecięcy paraliż należy do jednych z najpoważniejszych chorób, bo chory bardzo często przepłaca życiem, a większość wypadków pozostaje kaleką na całe życie.

Bakterje powodujące paraliż dziecięcy, niszczą nerwy i to nerwy przeważnie muskułu kończyn, to jest, rąk i nóg.

Rzadko kiedy dziecko zupełnie się wyleczy z dziecięcego paraliżu, ale przy odpowiedniem leczeniu, kalectwo może być zmniejszone do minimum, chociaż schorowana ta część ciała, naprzykład ręka lub noga, jest znacznie mniejsza, szczuplejsza i nie ma tej siły, co zdrowa.

Dziecko, które przechodziło paraliż dziecięcy, rozwija się umysłowo normalnie, a nawet przewyższa swych rówieśników, bo z powodu fizycznej ułomności jest ono spokojniejsze i uczy się więcej.

Leczenie tej choroby, gdy już minie ostry atak, jest dwojakie: albo przez operację albo przez systematyczne masażowanie i ćwiczenia, by wzmocnić schorowane muskuły. Jednakowoż często pomimo największych starań i zabiegów lekarskich — władza nogi lub ręki jest na zawsze stracona, a czasem wręcz przeciwnie — po latach leczenia kalectwo staje się bardzo nieznaczne.

W tym roku zaraportowano początek, jak się zdawało epidemji dziecięcego paraliżu w mieście Los Angeles, Cal. Ale obecnie z powodu zaprowadzenia ostrej i ścisłej kontroli higjenicznej, na razie zatrzymano rozwój tej epidemji.

Polacy w Południowej Słowiańszczyźnie.

(Własna Korespondencja Dziennika Chicagoskiego).

Polacy zamieszkujący w Jugosławji, znajdują się w większej liczbie i w bardziej zwartych masach w Bośni i Slawonji, gęściej zaś rozrzuceni są po Hercegowinie i Chorwacji; w Dalmacji mieszkają tylko pojedyńcze jednostki. — Według prowizorycznych obliczeń, Polaków w Jugosławji jest około 15 tysięcy.

Właściwy, masowy napływ Polaków do tych krajów, datuje się od czasu okupacji, a następnie aneksji Bośni i Hercegowiny przez Austrję. Napływają do Bośni i Hercegowiny Polacy, jako urzędnicy administracyjni, sędziowie, lekarze, geometrzy, inżynierowie, i t. d. Liczba ich przed wojną była dość znaczna, jednak po wojnie zmalała, gdyż większość wróciła do Polski. W latach 1897-1905, władze austrjackie przeprowadziły kolonizację Bośni, ściągając liczne rzesze Polaków przeważnie ludność rolniczą, rzemieślników, drobnych kupców, itp.

W okresie powojennym niektórzy przemysłowcy polscy poprzenosili do Jugosławji z Polski swoje fabryki włókiennicze — z Łodzi i Białegostoku, sprowadzając tam polskich robotników i majstrów.

Kolonję polską stanowią w Jugosławji zatem grupy następujące:

1) Urzędnicy państwowi — przedewszystkiem w Bośni i Hercegowinie, ich potomstwo, oraz emeryci, zamieszkali tam jeszcze przed wojną.

2) Ludność rolnicza, robotnicy niewykwalifikowani, służba domowa, drobni kupcy i rzemieślnicy. Na grupę tę składają się: koloniści polsy, emigranci bezrolni, przybyli w ślad za pierwszymi, oraz byli żołnierze armji austro-węgierskiej i byli jeńcy armji rosyjskiej. Wielu z nich jest inwalidami.

3) Robotnicy przemysłowi t. j. a) robotnicy huty żelaznej w Varesu, przybyli około 25 lat temu i b) robotnicy tekstylni, przybyli po wojnie.

4) Przedsiębiorcy przemysłowi i handlowi, przybyli po wojnie.

5) Drobna ilość osiadłych oficerów b. armji austro-węgierskiej, zajmującej się handlem i wolnemi zawodami.

Najsilniejszą grupę emigranttów polskich stanowią rolnicy, w pierwszym rzędzie w Bośni, następnie w Hercegowinie i Slawonji. Jest ich około 12,500. W większości wypadków tworzą oni zwarte osiedla — wsie czysto polskie, gdzie prócz języka polskiego nie używa się prawie miejscowego.

Największym ośrodkiem wychodźtwa polskiego w Bośni jest powiat Prujaworski, Wielkiej Żupanji Banjaluckiej. Polski stan ludności w tej żupanji w 1928 roku wyrażał się liczbą 11,190 osób, tj. 75 proc. Polaków w Jugosławji. Rolnicy polscy utrzymują bliższe stosunki wyłącznie niemal ze swoimi rodakami we wsiach czysto polskich. Charakterystycznem jest natomiast, że o ile łączy ich dobre współżycie z Rusinami (emigrantami z Małopolski) Chorwatami (katolikami), oraz muzułmanami (nie tworzącymi określonych grup narodowościowych), to nie zawsze z Serbami, przez których traktowani są jako element obcy i zbyteczny. Ma to źródło w różnicy kulturalnej i cywilizacyjnej.

Naogół rolnicy polscy są bardzo odporni na wpływy asymilacyjne i posiadają stosunkowo duże poczucie odrębności narodowej. Na uodpornienie naszego wychodźtwa od wpływów obcych, wpływa między innemi położenie geograficzne kolonji polskich. Koloniści polscy dostali bowiem działki na pasmach górskich, podczas gdy tubylcy zaległi czarnoziemne niziny.

Odmiennie przedstawia się sytuacja wśród robotników Polaków, rozrzuconych po całej niemal Bośni i przeważnie po miastach. Większe ich skupienia znajdują się w Banjaluce (miasto), Dorwencie, Trawniku, Tugli, Bosańskich Gradiszkach i Nowych Gradiszkach. Skupienia te wahają się pomiędzy liczbami od 50 do 300 osób, co jak na miasteczka przedstawia znikomą liczbę.

Gdy chodzi o t. zw. inteligencję, to o ile przed wojną stanowiła ona warstwę dość liczną i narodowo silnie uświadomioną, to po wojnie, gdy większość jej wróciła do Polski, pozostała część nie przedstawia elementu, któryby stanowił siłę poważniejszą w znaczeniu wagi kulturalno-narodowej.

Ogromne rozrzucenie po rozległej Jugosławji nie pozwala to dotychczas Polakom na utworzenie własnego zrzeszenia, któreby pomagało do podtrzymania w nich ducha polskiego. Jedyna polska organizacja Ognisko Polskie, znajduje się w Zagrzebiu. Skupia ona jednak tylko osoby zamieszkałe w tem mieście i najbliższej okolicy. Istnieje paląca potrzeba stworzenia naczelnej organizacji, do której należeliby wszyscy Polacy. Istnieją jednak już więcej wspomniane przeszkody natury technicznej (rozproszenie i zła komunikacja). Z tych samych względów słabo przedstawia się rozwój szkolnictwa polskiego i opieka duszpasterska. Łączność z krajem podtrzymywana jest za pośrednictwem członków korespondentów Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, która w miarę możności zaopatruje naszych rodaków z Jugosławji w polskie książki.

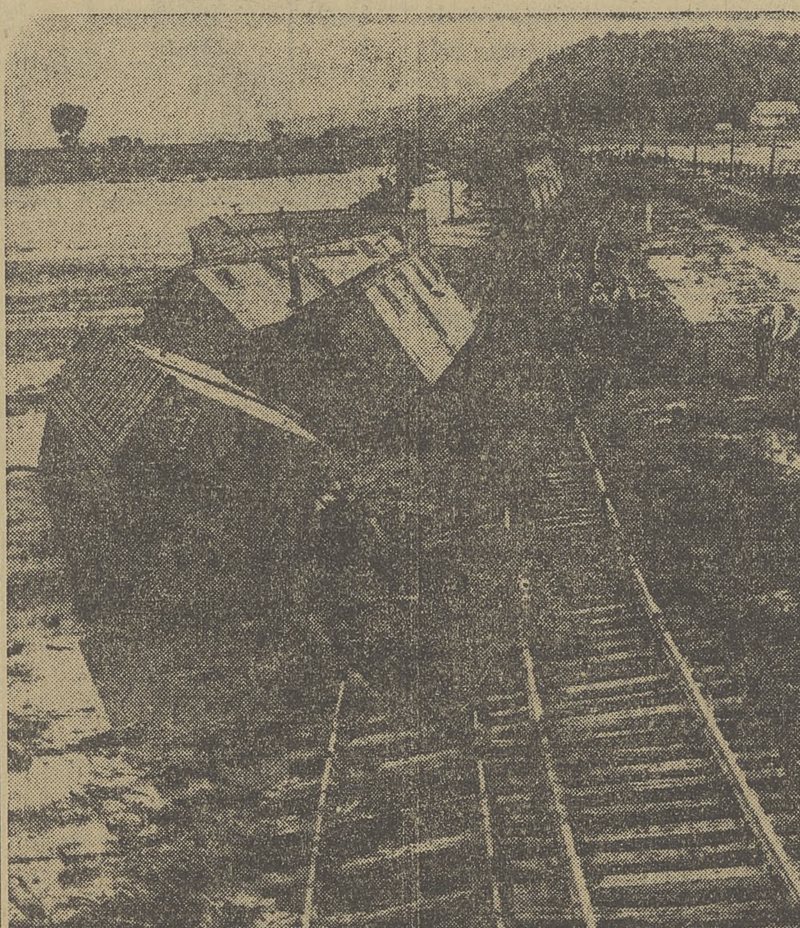
T. K-ski.

Związek Śpiewaków Baczność.

Z początkiem przyszłego tygodnia zawita do Chicago nader miły gość z Polski, w osobie dr. Jana Niezgody, majora wojska polskiego, sekretarza generalnego Zjednoczonych Polskich Związków Śpiewaczych i ich oficjalnego przedstawiciela na odbyty w New Yorku sejm Zw. Śpiewaków Polskich w Ameryce.

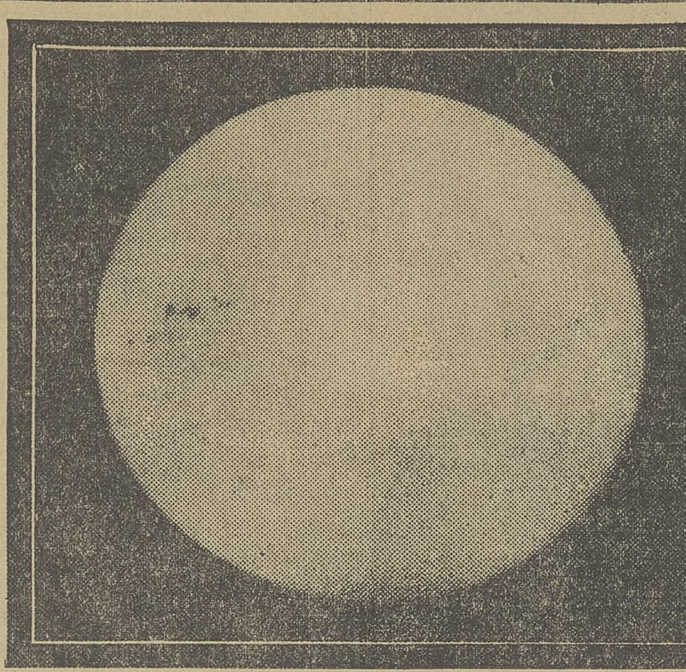
Zwracam się do koleżanek i kolegów, zrzeszonych pod sztandarem Związku Śpiewaków, jako też do wszystkich sympatyków pieśni polskiej z usilnym apelem, aby raczyli wziąć gremjalny udział w przyjęciu tak miłego gościa i zasłużonego działacza na niwie pieśniarstwa polskiego, które urządza zarząd Związku Śpiewaków. Przyjęcie odbędzie się w środę, 13 czerwca, o godzinie 8-ej wieczorem, w dolnej sali Oaza, przy Milwaukee i Ashland aves. — Po przyjęciu zabawa towarzyska. Górą pieśń! — A. Karczyński, dyrygent gen. Z. Ś. P.

PODMYTY TOR.

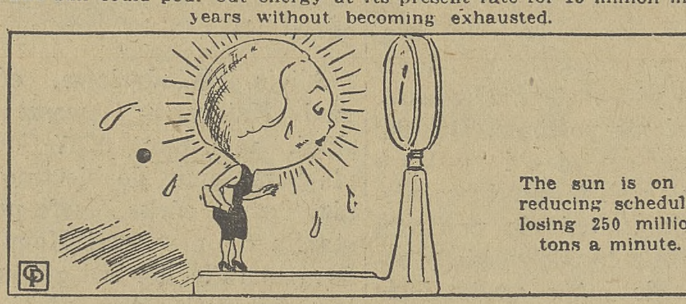


Widok zniszczenia wzdłuż głównej linji kolei Chicago-North Western w Honey Creek, Iowa, po oberwaniu chmury. Zalew podmył tory kolejowe powodując wykolejenie pociągu towarowego. (Klisza Int. News).

— SŁOŃCE. —



The sun could pour out energy at its present rate for 15 million million years without becoming exhausted.



Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Nasze życie ziemskie zależne jest od wielu czynników, ale prawdopodobnie w stopniu najwyższym od słońca. Z tego to powodu niektóre prymitywne narody, odczuwając swą zależność w tak wielkiej mierze od słońca, uważały słońce za swego dobroczyńcę, za źródło światła ciepła i życia i posunęły się nawet do oddawania mu czci boskiej. Lecz nietylko prostaczek interesuje się słońcem, ale i uczony również stara się dociec sekretów słonecznych.

Słońce zdaje się oku być tarczą, ale w rzeczywistości, jest ono olbrzymią rozżarzoną kulistą bryłą materji, przewyższającą niezmiernie olśniewającym swym blaskiem wszelki inny blask świetlny na ziemi. Z powodu wysokiej temperatury materja w słońcu jest w stanie ciekłym i gazowym; rozżarzone gazy otaczają zewsząd ciekłe a również rozżarzone jądro.

Słońce jest jedną z gwiazd, ale ponieważ jest najbliżej nas przedstawia się jako świetlny krążek. Słońce jest olbrzymem w porównaniu z ziemią naszą, ale w pośród miljonów gwiazd we wszechświecie zajmuje ono, co do wielkości dość skromne miejsce. Dla ziemi i reszty planet oraz ich księżyców słońce jest ciałem niebieskiem najważniejszem: ono swą atrakcją kieruje ich ruch, a promieniami licznemi podtrzymuje na nich życie.

ODLEGŁOŚĆ SŁOŃCA OD ZIEMI.

Odległość słońca od ziemi waha się około 92,000,000 mil; w styczniu jest o miljon mil bliżej, a w czerwcu około miljon mil dalej; ponieważ ziemia w okrążaniu słońca nie robi koła tylko zakreśla elipsę (jajowate owalne koło). Z tego widać, że obecnie północnej półkuli ziemskiej słońce więcej sprzyja:— jest bliżej w porze zimowej a dalej w porze letniej, dlatego i zimy i lata u nas są nieco łagodniejsze. Na południowej półkuli i zimy i lata są względnie zimniejsze i cieplejsze, bo dla niej słońce jest dalej oddalone w zimę, a bardziej zbliżone w lecie.

Odległość słońca od ziemi jest tak wielka, że pociąg, pędzący z szybkością tysiąc mil na dobę, potrzebowałby przeszło 250 lat na przebycie tej przestrzeni. Gdyby możliwem było słyszeć na ziemi huk z eksplozji na słońcu, to głos doszedłby nas dopiero po czternastu latach. Światło słoneczne, przenoszące się w przestrzeni z chyżością 186,000 mil na sekundę, wymaga 8.3 minut na podróż swą ze słońca do ziemi. To znaczy, że my widzimy słońce dopiero, gdy ono jest na horyzoncie przeszło osiem minut i zdaje się nam ono jeszcze przyświecać, kiedy już przeszło osiem minut przedtem zaszło.

WIELKOŚĆ SŁOŃCA.

Średnica słońca wynosi 864,000 mil, jest ona więc około 109 razy większą od ziemskiej. Gdyby słońce było puste wewnątrz, możnaby w niem umieścić ziemię, a księżyc, będący 239,000 mil oddalony od ziemi, mógłby sobie najswobodniej we wnętrzu słońca krążyć naokoło ziemi.

Ponieważ słońce jest w stanie gazowym rozszerza się ono niekiedy o setki mil. Słońce ma 12,000 razy więcej powierzchni niż ziemia; objętość zaś jest o 1,300,000 razy większą; masa słoneczna jest znowu 332,000 razy większa, skutkiem tego, przedmiot, ważący funt na ziemi, ważyłby 27.6 funtów na słońcu. Na ziemi przedmiot spadający spada w pierwszej sekundzie 1 6stóp, podczas gdy na słońcu spadałby ten sam przedmiot 444 stóp w pierwszej sekundzie.

PLAMY I TEMPERATURA SŁONECZNA.

Słońce obraca się około swej osi w przeciągu mniej więcej 27 dni; twierdzenie to opiera się na ścisłej i starannej obserwacji miejsc ciemniejszych na słońcu, które miejsca zwyczajnie nazywami plamami; są też jaśniejsze miejsca, te zwią się pochodniami. Plamy te podlegają ustawicznym zmianom i okres ich trwania jest nieustalony. Niekiedy plamy mają 50,000 mil średnicy, podczas gdy średnica ziemi wynosi mniej niż 8,000 mil. Plamy, chociaż zdają się być ciemnemi, są w rzeczywistości o wiele jaśniejsze niż zwyczajne światła na ziemi.

Temperatura słońca musi być bardzo wysoka, jeżeli tak dokucza podczas upału letniego. Węgiel rozżarzony jest gorący, ale o parę kroków już nie czuć jego ciepła; tymczasem chociaż słońce jest oddalone około 93,000,000 mil, porządnie przygrzewa, skoro tylko promienie słoneczne padają na nas mniej więcej prostopadle. Temperatura powierzchni słońca może przewyższać 10,000 stopni Fahrenheita. Środek słońca ma miljony stopni ciepła. Przy tej temperaturze wszystkie nam znane ciała stałe przybierają formę gazu, a ciała złożone rozkładają się na swe pierwiastki. Jądro i cała powierzchnia słońca składa się, skutkiem wysokiej tam temperatury, z niezłożonych elementów, w stanie wysokiego rozżarzania gazowego. Ponieważ masa słoneczna jest tak wielka, gazy te są w wielkiem skupieniu, to jest są one bardzo zgęszczone, co znowu powoduje wybuchy tych gazów, czyli ogromne burze na słońcu. Kotłowanie i potężne wyrzucanie rozżarzonych gazów z wnętrza tworzy widowisko, jakiego najbujniejsza wyobraźnia nie może sobie należycie wyobrazić.

Wybuchające te gazy i wirujące daleko od jądra słonecznego oziębiają się wskutek promieniowania i dlatego te miejsca zdają się być ciemniejsze, w porównaniu z resztą powierzchni słonecznej. Te wirujące gazy ponad jądrem słońca pochłaniają również pewną ilość energji promieniującej z jądra słonecznego i dlatego miejsce burzliwe na słońcu są względnie ciemniejsze. Plamy można owiem zauważyć przez zakopcone szkło.

Na słońcu nieraz tworzą się ogniste snopy, wyskoki, z których najwyższy miał 550,000 mil wysokości ponad chromosferą, warstwą gazową nad świecącą się powierzchnią, zwaną fotosferą. Na słońcu jest materja podobna do materji na ziemi.

ENERGJA PROMIENIOWANIA.

Olbrzymia rozżarzona bryła słoneczna nietylko obdarza nas promieńmi, dostrzegalnemi przez oko ludzkie, ale i promieńmi cieplnemi oraz innemi o właściwościach magnetycznych, chemicznych, elektrycznych i innych nam nieznanych.

Olbrzymia ta energja rozchodzi się w przestrzeni i zaledwie jedna dwu-biljonowa część przypada ziemi w udziale. Nie wszystką energję słoneczną, padającą na ziemię, umie człowiek wykorzystć. Dużo jeszcze czasu prawdopodobnie upłynie nim człowiek zdoła całą energję słoneczną ująć, przeobrażać odpowiednio i zużytkować. Dużo jeszcze czasu prawdopodobnie upłynie nim człowiek zdoła całą energję słoneczną ująć, przeobrażać odpowiednio i zużytkować dla swego dobra.

Słońce nie utrzymuje się nieruchomo w jednem miejscu, tylko zdąża naprzód z szaloną szybkością, około 12 mil na sekundę. To też ziemia, krążąca naokoło słońca, zatacza w przestrzeni linję spiralną, czyli że zakreśla linję podobną do nieco spłaszczonej sprężyny.

SŁOŃCE TRACI 250,000,000 TONN NA SEKUNDĘ.

Ciepło, światło i inne siły wydobywające się z słońca i rozbiegające się w przestrzeń świata, zowiemy promieniowaniem. Jeżeli więc słońce wciąż wydaje z siebie energje najrozmaitsze i w tak wielkiej ilości, musi słońce koniecznie tracić ją. Utrata tej energji jest tak wielką, iż uczeni obliczają, że słońce gubi na minutę 250,000,000 tonn swej materji, która częściowo lub całkowicie przemienia się w energję. Słońce atoli jest tak olbrzymie, że wystarczy jeszcze na miljony miljonów lat. Potem może wielka ilość brył meteorycznych też wpada do słońca i dostarcza nowego materjału na promieniowanie.

PLAMY NA SŁOŃCU.



A section of the sun showing sun spot groups.



A close-up of a sun spot group near the polar region.

NOTATKI OSOBISTE.

W domu pp. Jana i Pelagji Szalonek, pn. 2048 N. California ave., odbyła się zabawa z okazji przystąpienia do pierwszej Komunji św. ich syna Tadeusza. — Było to prawdziwe święto w rodzinie. Następujący goście uczestniczyli: pp. P. W. Piekarscy, pp. S. A. Przybylscy, pp. M. K. Dydeńko, pp. R. R. Wawszczak, pp. P. M. Nycz, pani Wytrykus z córką, pp. S. J. Szalonek, z Calumet City, pp. S. A. Wytrykus, pp. B. A. Pupucewicz, p. J. Kruzel, p. F. Piwowarczyk, z Calumet City, p. Cwik, z córką.

Dożył setki ze sztucznym żołądkiem.

Lotchfield, Ill. — Niejaki F. Waggoner, żyjący przez ostatnie 42 lata ze sztucznym żołądkiem, sporządzonym głównie ze srebrnych rurek, będzie obchodził w poniedziałek swoje 102-gie urodziny.

Tennis jest to gra dwu lub czteroosobowa w piłkę przerzucaną rakietami przez siatkę.

U KOWALA, W KOLONJALNEJ WIOSCE.



Piotr Urban jest kowalem nielada w wiosce kolonjalnej na wystawie światowej. Złożyły mu wizytę panny Ann Barry i Olga Nachtan, przebrane za oficerów z dni dawnych

Zjazd Stow. Polskich Lekarzy i Dentystów w Cleveland.

W dniach 23, 24 i 25 lipca odbędzie się w Cleveland, Ohio w hotelu Statler Zjzd Stowarzyszenia Polskich Lekarzy i Dentystów, którzy ze wszystkich zakątków Ameryki zbiorą się, aby radzić nad dobrem i rozwojem swej organizacji. Stowarzyszenie ma członków w Kalifornji, w Maine, w Texas i w Nebrasce, w Minnesocie i w Nowej Anglji — więc delegaci z różnych tych stanów przybywają do centralnie położonego Cleveland, gdzie mieści się Zarząd Organizacji na Zjazd Jednocześnie odbędzie się w Cleveland zjazd polskich adwokatów, więc Cleveland przez kilka dni gości będzie lwią część polskich profesjonalistów.

Stowarzyszenie Polskich Lekarzy i Dentystów w ostatnich siedmiu latach dokonało szeregu poważnych prac: wydaje własne czasopismo, wzięło udział w wystawie Powszechnej w Poznaniu i w zjeździe Polaków z Zagranicy w Warszawie, ufundowało pomnik ku czci dra. Eve'a, który walczył o wolność Polski w powstaniu listopadowem, nawiązało kontakt ze światem lekarskim i stomatologicznym w Polsce i dokonało szereg innych mniejszych spraw dla dobra własnych członków, a na nadchodzącym zjeździe zastanowi się, co mu nadal czynić wypada i jakie kroki przedsięwziąć.

Zatem w przededniu tegoż Zjazdu uprasza prasę polską na wychodźtwie o łaskawy rozgłos o zjeździe, by wszyscy polscy profesjonaliści o zjeździe tym wiedzieli. W następnym komunikacie przed samym zjazdem Stowarzyszenie ogłosi program Zjazdu i resztę danych.

O wszelkie informacje w sprawach Zjazdu zwraca się należy do Komitetu Przedzjazdowego, na adres:

Dr. A. E. Szczytowski
982 East 79 St.
Cleveland, Ohio.

Za Stowarzyszenie Polskich Lekarzy i Dentystów w Ameryce Peter J. Warren, prezes.

"TAG DAY"

Już jutro, w niedzielę, dnia 10 czerwca, odbędzie się przed kościołami św. Heleny, św. Wacława i św. Władysława, połów na rzecz Tow. Pomocy Naukowej, każdy cent z którego idzie na opłacenie choć częściowo szkolnego niezamożnych studentów polskich, których Tow. Pomocy Naukowej ma na swej liście.

Jest to sprawa wielkiej wagi dla naszego społeczeństwa polskiego w Chicago, wobec tego mamy nadzieję, iż każdy i każda w tych parafjach, dorzuci swego grosza tak, by zachęcić naszą młodzież do kształcenia się wyżej w naszych szkołach polskich.

Na Helenowie, panienki kwestarki będą pod przewodnictwem panny Marji Bieschke; na Wacławowie, p. Aniela Danisch zajmie się kwestarkami, a na Władysławowie, panna L. Górska. Wszystkim panienkom i paniom, które bezinteresownie zaofiarowały się zbierać datki na ten cel, należy się uznanie od Tow. Pomocy Naukowej, oraz szacunek i grzeczność od ogółu. — Zarząd Tow. Pomocy Naukowej w Chicago.

MacMillan ładuje swój okręt polarny.

Boston, Mass. — W przygotowaniu do swojej piętnastej ekspedycji do bieguna północnego, komandor Donald McMillan ładuje swój szkuner „Bowdoin" w przystani Charlestown. Okręt odpłynie z Portland, Me., 16-go b. m.

Strzała jest to pocisk, wyrzucony z łuku, złożony z ostrza, czyli żeleźca i pałeczki drewnianej, opatrzonej zwykle w piórko.

Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy na Bridgeporcie.

Następujące Towarzystwa będą miały swe posiedzenia w przyszłym tygodniu: Tow. śś. Apostołów Piotra i Pawła i Tow. Polek św. Jadwigi jutro, o godzinie 1ej po południu. Niewiasty Różańcowe odmówią naj przód wspólnie różaniec w kościele a potem będą miały zwyczajne posiedzenie w sali o godzinie 1:30 po południu w niedzielę. Tow. Dobroczynności p. w. św. Wincentego a Paulo, będzie miało swe posiedzenie w poniedziałek, o godz. 8ej wieczorem.

*

W zeszłą niedzielę Sakramentu bierzmowania udzielił Jego Ekscelencja ks. Biskup Bernard Sheil. Z rąk jego Sakrament bierzmowania otrzymało przeszło 400 osób. Procesja rozpoczęła się z plebanji do kościoła. Chór odśpiewał „Ecce Sacerdos Magnus" i „Veni Creator Spiritus". Po krótkiej modlitwie Ks. Biskup przemówił do dzieci. Po przemówieniu zaczął Biskup udzielać Sakramentu bierzmowania. Następujący księża brali udział w tej uroczystości: ks. F. Wojciechowski, ks. S. Radniecki, ks. J. Kozłowski, ks. S. Wincek, ks. B. Modrzeński, ks. F. Madaj. Po skończonych ceremonjach odbyła się procesja do plebanji.

*

Jutro, dnia 10go czerwca, Tow. Króla Jana Sobieskiego, urządza piknik w ogrodzie Justice, w Justice, Ill. Jestto 25ty piknik. Komitet zaprasza wszystkich i zapewnia, że jeżeli przyjdziecie to nie pożałujecie. Ażeby dostać się do tego ogrodu trzeba wziąć tramwaj Archer-Cicero do końca linji, a stamtąd autobus, który zawiezie do Justice Park ogrodu.

W zeszłą sobotę odbył się pogrzeb ś. p. Walerji Klukaszewskiej, liczącej lat 77, zam. pnr. 3116 S. Union ave. Eksportacji zwłok z domu dokonał ks. Henryk Pobutkiewicz. Mszę św. odprawił ks. Henryk Pobutkiewicz w asystencji ks. Edwarda Radwańskiego jako djakona i ks. J. Kulińskiego jako subdjakona. Przy bocznych ołtarzach Msze św. odprawili ks. Prałat Bona i ks. Stanisław Derwiński. Po skończonych ceremonjach liturgicznych orszak pogrzebowy udał się na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, gdzie złożono zwłoki zmarłej. Pogrzebem zajmował się W. Pomierski.

*

W zeszły poniedziałek odbył się pogrzeb śp. Juljana Adaszewicza, liczącego lat 49, zam. pnr. 3104 S. Mosspratt ul. Exportacji z domu dokonał ks. Stanisław Derwiński. Mszę św. odprawił ks. Stanisław Derwiński. Po skończonem nabożeństwie zwłoki zmarłego zawieziono na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajmował się W. Pomierski.

*

Jutro wieczorem odbędzie się w sali parafjalnej Najśw. Marji Panny od Nieust. Pomocy przedstawienie dzieci szkolnych. Jestto wprawdzie największe przedstawienie dlatego, że dzieci wykażą rodzicom swoim talenta swoje. A więc sala parafjalna powinna być przepełniona. Niech rodzice okażą dziatkom swoim, że właściwie interesują się ich sprawami. Spodziewamy się zobaczyć was wszystkich jutro wieczorem.

Z Okręgu 1-go S. W. A. P.

Bal Pożegnalny, na cześć generała Józefa Hallera, urządza Okręg 1, Stow. Weteranów Armji Polskiej, we wtorek, dnia 12 czerwca, w sali Zjednoczenia, przy Milwaukee i Augusta. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Rodacy! Jest to może ostatnia sposobność zobaczenia byłego wodza Armji Błękitnej,— więc nie omieszkajcie skorzystać z nadarzającej się sposobności, przybywając na bal. — Wiele niespodzianek, oraz doskonała orkiestra Hallerczyków będzie przygrywać do tańca.

*

Baczność, prezesi placówek i prezeski Korpusów Pomocniczych. W piątek, 8 czerwca, odbędzie się posiedzenie prezesów placówek i prezesek Korpusów Pomocniczych, w Sokolni, pn. 1062 N. Ashland ave. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Z powodu wielu ważnych spraw obecność wymagana. — Za zarząd Okr. 1, S. W. A. P. — S. Krygowski kom.; J. Burzawa, adj.

Osoba, odprawiająca rekolekcje, zwie się rekolektantem.

INDJANIE PRZYJECHALI NA WYSTAWĘ.



Indjanie ze szczepu Winnebago z Stan Rock, Wisconsin Dells, Wisc., przyjechali z swoją dyrektorką Phyllis Connor, aby brać udział w tegorocznej wystawie światowej. Program "gościnny" Indjanie ci odbyli w wiosce kolonjalnej na jej otwarcie. Kilku Indjan z przybyłych bawiło gości na zeszłorocznej wystawie światowej. Kilku z nich było tu także na wystawie kolumbijskiej w roku 1893.

O Dziatwie Polskiej w Zakładzie Wychowaczym Miasta Chicago.

Skazana Na Przymusową Naukę Niema Nawet Poparcia Rodziców Swoich.

Przed paru dniami zaproszono członka naszej Redakcji do zakładu wychowawczego p. n. „Chicago Parental School", jaki miasto prowadzi przy Foster avenue, kilka bloków na wschód od Crawford avenue, tuż za czeskim cmentarzem.

Około godziny 2-ej po południu, w dniu naszej wizyty, spotkaliśmy w zakładzie tym J. E. ks. biskupa Williama O'Briena, który w otoczeniu księży z parafji Matki Boskiej, z sąsiedztwa, udzielił Sakramentu św. Bierzmowania dziatwie w zakładzie tym się znajdującej.

W procesji udano się do kaplicy na trzeciem piętrze głównego budynku, tam po krótkiem wytłumaczeniu znaczenia Sakramentu św., 25 chłopców i 4 dziewczynki, przystąpili do ołtarza. Choć z jednej strony radowało się serce, że tyle dziatwy oddanej pod opiekę urzędnikom miasta doczekało się tej szczęśliwej chwili i przystąpiło do Bierzmowania, z drugiej strony oczom naszym przedstawił się smutny obrazek, który zmuszeni jesteśmy opisać.

Dziewczęta jako tako ubrane w bieli z welonami i wiankami na głowach, ubrane były stosownie do chwili, — ale chłopcy, pożałuj się Panie. W tych niebieskich lub innego koloru koszulach, w jakich codziennie obowiązki swoje zmuszeni są sprawować, w buciskach podartych, stanęli przyszli żołnierze Pana. A tem boleśniejszem był fakt, że większość stanowiła dziatwa polska. Bez krewnych lub nawet znajomych, dziatwa ta przystępowała do Sakramentu św., opuszczona, że tak powiemy przez wszystkich. — Szczęście tylko, że mają zarządcę p. P. A. Martisena, który jako ojciec wśród tej dziatwy gospodaruje, on dopatrzył aby kilku gości zebranych choć na chwilkę rozweseliło dzieci. Dodać należy, że wśród tych, którzy przystąpili do Bierzmowania, było także sześciu młodych Murzynów.

Po odmówieniu „Wierzę w Boga," „Ojcze Nasz" i „Zdrowaś Marjo," uroczystość zakończono, poczem do kaplicy nauczyciele i nauczycielki wprowadziły wszystkich chłopców i dziewczęta z całego zakładu, do których przemówił iście po ojcowsku J. E. ks. biskup O'Brien, odzywając się w te słowa:

„Wy to jak ci chłopcy i dziewczęta w szkołach wyższych, otrzymujecie wykształcenie darmo od miasta Chicago. Korzystajcie zatem i uczcie się, aby z was później pożytek miało społeczeństwo, — które dba o waszą przyszłość, abyście wyrośli na porządnych obywateli."

Procesją z kaplicy do głównego biura zakończono ceremonję onegdajszą. W rozmowie z superintendentem p. Martisenem — dowiedzieliśmy się, że w zakładzie przymusowego nauczania znajduje się obecnie 150 dzieci, w tem 18 dziewcząt, że większość dzieci tam przebywających, — to dzieci polskie.

Przygotowaniem dziatwy do Sakramentu św., zajęli się, jak już na wstępie wspomnieliśmy, księża z pobliskiej parafji, a ołtarz pięknie przybrała kwieciem panna Katarzyna McGough, także z parafji Matki Boskiej.

Otóż podajemy listę dzieci, które przystąpiły do Sakramentu św. Bierzmowania, podając nazwiska polskich dzieci tłustym drukiem: Eleonora Stawicka, Ewa Szczepanek, Franciszka Costello, Helena Sujdak, Wilhelm Grier, Jakób Walsh, Władysław Wójcik, Fr. Thomson, Leon Golanka, Jan Nieciak, Józef Passarella, Jakób Lorenz, E. Pałjat, Józef Matejko, Jerzy Logios, Jan Murphy, Kazimierz Sławik, Stefan Samek, Antoni Penczak, Marvin Taylor, Zenon Kłopotowski, Ludwik Burson, Władysław Szusowski, Jakób Apostle, Jakób Marcello, Wawrzyniec Cole i Cleo Pappas.

Lista ta wykazuje, że razem do Sakramentu św. Bierzmowania przystąpiło 23 chłopców polskich i cztery dziewczęta, w tem 3 Polki.

Na koniec o samej szkole.— Utrzymywana jest przez radę szkolną miasta Chicago, w celu zebrania dziatwy, która do szkół nie uczęszcza regularnie, aby w tym zakładzie uczyła się przymusowo i przygotowywała się na porządnych obywateli i obywatelki. Ale stawiamy pytanie, dlaczego dziatwa polska jest tam w większości? Czy rodzice tej dziatwy nie zdają sobie z tego sprawy, że prawo amerykańskie wymaga, aby dzieci do pewnego wieku uczęszczały na wykłady, czy to do szkół parafjalnych lub miejskich, Czemu dzieci, żyjące pod rozkazami władz miejskich, nieraz narzekają na brak poparcia ze strony rodziców, od których poparcia spodziewać się powinni?

Stanął przed nami mały Golanka, który nie włada już polskim językiem. Tłumaczył, że rodzice jego mieszkają przy ul. 21-ej, że ma wujka dość zamożnego, ale on, ani jego rodzice „o mnie wcale nie dbają," tak nam sam powiedział w biurze zakładowym. Mógłby już teraz wrócić do domu, po kilku miesiącach przymusowej nauki, ale nikt po niego się nie zgłasza. Tak być nie powinno. Dziecko jest skarbem ojca i matki, o które z racji, iż ma duszę nieśmiertelną, dbać się powinno, aż dorośnie do wieku, kiedy będzie mogło już o swoim losie decydować. Zajrzyjcie rodzice do tego zakładu miejskiego, — pogadajcie z dziećmi po rodzicielsku, a zapewne mniej będzie tam naszych chłopców i dziewcząt. Czy nasi w zakładach przymusowego nauczania lub w zakładach karnych muszą koniecznie być w większości? Czy niema już na to lekarstwa? Zastanówcie się choćby wy, których nazwiska wyżej podajemy.

Z Ruchu Przedsejmowego w Zjednoczeniu P. R. K.

Dnia 10go września, rozpocznie się w Springfield, Mass., 41szy Sejm Zjednoczenia P. R. K. Prezes p. J. J. Olejniczak wydał swoje orędzie, zwołujące delegatów na Sejm. Chociaż wybory delegatów odbędą się dopiero w lipcu, w Osadach i Towarzystwach organizują się już komitety dla opracowania wniosków, zmierzających do rozszerzenia i ulepszenia konstytucji organizacji.

W ubiegły czwartek odbyło się w szkole wyższej św. Trójcy posiedzenie Osady 69tej Zjednoczenia P. R. K., na którem zebrani w liczbie 45 wypowiedzieli się za przedłużeniem terminu międzysejmowego do czterech lat. Po wyczerpującej dyskusji na temat spraw poruszonych w orędziu prezesa p. Olejniczaka obrano komitet z siedmiu który opracuje wnioski na Sejm i przedłoży je do zatwierdzenia następnemu zebraniu Osady w lipcu. Do komitetu tego powołani zostali następujący: K. Topczewski, J. Kaliszewski, J. Handke, A. Jeroutek, F. Kowalczyk, F. Openchowski i J. Gudel. Nadto Osada 69ta jednogłośnie uchwaliła popierać p. Zygmunta Stefanowicza na przyszłego redaktora naczelnego pism Zjednoczenia.

Co Słychać Na Polonji

Leonard Słotkowski, syn pp. Józefa i Teofili Słotkowskich, zam. pnr. 9036 S. Irving ave., poddał się operacji w szpitalu św. Krzyża na zapalenie ślepej kiszki, której dokonał dr. M. Badźmierowski. Operacja się udała i pacjent szybko powraca do zdrowia.

*

W domu państwa Leona i Anny (z domu Szymańska) Junkrowskich, prowadzących skład artykułów spożywczych pnr. 3440 N. Laramie ave. i Newport, odbył się miła zabawa familijna, z okazji piętnastej rocznicy ich synów bliźniąt. Goście składali im życzenia i upominki. Młodzi solenizanci za dni kilka udają się do obozu na całe lato.

*

Alicja i Władysława, córki pani Katarzyny Chwaszczewskiej, zam. pnr. 3237 Cortez ul., przystąpiły do bierzmowania. Trzecia córka Józefa przystąpiła do pierwszej Komunji św. a syn Florjan jest graduantem. Wszystkie trzy córki obchodzić będą wkrótce swoje rocznice urodzin. Nie będzie zabawy, a to z powodu śmierci ich babci ś. p. Magdaleny Wajnert. Chrzestnymi do bierzmowania były panie: Marja Wójcik i Apolonja Koziarz.

*

Jutro we wielu parafjach odbędą się popisy szkolne z okazji zakończenia roku szkolnego i wręczenia dyplomów abiturjentom.

*

Pani Rozalja Kohnke, z domu Polep, małżonka p. Franciszka Kohnke, mieszkających pn. 3329 N. Monticello ave., — poddała się w tych dniach poważnej operacji w szpitalu Illinois University Hospital, przy ul. Polk i Wood. Znajduje się ona w pokoju No. 409. Stan jej zdrowia szybko się polepsza.

*

Onegdaj, w kościele św. Jadwigi, pobłogosławiony został związek małżeński p. Józefa Godlewskiego z panną Leokadją Przybyła, córką pp. Michała i Heleny Przybyłów, właścicieli składu mięsa pn. 2075 N. Western ave. — Młodej parze drużbowali: p. P. Budin z panną J. Godlewską, siostrą pana młodego; w drugiej parze p. M. Ziemiański z panną M. Giska; w trzeciej p. E. Przybyła, brat panny młodej z panną K. Pilarską, a w czwartej p. A. Bebak z panną F. Ziemiańską. Damą honorową była panna G. Przybyła, siostra panny młodej. Panią młodą prowadził do ołtarza ojciec. Marsza weselnego grał na organach organista p. Emil Wiedeman; solo zaś śpiewała p. Jadwiga Turalska. Huczne gody weselne odbyły się w sali p. Fajkla. Do tańca przygrywała orkiestra p. S. Kosińskiego.

*

W sobotę, 23 czerwca, w kościele św. Tekli, pobłogosławiony zostanie związek małżeński p. A. J. Kisickiego z panną Janiną L. Błaszczyk, córką znanej i zasłużonej dla sprawy polskiej rodziny pp. Jakóba i Leokadji Błaszczyk. Ślub młodej pary odbędzie się o godzinie 11 rano. Gody weselne przy współudziale krewnych i znajomych, odbędą się w sali Oaza, 1250 Milwaukee ave. Przyszła para młoda cieszy się wielką popularnością wśród młodzieży polskiej. Ojciec panny młodej p. J. Błaszczyk, jest kierownikiem kwiaciarni Niles Florists, bierze czynny udział w życiu społecznem. Obecnie jest wiceprezesem Związku Oświaty i Obrony Kresów Polskich.

*

Pp. Tomasz i Marta Narkiewicz, wyjeżdżają do Polski we wtorek, 12-go czerwca. Zwiedzą zarazem inne kraje. Powrót zapowiadają na wrzesień.

*

Wszystkie Oddziały 1-ej Dywizji Legjonu Pułaskiego, wystąpią w wymarszu na Polu Żołnierza jutro, w niedzielę, 10-go czerwca. Wymarsz wszystkich organizacyj umundurowanych, dokoła Pola Żołnierza, poprzedzi zawody sportowe, które są urządzane przez Międzyorganizacyjny Komitet Igrzysk. — Zbiórka wszystkich oddziałów o godzinie 11:30 rano, przed domem 1-ej Dywizji L. P., pn. 1418 ul. Emma, skąd udamy się wspólnie przed bramę południową na Polu Żołnierza. Wymarsz rozpocznie się punktualnie o godz. 1-ej po poł.—S. Snopek, kom.

*

Po nieznośnych upałach, które dręczyły mieszkańców Chicago przez kilkanaście ostatnich dni, miłą i ożywczą zabawą będzie piknik przy księżycu, który urządza Chór Filharmonja dla całej drużyny śpiewaczej i sympatyzującej ze śpiewakami publiczności. Zabawa przy księżycu, czyli „Moonlight Picnic," odbędzie się dzisiaj, w sobotę, 9 czerwca, w obszernym i cienistym ogrodzie Nomejki, przy Cumberland rd. i Irving Park blvd., 8400 West i 4500 North. Wielka i piękna altana do tańca, olbrzymie drzewa i miękkie trawniki, a przytem cudowny blask księżyca— przeniosą uczestników myślą w krainę marzeń i snów.

Kula w łeb dla bandyty chińskiego.

Tokjo, Japonja. — Japońska agencja prasowa donosi z Mukdenu, w Manchnkuo, że Peng Fei, chiński bandyta, który w październiku porwał i więził dla okupu misjonarza amerykańskiego, został ujęty i rozstrzelany.

„Upały" na Antarktydzie skończyły się.

Mała Ameryka, Antarktyda. — Nadzwyczajna zimowa „fala upału" skończyła się. Termometr, który przez piętnaście dni wskazywał temperaturę do 28 stopni ponad zerem, wczoraj pokazywał 38 stopni niżej zera.

UWAGA CZYTELNICY!

Komunikaty wiadomościowe do pomieszczenia w sobotniem wydaniu Dziennika Chicagoskiego muszą być dostarczone Redakcji najpóźniej poranną pocztą piątkową, w przeciwnym razie będą pomieszczane dopiero po niedzieli.

Apel Do Członków i Członkiń Zw. Śpiewaków Polskich w Ameryce.

Zapewne wszystkim jest wiadomo, że na 24-ty Sejm Związku Śpiewaków Polskich w Am., który odbył się w mieście New York, był wydelegowany z ramienia Ministerstwa Oświaty i Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych w Polsce, generalny sekretarz tej organizacji Dr. Major Jan Niezgoda, czem rząd Polski okazał swoją życzliwość i zainteresowanie pracą śpiewaków w Ameryce.

Na zaproszenie Zw. Śp. Pol. w Am. Dr. Major Niezgoda przyjeżdża w tych dniach do Chicago, to też z okazji jego przybycia i na jego cześć będzie przyjęcie w restauracji Oaza, 1250 Milwaukee ave., w środę 13go czerwca, o godz. 8ej wieczorem. Z powodu, że Dr. Niezgoda zabawi w Chicago tylko parę dni, bo wraca do Polski 19go czerwca na statku Kościuszko, komitet nie miał dłuższego czasu do przygotowania się, lecz spodziewamy się, że ani jednego śpiewaka ani śpiewaczki nie zabraknie na tem przyjęciu i zwracamy się z usilną prośbą do wszystkich chórów o jak najliczniejsze przybycie aby wykazać siłę Związku Śpiew. Pol. w Chicago, tak ażeby sprawozdanie Dr. Niezgody w Polsce było dla nas jak najbardziej przychylnem. — Górą Pieśń! Za komitet **Franciszka Ratka,** wiceprezeska.

Mentol jest to ciało krystaliczne, otrzymywane z olejku miętowego.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Salonica is the capital of Greece			
2. Coal mining is the most important industry of Finland			
3. Michigan is derived from an Indian word meaning "big lake"			
4. Montana is known as the Antelope state			
5. The chemical symbol for vanadium is "Va"			
6. Interest on $100 for one month, at four per cent, would be $.334			
7. Air has a density of 1.2930 grams per litre			
8. Phosphorus has a boiling point at 288 degrees Centigrade			
9. Nattily is classed as an adjective in the English language			
10. Osmosis is the process of attraction by which gases and fluids pass through a separating membrane			
TOTAL			

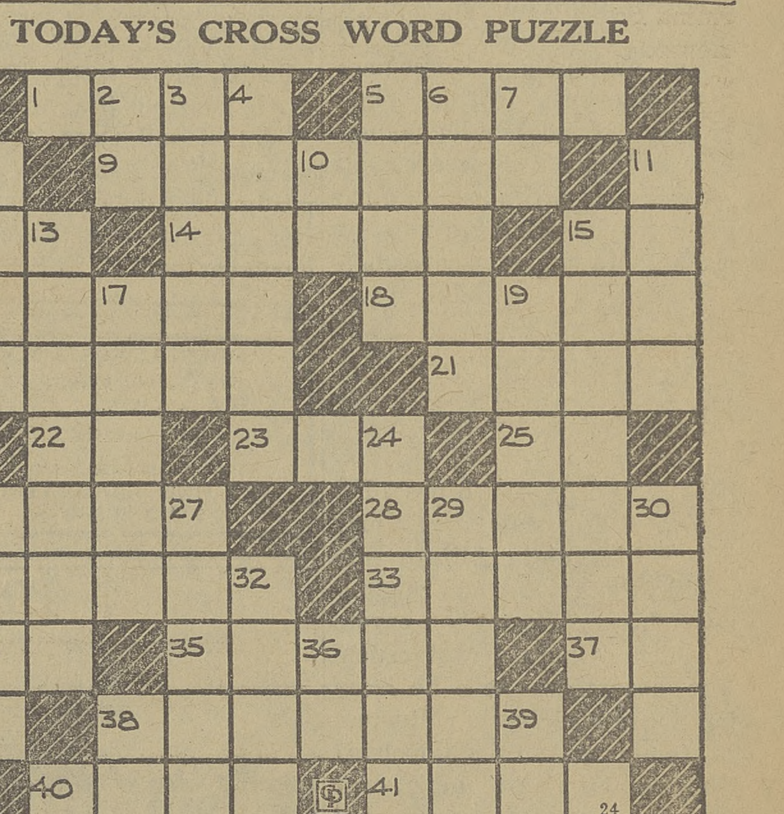
Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 9.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



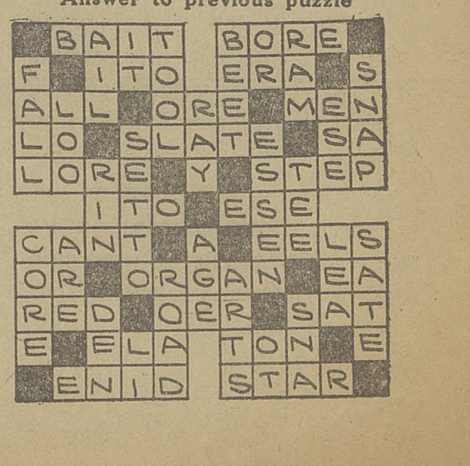
TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS
1—Used in playing pinochle, bridge, etc.
5—Two
9—Those who use tools
12—Associate of Arts (abbr.)
14—Frogs
15—Sun god
16—Instrument for sweeping
18—Gentle flow (plural)
20—Steady gaze
21—Orderly
22—Neuter gender pronoun
23—Dorothy (nickname)
25—Albert (nickname)
26—At sea
28—A river of ancient Italy
31—Sally ——— fan dance (possessive)
33—Consisting of a mass
34—Half an em
35—Bestowed excessive love
37—Pronoun
38—Small nocturnal animals related to the monkeys
40—To seal with wax
41—Break sharply

DOWN
2—Preposition
3—Part of dynamo which rotates
4—Fated
5—Combining form meaning foot
6—The firing of a building maliciously
7—Form of to be
8—Taxes
10—Fifth musical note
11—"The die is ———"
13—One skilled in any art
15—Life as it actually is
17—Pertaining to oats
19—Passionate ardor (plural)
24—Those who tame
26—Land measure
27—Snake
29—Loaded
30—Yes (plural)
32—Part
36—Trade union (abbr.)
38—Chinese coin
39—South America (abbr.)

Answer to previous puzzle



Nowa Pożyczka Wewnętrzna Polski?

Ratowanie równowagi budżetowej. — Nowi ludzie. — Kongres urzędników zajmie się uposażeniami.

Warszawa. (Pocztą.) — Pałac rady ministrów otacza się wielką tajemniczością od chwili zmiany na stanowisku premjera. Następca p. Janusza Jędrzejewicza — premjer prof. Kozłowski, nie wygłosił dotąd żadnej enuncjacji publicznej, z której wynikałyby program i zamierzenia nowego rządu.

Wiadomo tylko, że w ostatnich dniach prof. Kozłowski odbywał liczne konferencje z ministrami resortów gospodarczych.

Centralnem zagadnieniem kłopotów nowego premjera jest troska o utrzymanie równowagi budżetowej na rok rachunkowy 1934—35. Wyniki cyfrowe pierwszego miesiąca — kwietnia — nowego roku budżetowe go nie są pocieszające. Dochody i wydatki skarbu państwa w kwietniu w stosunku do marca były daleko mniejsze.

Gdy w marcu dochody budżetowe wyniosły 177 miljonów złotych, to w kwietniu dochody te bez wpływu z pożyczki wewnętrznej wyniosły zł. 155,2 miljonów.

Wpływ z pożyczki wewnętrznej wyniósł zł. 15,3 miljonów.

Wydatki skarbu państwa, które w marcu wynosiły zł. 235,3 miljonów, w kwietniu skurczyły się bardzo znacznie i wyniosły zł. 170,5 miljonów. Ogólnie więc wydatki kwietniowe wyniosły tyle, ile stanowią wpływy budżetowe z danin i monopolów wraz z wypłatą z pożyczki wewnętrznej.

Wpłaty z pożyczki wewnętrznej nie można brać pod uwagę jako wpływ budżetowy, gdyż nigdy poprzednio nie była ona za taki wpływ uważana. W rzeczywistości też nie jest ona żadnym dochodem państwowym przewidzianym budżetem.

Z powyższych liczb wynika jasno, iż w kwietniu był deficyt budżetowy, wynoszący akurat tyle, ile stanowi wpłata z pożyczki wewnętrznej, to jest zł. 15,3 miljona.

Deficyt ten jest mniejszy od deficytu marcowego ale jest. To też należy uważać za szkodliwe łudzenie się, podawanie przez niektóre pisma wiadomości, iż kwiecień był bezdeficytowy. Jest to chowanie głowy w piasek przed niebezpieczeństwem.

Położenie jest tem poważniejsze, że deficyt budżetu państwowego za rok 1933—34, zamknięty w marcu 337 miljonami zł. pochłonął mały wpływ z pożyczki wewnętrznej z ubiegłego roku.

Z uwagi na konieczność zasilenia skarbu państwa nowemi zasobami mówi się w kołach sanacyjnych o możliwości otrzymania przez Polskę pożyczki zagranicznej.

Chodzi w tym wypadku o kapitały francuskie.

Sprawa takiej pożyczki była przedmiotem rozmów w czasie pobytu min. Barthou w Polsce.

Gdyby jednak koncepcja pożyczki francuskiej z tych, czy innych powodów nie doszła do skutku (nie możemy, od Francuzów wydobyć drugiej transzy śląsko - bałtyckiej pożyczki kolejowej — 100 milj. franków) omawiana jest sprawa wypuszczenia nowej pożyczki pod hasłem wielkiego planu inwestycyjnego.

W każdym razie oczekiwać należy pewnych posunięć nowego rządu, jak również zmian na stanowiskach wiceministrów, o czem w ostatnich dniach tyle się mówi w kołach politycznych.

Zmiany nastąpią również na stanowiskach kilku wojewodów.

Wojewodą kieleckim ma zastać ppłk. Jurgielewicz, zastępca szefa kancelarji wojskowej Prezydenta Rzeczypospolitej. B. min. skarbu p. Matuszewski obejmie pono ambasadę londyńską po p. Skirmuncie.

Komentuje się tu szeroko kurs opozycyjny, jaki po nominacji prof. Kozłowskiego na premjera wzięli sanacyjni konserwatyści. „Czas", organ tej grupy, podjął niezwykle ostrą kampanję, oskarżając przytem bardzo ostro system rządów p. Jędrzejewicza, jego politykę młodzieżową, budżetową, uposażeniową itp.

Nie ulega wątpliwości, że sprawy te zaczną teraz pokutować na łamach prasy oraz w dyskusjach. Do odnowienia kwestji uposażeń urzędniczych przyczyni się też kongres urzędników, który zbierze się za 3 tygodnie. Ogólnopolski zjazd delegatów odbędzie się w dniach 17 i 18 czerwca w stolicy. Na zjazd ten przybędą do stolicy przedstawiciele około 150 ośrodków. Przedmiotem obrad SUP-u (Stow. Urzędników Państwowych będą m. in. sprawy uposażeniowe i sytuacja wynikła po wprowadzeniu w życie przepisów o pragmatyce służbowej i zaszeregowaniach.

Najbliższe tygodnie zapowiadają się więc niezmiernie interesująco.

Napad Bandytów Na Dom Kościelnego.

Warszawa, 9-go czerwca.—Z Sochaczewa donoszą: Do mieszkania Ludwika Oleanderka, kościelnego we wsi Pawłowice, gmina Szymanów, pow. sochaczewskiego, przyszło 5 zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów zmusili wszystkich domowników do wyjścia z mieszkania i udania się do piwnicy.

W piwnicy pod strażą jednego, również zamaskowanego napastnika, siedziały już właścicielka sklepiku spożywczego p. Wanda Wasilewska i służąca jej 20-letnia Józefa Kopciówna.

Ubezwładniwszy w ten sposób mieszkańców całego domu, napastnicy poczęli plądrować mieszkania. Z mieszkania p. Oleanderka zabrali 20 zł. gotówką i kosztowności wartości około 200 zł., z mieszkania i sklepiku p. Wasilewskiej skradli 50 zł. gotówką i artykuły żywnościowe.

Po dokonaniu rabunku złoczyńcy wyciągnęli z piwnicy Kopciównę i po kolei dopuścili się gwałtu. Dokonawszy tego ohydnego czynu zbiegli w stronę Warszawy.

W pobliżu wsi natknęli się na powracającego do domu na rowerze nauczyciela ze wsi Pawłowice p. Maurycego Wawrzyńskiego, którego zatrzymali i obrabowawszy z posiadanych pieniędzy i roweru, związanego wrzucili do przydrożnego rowu, poczem zbiegli w kierunku Warszawy.

Po kilku godzinach p. Wawrzyński uwolnił się z więzów i o dokonanym napadzie zawiadomił policję.

Idąca na miejsce napadu na nauczyciela policja usłyszała krzyki, dochodzące z domu p. Oleanderka. Zaintrygowana niemi weszła do posesji i ujawniła w ten sposób drugi napad.

O obydwu wypadkach zawiadomiono niezwłocznie komendę palicji w Sohaczewie, która wszczęła pościg i dochodzenia.

Polka pocztmistrzynią.

Washington.—Senat zatwierdził nominację p. Karoliny Lipińskiej na pocztmistrzynię w Minto, N. Dakota.

SZUKA MORDERCÓW SZERYFA.



Dobrawszy sobie do pomocy psów gończych McKinzie szuka dwóch zbiegów, którzy zamordowali deputowanego szeryfa, Amicka z Indiana. Jeden z morderców już został schwytany, jak podaje raport policyjny.

Federacja Młodzieży Polskiej Wybrała Już Delegata.

Liczni przedstawiciele Polonji chicagoskiej mieli możność podziwiać w piątek 1 czerwca, wysoki poziom dyskusji, niebywałe wyrobienie oraz ogromny entuzjazm młodzieży naszej z okazji finałów wielkiego konkursu odczytowego Federacji Młodzieży chicagoskiej.

Jak wiadomo Federacja ta mimo, iż powstała przed dwoma tylko miesiącami była pierwszą organizacją młodzieży polskiej w Stanach Zjedn. która uchwaliła wziąć jak najliczniejszy udział w Warszawskim Zlocie młodzieży polskiej z zagranicy.

Aby wybrać jak najinteligentniejszego delegata na zlot, Federacja chicagoska wybrała najsprawiedliwszy i najpraktyczniejszy system wyborczy, a mianowicie drogą konkursu odczytowego.

Jeszcze dn. 20go marca b. r. zostały zarządzone konkursy eliminacyjne najlepszych mówców w poszczególnych klubach Federacji, poczem miały miejsce konkursy międzyklubowe i wreszcie finały. Aby dać dowód swego zrozumienia dla doniosłości sprawy dostępu Polski do morza, Federacja Młodzieży chicagoskiej obrała jako temat konkursu zagadnienie: „Wartość i Znaczenie Linji Gdynia-Ameryka dla Sprawy Polskiej".

Jako dowód z jakim zapałem i zrozumieniem młodzież nasza zabrała się do pracy wystarczy wymienić fakt, iż przez ostatnie parę miesięcy zaroiło się wszędzie od młodych naszych studentów, którzy szukali z niecierpliwością rozmaitych materjałów na odczyty. W biurach sympatycznej naszej linji Gdynia-Ameryka, w szeregu bibljotek i polskich instytucyj naukowych pełno było różnych dziarskich postaci naszych młodych Polek i Polaków łaknących wiedzy, laurów zwycięstwa i biletu okrętowego do Polski. Bilet okrętowy był pierwszą nagrodą dla zwycięscy konkursu odczytowego. — Drugą i trzecią nagrodę w postaci pięknych książek ofiarował Dr. Edward Kulikowski, wicekonsul R. P.

Gdy się patrzyło na rozpalone twarze zawodników ubiegających się o bilet na Zlot do Polski, utęsknionego kraju ich przodków, to brała człowieka nieprzeparta chęć dania im tyle biletów ile było współzawodników. To też sąd konkursowy składający się z prof. dr. P. Foxa, wicekonsula E. Kulikowskiego i p. T. Lubery miał nielada odpowiedzialność w wyborze pierwszego zwycięzcy, tembardziej, iż naprawdę wszyscy współzawodnicy spisali się pierwszorzędnie.

Po długich naradach przewodniczący prof. Fox wydał orzeczenie, przyznając pierwszą nagrodę Franciszkowi Sulewskiemu, drugą Janowi Zielinskiemu i trzecią Edwardowi Woźniakowi.

Z Town of Lake.

Już w jutrzejszą niedzielę, w pięknym ogrodzie Polonia, mieszczącym się przy Archer i St. Louis ave., na południowo-zachodniej stronie, Chór Filomenów z dzielnicy Town of Lake, urządza doroczny piknik.

Członkowie Chóru Filomenów spodziewają się, że jak w latach ubiegłych tak i w tym roku, będą mogli gościć u siebie Polonję z południowych dzielnic miasta, jak również wielu swych sympatyków ze strony północnej. Kto raz przynajmniej był na balu, przedstawieniu, zabawie towarzyskiej lub pikniku Chóru Filomenów, ten wie, że nigdzie nie zabawi się lepiej. Piknik rozpocznie się o godzinie 1-ej po południu i trwać będzie tak długo, jak długo goście pragną się bawić.

Żbikowski skazany na dożywocie za morderstwo.

Scranton, Pa. — W. Żbikowski, lat 25, który zabił niejaką Lachocką w Dickson City w czasie sprzeczki o innego mężczyznę, został uznany winnym morderstwa pierwszego stopnia z uwzględnieniem okoliczności łagodzących, wobec czego, zamiast na karę śmierci, został zasądzony na dożywotnie więzienie.



Instytut Handlu Zagranicznego.

Instytut Ogarnia Całokształt Zagadnień Importowych i Eksportowych.

Zagadnienie właściwej organizacji polskich obrotów handlowych z zagranicą odgrywało i odgrywa w ostatnich latach rolę pierwszoplanową. Wzrost bowiem roli czynników organizacyjnych w handlu zagranicznym wypływa w ostatnich latach ze specyficznych warunków, w jakich handel ten odbywa się, ciągłe podwyżki celne, zakazy przywozu i kontyngenty, stosowanie zasady wzajemności w obrotach handlowych, system kompensacyjny itd. — wszystko to wytworzyło prawdziwy labirynt zarządzeń i postanowień, zamieniających się w czasie i w poszczególnych krajach. Jedynie zwarta organizacja handlowa oparta o służbę badawczo-informacyjną umożliwia poszczególnym importerom czy eksporterom zorjentowanie się w realnych możliwościach tranzakcji.

W dotychczasowych polskich pracach nad organizacją handlu zagranicznego zwracano przedewszystkiem uwagę na eksport. Wyrazem tych tendencyj było utworzenie przed siedmiu laty Państwowego Instytutu Eksportowego. Stanowisko takie było o tyle słuszne, że właśnie dziedzina wywozu, odzwierciadlająca ekspansywne siły kraju, znajdowała się u nas w całkowitem zaniedbaniu organizacyjnem. Własnego samodzielnego wywozu właściwie Polska nie posiadała. Typ samodzielnego eksportera nie istniał. Wywóz odbywał się w sposób chaotyczny, niezorganizowany, przy pomocy obcych pośredników i importerów, sięgających bezpośrednio na polskie rynki wewnętrzne i zarabiających kolosalne sumy z tytułu prowizji, nie licząc oczywiście zarobków zagranicy na transportach.

W ciągu tych siedmiu lat kupcy polscy przebyli jednakże ogromną drogę. Daleko im jeszcze, coprawda, do zwartej, jednolitej, doskonałej organizacji wywozowej, ale dziś już blisko ¾ polskiego wywozu idzie przez porty polskie, sprawny aparat służby informacyjnej dostarcza koniecznych wiadomości, polityka taryf kolejowych dostosowana jest do potrzeb polityki wywozowej; usprawni metody popierania wywozu, przeprowadzono rozległą i skuteczną akcję standaryzacyjną produkcji wywozowej.

Podobnie jak i w innych krajach, tak i w Polsce kryzys skurczył gwałtownie obroty handlowe z zagranicą. Silnemu spadkowi ilościowemu obrotów towarzyszyły jednak w latach ostatnich dodatnie zmiany jakościowe. Polegały one na utrzymaniu się wywozu niektórych polskich produktów (węgiel) na zdobytych rynkach mimo ostrej walki z konkurencją. Rozszerzono również zasięg ekspansji wywozowej, sięgając na najodleglejsze rynki zamorskie. Podniesiono dalej wartość gospodarczą polskiego wywozu, zwiększając w nim udział wyrobów wykończonych, przemysłowych. Pierwsze miesiące r. b. przynoszą wreszcie zwrot dodatni również pod względem ilościowym. W ciągu pierwszych 4-ch miesięcy r. b. polskie obroty z zagranicą podniosły się w stosunku do analogicznego okresu r. ub. z 528,8 do 575,3 miljn. zł., a saldo dodatnie bilansu handlowego z 38,4 do 53,7 miljn. zł.

I oto w tym momencie rząd powołuje do życia Instytut Handlu Zagranicznego, jako organizację centralizującą wszelkie prace związane z zagadnieniem handlu zagranicznego.

Jakie przesłanki podyktowały zorganizowanie Instytutu?

Niepodobna dziś skutecznie popierać i rozwijać wywozu, nie regulując i nie normując w odpowiedni sposób przywozu. Siłą faktu i w wyniku zmian metod polityczno-handlowych — możliwości wywozowe zostały częstokroć bezpośrednio, a ogólnie biorąc pośrednio związane z kształtowaniem się przywozu.

Dziedzina przywozu w polskim handlu zagranicznym wykazuje dotychczas najwięcej zaniedbań organizacyjnych. Coprawda i tutaj poczyniono postępy, jednak akcja zastępowania przywozu zagranicznego wytwórczością krajową — w zasadzie słuszna — niezawsze szła we właściwym kierunku, a postępy eliminowanie pośrednictwa zagranicznego są w dziedzinie przywozu znacznie słabsze, aniżeli w dziedzinie wywozu. Jedynie celowa harmonizacja i organizacja przywozu wraz z wywozem mogłaby z obu tych gałęzi handlu zagranicznego uczynić sprawne narzędzie w rękach naszej polityki handlowej.

Przed Istytutem Handlu Zagranicznego stoją przeto doniosłe zadania. Praca to niełatwa, zwłaszcza wobec utrudnień, stosowanych w handlu międzynarodowym, wobec niedostatecznego wyrobienia zmysłu kupieckiego w kraju, braku kapitałów oraz aparatury kredytowo-bankowej, obsługującej obroty z zagranicą.

Nie przestraszają Polaków przeszkody. Dotychczasowy siedmioletni dorobek rokuje nadzieje, że dalszy etap prac w dziedzinie organizacyjno - handlowej Polska przebędzie pomyślnie.

A zagadnienie same jest nader ważne dla polskiego życia gospodarczego.

Jadowity „pocałunek".

San Francisco, Cal. — Kapral policji James W. Ray zmarł z zakażenia krwi, jakie się wywiązało od ukąszenia go w palec przez pewną aresztantkę.

Gieszeft oznacza interes nieuczciwy.

30-Lecie Kapłaństwa Ks. Stanisława Wiśniewskiego.

W dniu jutrzejszym, ks. Stanisław Wiśniewski, proboszcz parafji p. w. Matki Boskiej Częstochowskiej, w St. Louis, Mo., obchodzić będzie jutro trzydziestolecie kapłaństwa swego i z tej okazji liczni przyjaciele i znajomi w Chicago ślą mu gratulacje z tej okazji, by go Pan Bóg zachował przy czerstwem zdrowiu i siłach jak najdłuższe lata, ażeby dalej pracował na chwałę Bożą i pożytek parafjan pieczy jego powierzonych. Ks. Wiśniewski jest wychowankiem Kolegjum św. Stanisława Kostki. Jego ojciec staruszek ob. Marcin Wiśniewski, uczęszcza do kościoła św. Jacka, w Avondale.

Opłotek oznacza wązkie przejście między dwoma płotami.

Bilety Na Wystawę Po Zniżonej Cenie w Biurze Dziennika Chicagoskiego.

Bilety na Wystawę chicagoską można nabyć po zniżonej cenie w biurze naszem, pod numerem 1455 W. Division ul. Sprzedaje się odrazu małą książeczkę, zawierającą dziesięć biletów z których pięć stanowi ogólny wstęp na grunta wystawowe a drugie pięć są to wstępy do pewnych płatnych koncesyj na wystawie. Razem wartość tych biletów przedstawia się w sumie $3.75 zaś w biurze naszem można je dostać za $2.50. Bilety do koncesyj umożliwiają zwiedzenie następujących miejsc na wystawie: Horticultural Building, Old England, Black Forest Village, Tunisia i Fort Dearborn (albo Lama Temple lub Colonial Village).

Pp. Bawełek Wyjechali do St. Louis, Mo.

Dzisiaj rano do St. Louis, Mo., wyjechali państwo Wojciech i Karolina Bawełek, zam. pnr. 1247 Cleaver ul. z synem Edmundem Bawełek, nauczycielem w Wyższej Szkole im. Arcybiskupa Webera. Wyjechali oni na uroczystość święceń kapłańskich ich syna Czesława, C. R., które otrzyma jutro z rąk J. E. Arcyb. Jana J. Glennona, D. D., w kaplicy Seminarjum Duchownego Kenricka. Nowowyświęcony kapłan jest członkiem zgromadzenia Księży Zmartwychwstania Pańskiego. Odprawi on prymicje w niedzielę, dnia 17go czerwca, w kościele św. Stanisława Kostki.

Wyjechali do St. Louis, Mo., dzisiaj także państwo Antoni i Antonina Miliszkiewicze z Cragin, których syn Feliks, C. R., wraz z innymi otrzyma jutro święcenia kapłańskie.

Rozszarpany przez lwy.

Londyn. — Straszny wypadek miał miejsce w ogrodzie zoologicznym Whipsnade. Pewien mężczyzna, któremu wiatr porwał kapelusz i rzucił do jamy z lwami, wszedł do środka i został rozszarpany. Dwa lwy trzeba było zastrzelić, zanim można było usunąć ciało ofiary własnej nieostrożności.

923 miljony na drogi.

Washington. — Senat uchwalił bil przewidujący wydanie $923,000,000 na budowę dróg w następnych trzech latach.

Znów Pożar w Dystrykcie Rzeźni.



Strażacy gaszą ogień, który przez pewien czas groził przerzuceniem się na rzeźnie chicagoskie. Cztery budynki przy Emerald ave. poszły z dymem. Silny wiatr rozdmuchiwał płomienie i utrudniał pracę strażaków. (Klisza Herald-Exam.)

Obiad Na Jutro.

Barszcz Czerwony.
Baranina Duszona z Kalarepą.
Kartofle.
Zielony Groszek.
Jabłka Smażone w Cieście.
Herbata.

Baranina Duszona z Kalarepą.

Natrzeć mostek barani czosnkiem i solą i nastawić go z jarzynami i cebulą. Osobno uszatkować kalarepę (cohlrabi), sparzyć wrzącą wodą, a gdy baranina na wpół ugotowana, zalać ją przecedzonym rosołem. Mostek pokrajać w kawałki i włożywszy razem, dusić dalej aż mięso z jarzyną będą zupełnie miękkie, poczem sos zaprawić białą zaprażką z łyżki masła i mąki, wsypać trochę pieprzu, dodać pół łyżeczki Maggi i wydać na stół.

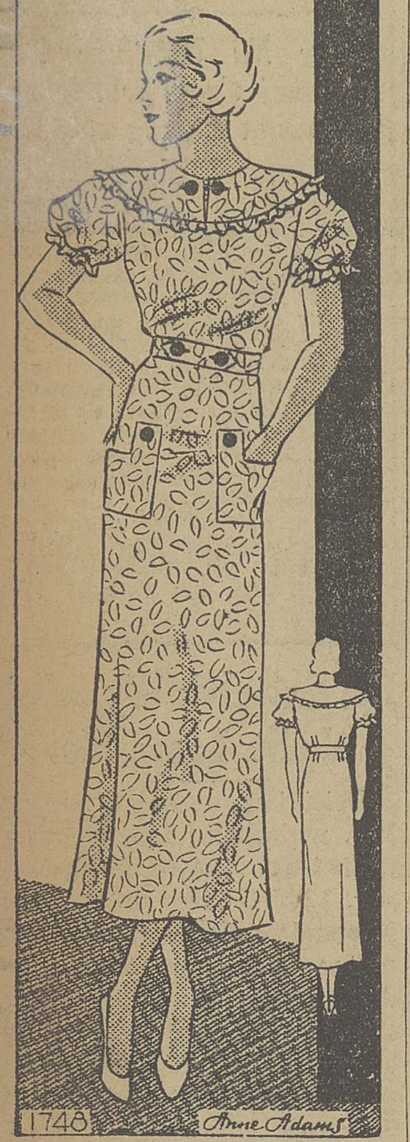
Jabłka Smażone w Cieście.

Cztery lub pięć jabłek kwaskowatych i kruchych, obrać z łup, wydrążyć środki i pokrajać w talarki. Osobno przygotować następujące ciasto: trzy całe jaja, ćwierć kwarty niepełne kwaśnej śmietany, trochę cukru i tyle mąki, aby ciasto było gęste i utrzymało się na jabłkach. Rozbić dobrze w garnuszku, maczać w niem na widelcu jabłka i smażyć na rumiany kolor w rozpalonem maśle lub smalcu. Potem wyjmować je na półmisek i posypać cukrem z wanilją. Smalcu powinno być tyle, aby w nim pływały.

Wsypa.

Ona: — Nie zapominaj Pawle, że ja cię kocham nad życie i nigdy jeszcze nie zdradziłam.

On: — A ty, kochanie, też nie zapominaj, że... mam na imię Franciszek.



ŁADNA PORANNA SUKIENKA.

Anne Adams Modełko 1748.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42. Na wielkość 16 potrzeba 3⅜ jarda 36 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..........

Wielkość ....

....

Imię i Nazwisko

....

Adres

Miasto ....

Stan ....

Od Naczelnej Prezeski Legjonu Pań.

Do wszystkich koleżanek Legjonu Pań, ażeby raczyły wziąć jak najliczniejszy udział w dniu jutrzejszym, o godz. 12:30 w południe przed bramą na Polu Żołnierza, na zawody sportowe, urządzone przez Polski Międzyorganizacyjny Komitet Igrzysk. Koleżanki mają się stawić umundurowane i ze sztandarami przed główną bramą na Polu Żołnierza.— Dla umundurowanych wstęp wolny.

*

Niniejszem prostuję notatkę podaną przez dawniejszą korespondentkę zaraz po Sejmie Legjonu Pań, który się odbył dn. 3-go września r. ub. w Cicero, Ill., iż przewodniczącą Sejmu nie była koleżanka M. Błaszczyk z Cleveland, O., ale kol. Weronika Kukwa, która jest także stanową prezeską na stan Ohio, za co kol. W. Kukwę przepraszamy.

*

Town of Lake Post No. 7-my oraz Legjon Pań, oddział 14-ty przy Polskim Legjonie Weteranów Amerykańskich, urządza wycieczkę, czyli piknik, w niedzielę, dnia 1-go lipca, w Acres Grove, 87-ma ul. na zachód od Keane ave. Goście są proszeni stawić się punktualnie o godz. 9ej rano przed salą Columbia, na rogu 48ej i Paulina ul., skąd autobusami odjadą do lasku.— Komitet czyni starania ażeby zadowolnić publiczność przez zaangażowanie doborowej muzyki i przygotowanie dużo niespodzianek.

*

Pisząca apeluje ażeby sprawozdania ze wszystkich działalności Legjonu Pań przy P. L. W. A. nadsyłane były wprost do korespondentki pod adres: 1958 N. Rockwell ul.,

Anna Druzela, nacz. prez.
Pel. Skowrońska, koresp.

Dziś Zabawa Pol. Klubu Artystycznego.

Dziś o godz. 8:30 wieczorem odbędzie się zabawa tak zwana „Studio Party", w Fauntleroy klubie, urządzona staraniem sekcji plastycznej Polskiego Klubu Artystycznego, na czele której jest p. Czarnowski. Na zabawę tę doskonale się zapowiadającą złoży się piękny program, podczas którego przygrywać będzie orkiestra złożona z sześciu instrumentów, oraz nastąpi wystawa sztuk pięknych. — Wiele miłych niespodzianek spotka uczestników tej zabawy, a po tańcach każdy będzie mógł nabyć najrozmaitsze chłodzące napoje.

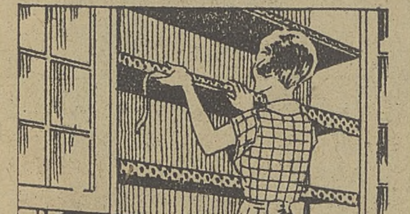
Na wieczór dzisiejszy proszeni są wszyscy członkowie i członkinie Polskiego Klubu Artystycznego oraz ich krewni i przyjaciele. Sekcja plastyczna zapewnia, że wszyscy ubawią się dowoli. Niechaj zatem przybędą wszyscy do Fauntleroy klubu dziś wieczorem.

Niespodzianka Dla p. Wioncka.

Z okazji szczęśliwego powrotu p. J. Wioncka ze szpitala, po małej operacji, żona i liczne grono przyjaciół urządziło mu niespodziankę w dniu 6 czerwca. Pp. Wioncek zamieszkują i prowadzą interes piekarski na Jadwigowie, pn. 2152 N. Damen ave. W dniu tym solenizant został obdarzony pięknemi prezentami i kwiatami, za które serdecznie wszystkim podziękował, jak również za szczere serca i urządzenie miłej niespodzianki. Pan Wioncek przychodzi powoli do zdrowia i niedługo zacznie wypiekać smaczne ciastka i chleb.

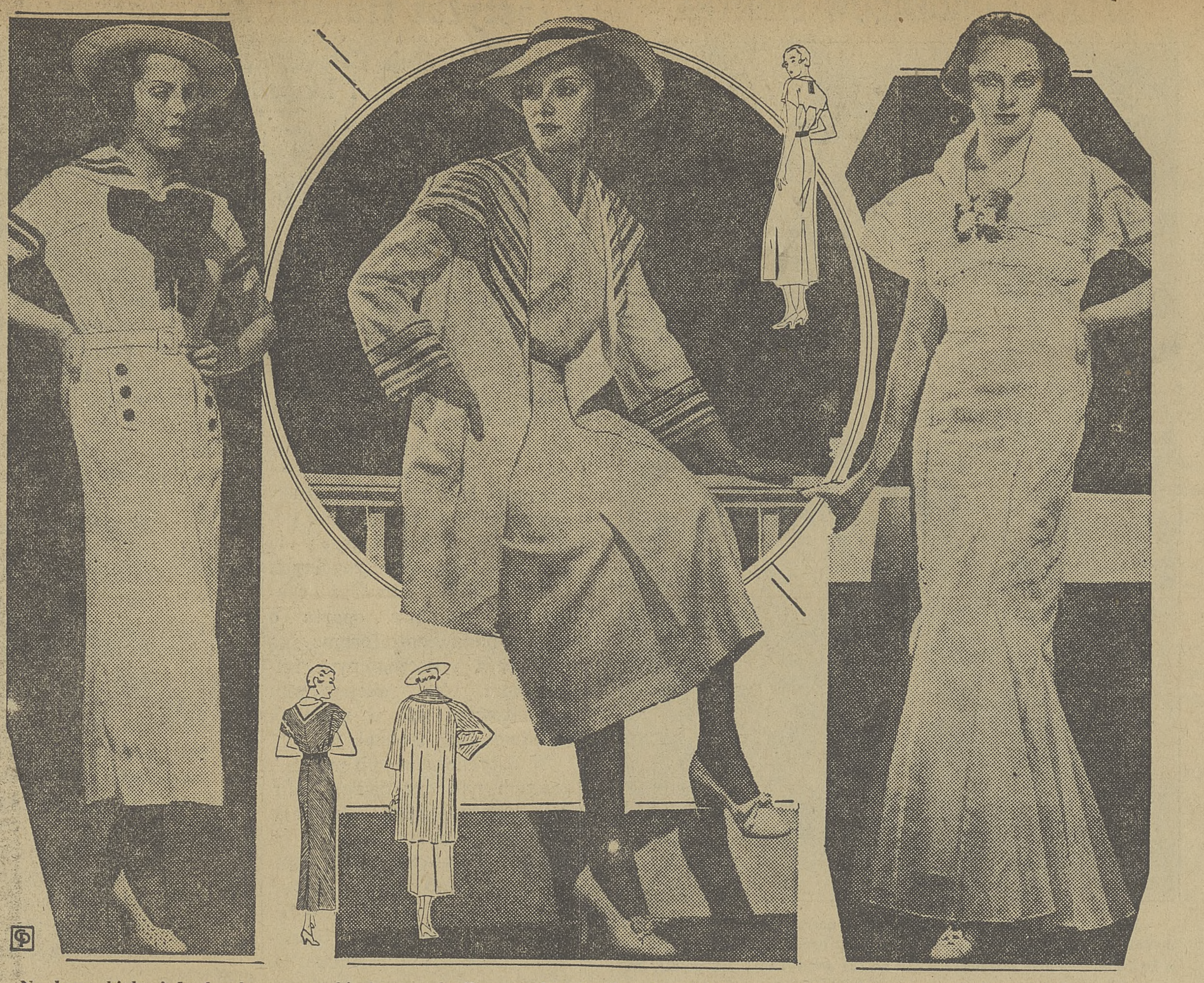
Pp. Wioncek podejmowali gości bardzo uprzejmie i bawiono się do późna w nocy, przy dźwiękach utalentowanego pianisty p. J. Markiewicza.

RADA PRAKTYCZNA.



Aby półki miały czysty i piękny wygląd, należy je wyścielić jasną ceratą, a brzegi przymocować lepką taśmą.

ODMIENNE STROJE NA WIECZÓR I DZIEŃ.



Na lewo, biała jedwabno-krepowa sukienka; w środku, zgrabny kostjum bawełniany; na prawo, wieczorowa suknia z białej organzy.

DLA DRUCHNY.



Sukienka ta jest zrobiona z bogato przedstawiającej się materji ozdobionej rufelkami u szyi, a aksamitnym paskiem przepasana. Kapelusz koronkowy uzupełnia całość stroju tego.

KOBIETA WINNA.

Wielokrotnie słyszy się powiedzenie, że „kobieta winna być wychowawczynią narodu." Jest to jednakże często tylko pusty frazes, pod który nie podstawia się treści właściwej zadawalając się jakiemś ogólnikowem wyobrażeniem. Sądzi się wreszcie poprostu, że mowa tu wyłącznie o zadaniach macierzyńsko-wychowawczych kobiet zamężnych. Tymczasem w określeniu „wychowawczyni narodu," mieści się coś więcej, niż wyłączna piecza matek nad dziećmi, czy nauczycielek nad wychowankami. Mieści się w niem bowiem obowiązek i przywilej kobiet wytwarzania i podtrzymywania opinji publicznej.

Trzeba zdać sobie bowiem sprawę, że niejednokrotnie, zanim działać zaczną głębsze motywy moralne, strażnikiem powszechnego dobra być może opinja ludzka, która powstrzymuje szerzenie się zła, a sprzyja wszelkim odruchom szlachetnym i wzniosłym.

Są bowiem ludzie, którzy jednak obawiać się będą sądu ludzkiego, jeśli poczują, że ich niecne postępki dostać się mogą pod „pręgierz opinji publicznej". I naodwrót podnietą do uczynków szlachetnych i do ustalenia całokształtu postępowania, może się stać wzgląd na sprawiedliwy sąd ludzki.

Na to, żeby kobieta mogła stać się strażniczką opinji, musi przedewszystkiem sama rozróżniać zło i dobro i nie spoglądać na życie przez pryzmat osobistych, uczuciowo zabarwionych odruchów.

Jednak należy pamiętać, że pochwała, czy potępienie nie może odnosić się do ludzi, ale wyłącznie do ich postępowania.

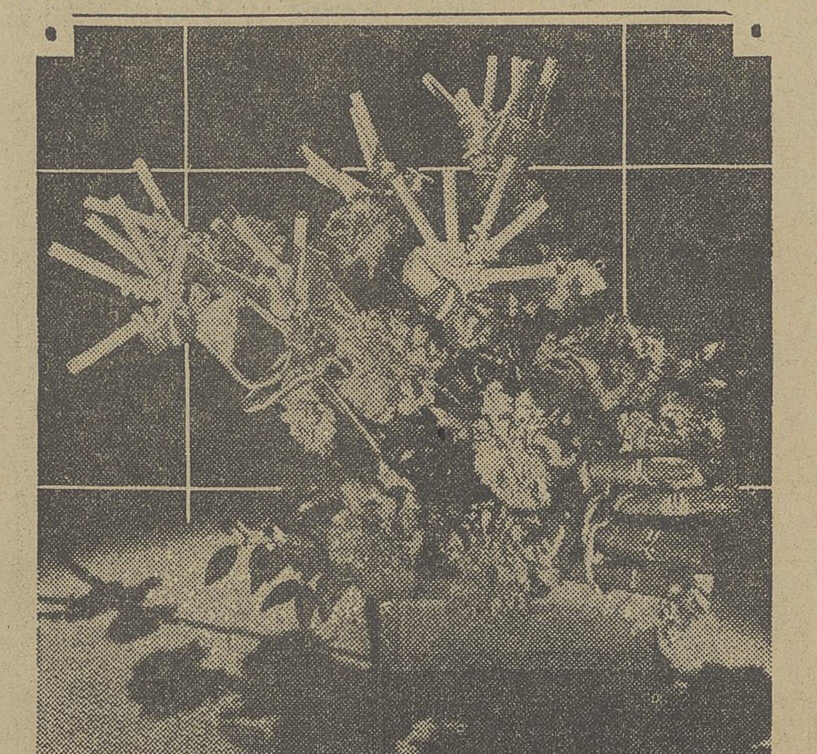
Wychowanie narodu, wyrażające się w stwarzaniu właściwej opinji dla ludzkich postępków, musi wyrażać się w zwalczaniu zła w postaci przejawów nieobyczajności, w przeciwstawieniu się pornografji w różnych formach, w potępieniu przekupstwa, ucisku, niemoralnej konkurencji oraz wielu innych czynnikach.

Na tem jednakże nie ogranicza się zadanie kobiet: trzeba bowiem nietylko zwyciężać zło, ale także podtrzymywać dobro i pomagać mu do zwycięstwa przez wynajdywanie i propagowanie każdego czynu szlachetnego i przez opanowanie własnej małostkowości i egoizmu.

Silna i zdrowa opinja publiczna zainicjowana przez kobiety, mogłaby podnieść na wyżyny życie społeczne i towarzyskie. Nic bowiem nie znaczy, gdy dzieciom i młodzieży będzie się prawiło morały, a równocześnie nie stwarzało przykładem właściwej atmosfery.

Kobieta, chcąc być wychowawczynią narodu, musi wziąć w swe ręce ster opinji publicznej i ponosić pełną odpowiedzialność za poziom rozwojowy przyszłych pokoleń.

BUKIET GWOŹDZIKÓW DLA INWALIDY.



Mężczyzna też lubi kwiaty, tylko nie mieszane kolory, ale jeden gatunek jak czerwone róże i czerwone gwoździki. Wyżej widzimy piękny bukiet czerwonych gwoździków ofiarowanych inwalidzie jako prezent w kombinacji z papierosami.

Młodsza Liga Przygotowuje Się do Zabawy.



Panna Selma Perlińska,
członkini Komitetu Przyjęcia.

Już w przyszłą sobotę, dnia 16 czerwca, odbędzie się zabawa Młodszej Ligi przy Polskim Stow. Opieki Społecznej, w hotelu Knickerbocker, 163 E. Walton place. Początek zabawy, zwanej „Summer Formal Dance," nastąpi o godzinie 9-ej wieczorem. Wszelkie starania, aby zabawa była prawdziwym sukcesem, są już w toku.

Głównym przewodniczącym zabawy, jest dr. Józef Ulis, a sekretarką jest panna Helena Perlińska. W skład komitetu przyjęcia, którego czynną członkinią jest panna Selma Perlińska, wchodzą następujące panny: Anna Kulik, wice-przew.; Alicja Adler, Gertruda Brzezińska, Gertruda Cywińska, Janina Shepanek, Alicja Klajda, Dorota Śmietanka, Irena Milewska, oraz panowie: Zenon Czesławski, przew.; Tadeusz Kuflewski, Mitchell Kilanowski, Antoni Tomczak, Jan Troike i Tadeusz Niemira.

Jutro Graduacja Abiturjentek w Akademji.

Akademja Najśw. Rodziny oraz tegoroczne abiturjentki zapraszają uprzejmie wszystkich rodziców oraz wszystkich swych przyjaciół i sympatyków na doroczną graduację, mającą się odbyć jutro, dnia 10 czerwca o godz. 3:30 po południu we własnem audytorjum, mieszczącem się pnr. 1444 W. Division ul. Zaznaczyć również należy, że głównym mówcą podczas jutrzejszej uroczystości będzie dr. T. Zbyszewski, konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej.

Małżeństwo.

— Jak tam żyje Bargiełko ze swoją żoną?

— Hm... po czterech tygodniach od dnia ślubu przyszło do niego spóźnione życzenie. — Wiesz, co on zrobił? Pobił ciężko nadawcę!

HOUSEHOLD ARTS



ZRÓBCIE "ALICE IN WONDERLAND" LALKĘ.

W modełku 5091 znajdziecie wzór głowy, wzór lalki i fason na ubranie, kompletne instrukcje do zrobienia lalki, ubrania i włosów. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

MYŚL ŚPI.

Myśl śpi. W koło las wysoki szumi,
Przedziwny głos, niezrozumiały śpiew,
I cały świat pogrążył się w zadumie,
Rozproszyć marzeń nie chce i nie umie...
Myśl śpi i śnią gałęzie ciemnych drzew...

Kapryśny wiatr źdźiebełka suche pieści,
Wybiera je wśród traw zielonych mnóstw;
Przynosi mi z dalekich krajów treści,
I pocałunek niewidzialnych ust.

Słoneczne lśni ostatnie lata tchnienie,
Tajemnej głębi słychać cichy szmer,
W strumyku woda błyszczy się i mieni,
Unosi w dal ostatni ślad wspomnienia,
Jak szary dym unosi szpony skier.

Pomiędzy drzew liljowy wrzos zakwita,
Jesiennym smutkiem przechodzących wita
I ostrym bólem wrzyna się w błękity
Odlatujących dzikich kaczek głos.

Śród ciepłej trawy przemknął ptak
Jak barwna wstęga niespodzianie błysł,
W powietrzu znać potężny oddech twórczy,
A w duszy coś szamota się i kurczy
I budzi myśl zmęczoną, śpiącą myśl.

XENIA ŻYTOMIRSKA.

Dziecko Powinno Spać w Ciemnym Pokoju.

By mieć zupełny wypoczynek, powinno się spać w ciemnym pokoju. Dlatego też winno się przyzwyczajać dzieci do tego, by się nie bały przebywać w ciemnych pokojach.

Gdy dziecko boi się ciemności, co często się zdarza, trzeba je wziąć za rączkę i pójść z niem w miejsce nieco oświetlone i pokazać mu, że absolutnie niema nic co by mogło je przestraszyć. Opowiadając mu jednocześnie coś ciekawego, możemy wówczas spostrzec, że dziecko jest tak wsłuchane, że nie zdaje sobie sprawy, gdzie się znajduje, gdy jednak to zauważy, pokazać mu jak poprzednio, że nic niema strasznego. Jeżeli małe dziecko boi się samo spać uśpić je kołysanką, o ile to się nie uda to wziąć małą rączkę w swoje ręce i powoli ją głaskać coraz wolniej, czuje się ono wówczas bezpieczne i zasypia. Powtarzać to od czasu do czasu, jednak nie za często, — gdyż wówczas przyzwyczaja się ono do tego i bez obecności danej osoby, nie będzie chciało zasnąć. Od czasu do czasu gasić mu światło, w ten sposób przyzwyczaja się do ciemności. Możemy odrazu osądzić dziecko straszone lub niestraszone; to pierwsze zazwyczaj jest lękliwe, ciche, a stale niespokojne, jakieś zdenerwowane; podczas gdy dziecko niestraszone jest wesołe i żywe, niczem się nie przejmuje, co mu dogadza i bawi.

Straszenie dzieci lub niewyleczenie ich z tej wady bania się pozostawia ślady na całe życie, dlatego też spotykamy osoby niemal dorosłe, które boją się same przejść przez ciemny pokój. Jak niemiłem jest to dla siebie samego wiedząc, że zupełnie niewinnie jest się narażonym na złośliwe dowcipy otoczenia, w którem się znajduje. Banie się, lęk nieokreślony jest zawsze rezultatem straszenia dzieci i grożenia im strachem.

Nie pozwalajmy i nie straszmy dzieci, gdyż czasami zupełnie nieświadomie nadwyrężamy tem młody organizm. Dbajmy o odwagę dzieci, szukajmy innych systemów do ukarania ich żywych wybryków, lecz nie bierzmy straszenia jako radykalnego środka na uciszenie naszych pociech. Jeżeli cierpią na wadę bania się, starajmy się wszelkiemi sposobami wyleczyć je aby w przyszłości były dzielnem i odważnem pokoleniem.



BARDZO WYGODNE "ROMPERS" I "SUN SUIT".

Modełko 931.

Nabyć można w wielkościach 1, 2, 4, 6 lat. Na wielkość 4 na ubranie na słońce potrzeba 1 jard 35 calowej materji i 4⅝ jarda taśmy do obszycia. Na "rompers" potrzeba 1⅝ jarda 39 calowej materji i 6¼ jarda taśmy do obszycia.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..........

Wielkość ....

....

Imię i Nazwisko

....

Adres

Miasto ....

Stan ....

Wielkie Polskie Zawody Sportowe Zapowiadają Się Świetnie.

Kończy się jeden wielki etap w pracy Międzyorganizacyjnego Komitetu Igrzysk. Jutro, dnia 10go czerwca, 1934 roku odbędą się na Polu Żołnierza w Chicago i Wielkie Polskie Zawody Sportowe, które wykażą ile młodzieży sportowej polsko-amerykańskiej staje na polski zew sportowy i jakie gwiazdy posiadamy na tej niwie. Dzień ten pokaże też jak społeczeństwo polskie w Chicago interesuje się sportem i czy hasło „Z Wami Jesteśmy Młodzi Przyjaciele" zostało zrealizowane.

Dziś więc wypada też zrobić rachunek sumienia z tego, co społeczeństwo polskie w Chicago dotychczas zrobiło. A zrobiło bardzo wiele!

Wielkie polskie zawody sportowe zapowiadają się w dniu 10 czerwca, b. r. świetnie.

Międzyorganizacyjny Komitet z p. Aleksandrem Hinkelmanem zrobił tak wielką pracę, że przed nią uchylić należy czoło. Prezes A. Hinkelman wziął na swoje barki pracę olbrzymią i spełnił ją w 100 procentach. Każdy na jego miejscu zrobiłby to samo ,bo Chicago słynie z ludzi społecznie wyrobionych, ale tym razem los wybrał p. Hinkelmana. Wiceprezes M. K. I. p. Franciszek J. Kempa, jako drugi pracownik i as w tej całej pracy przyczynił się całą duszą do sukcesu naszych zawodów. Wiceprezeska p. J. Andrzejewska i sekretarz p. H. Łokański dali ze siebie maximum a p. A. Nowiński, jako skarbnik M. K. L. pracował stale i wytrwale na każdem polu.

Podziękować należy jednak w pierwszym rzędzie pp. Redaktorom Naczelnym naszych pism tutejszych i zamiejscowych w szczególności pp. Barciowi Fr., Piątkiewiczowi K., Przydatkowi J. oraz sztabom redakcyjnym a wśród nich specjalnie pp. J. J. Jakicicowi, J. Czechowi, dr. Sadowskiemu, J. Cnocie i W. Walkowiczowi. — Prasa nasza pierwsza zrozumiała znaczenie Wielkich Polskich Zawodów Sportowych i jej zawdzięczyć należy główne powodzenie Zawodów, w dniu 10go czerwca, 1934 roku.

Komitet Sportowy, do którego grona należeli pod przewodnictwem p. J. Czecha, pp. A. Wiśniewski, W. Baranowski, J. Trojke, pn. F. Kliarska i p. J. Urbanek stał na wysokości zadania i spełnił wielką pracę.

Przychylność naszych wielkich organizacyj wychodzących jak Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie P. R. K. i Związek Polek, które jeszcze raz wykazały swą gotowość i pomoc w pracy dla dobrej sprawy zrobiła swoje. Panom więc Prezesom J. Romaszkiewiczowi, J. Olejniczakowi i pn. E. Napieralskiej należy się specjalne podziękowanie.

Puhary tych organizacyj są świadectwem pomocy i dobrej woli.

Konsulatowi Generalnemu R. P. z p. Tytusem Zbyszewskim na czele oraz pracownikom konsularnym pp. A. Brzękowi, J. Staniewiczowi, St. Jaworskiemu, p. H. Koniuszewskiej i p. J. Paradzińskiej oraz wszystkim innym należy się uznanie za współpracę i za wydatną ze wszechmiar-pomoc.

Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców, godziny radiowe, anonserzy na tych godzinach, Linja Gdynia Ameryka, klub piłki nożnej „Wisła", urzędnicy polscy z City Hall i wszyscy inni niewymienieni mają zapisać swój wysiłek na dobro ogólnej sprawy.

Pozostają nam inne niewymienione dotychczas organizacje, których z braku miejsca nie wymieniamy tutaj, ale które zamieściliśmy na naszym urzędowym programie. Wszystkim im dziękujemy z całego serca.

Komitet Pań z p. E. Paradzińską i p. Z. Bryl mogą śmiało przypisać sobie w wielkiej mierze udanie się tych zawodów.

Wszyscy ci, którzy zostali wymienieni, ci których z powodu braku miejsca nie wymieniamy i cały szereg cichych pracowników z decydowaną chęcią dopięcia celu zrobili wielkie dzieło. Nie gołosłowne mowy i próżne słowa, ale praca i wytężona energja oraz wola twórcza święci swój triumf na Wielkich Polskich Zawodach Sportowych w Chicago.

Młodzież zaś nasza, ci kochani zawodnicy i zawodniczki polskie dają teraz poraz pierwszy zadatek w pracy polskiej, a jeżeli ich przygarniemy do siebie dadzą potem w przyszłości całą swą duszę, serce i fizyczną siłę na usługi polskiej sprawy, jako obywatele wolnych i pięknych Stanów Zjednoczonych.

Za tak piękną pracę, za ten serdeczny wysiłek w pracy nad Polskiemi Zawodami Sportowemi cześć społeczeństwu polskiemu i polskiej sportowej młodzieży

Jutro, na Polu Żołnierza.

Zbiórka wszystkich umundurowanych towarzystw o godzinie 1-ej po południu, przy bramie „O," na południowej stronie Pola Żołnierza. Pochód rozpocznie się punktualnie o godz. 1:30 po południu, od bramy „O" w porządku następującym: B. F. Kalisz, główny marszałek; St. Krygowski i A. Kościański, marszałkowie; sztandar amerykański i polski; Międzyorganizacyjny Komitet Igrzysk; orkiestra; Polski Legjon Amerykańskich Weteranów; Amerykański Legjon; Stow. Weteranów Armji Polskiej; Legjon Pułaskiego; trębacze i dobosze Sokołów Okr. 2-go; Związek Sokołów Polskich Okr. 2-go; Legjon Pań przy Polskim Legjonie Weteranów Amerykańskich; Korpusy Pomocnicze przy Armji Polskiej; Liga Morska i Rzeczna; Związek Podhalan; Związek Polskich Kółek Lit. Dram.; trębacze i dobosze przy Z. N. P.; Harcerstwo przy Z. N. P.; Skauci przy Zjednoczeniu P. R. K.; Wianki przy Związku Polek; zawodnicy polsko-amerykańscy; zawodnicy amerykańscy.

ŚLICZNE PUHARY DLA WYGRYWCÓW OFIAROWALI:

Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie.
Konsul Generalny Dr. Tytus Zbyszewski.
Konsul Dr. Julijusz Szygowski.
Józef J. Nowicki.
M. Matuszewski.
Jerzy F. Nixon.
Gdynia-America Line.
Sokoli z Okręgu 2-go.
Polonia Coal Co.,
Franciszek W. Zintak.

MEDALE ZAŚ PODAROWALI:

Związek Polek w Ameryce,
Restauracja Lenarda,
Dr. S. Wietrzyński,
Józef J. Nowicki.

Sześciu Urzędników Sowieckich Skazanych Na Śmierć.

23 pójdzie do więzienia.

Moskwa, 9 czerwca. — Sześciu więcej mężczyzn, zajmujących wybitne stanowiska w przemyśle sowieckim, zostanie straconych przez rozstrzelanie w następnych kilku dniach.— Skazańcy oskarżeni byli o łapownictwa i różne niedozwolone spekulacje.

Przed sądem w Kijowie stanęło razem dwudziestu dziewięciu oskarżonych o podobne przekroczenia; proces trwał 10 dni. Sześciu najbardziej winnych skazano na rozstrzelanie, dwudziestu trzech na więzienie. Majątki ich zostaną skonfiskowane. Między skazanymi, których nadużycia wykryła tajna policja sowiecka (GPU.), znajduje się dyrektor komitetu administracyjnego Kijowa, oraz zarządcy różnych zakładów fabrycznych w tym dystrykcie.

Z Przedstawienia w Akademji Sióstr Zmartwychwstanek.

Przy licznym udziale Rodaków i Rodaczek przybyłych do Norwood Park, do polsko-religijnej placówki wychowawczej Czcig. Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, odbył się w niedzielę ubiegłą, 3-go b. m., po południu popis doroczny.— Był to pewnego rodzaju egzamin z dorocznego dorobku intelektualnego uczennic i uzewnętrznienie stosownej pedagogiki przez fakultet.

Znakomicie dobrany zespół amatorek wystawił na scenie trudny i nadzwyczaj piękny dramat religijny na tle życia królowej Jadwigi, p. t. „Lilja Wawelu".

Dramat był w pięciu aktach, a podobał się wszystkim, gdyż nie tylko treść sztuki zajmowała publiczność od pierwszej sceny do ostatniej, ale też gra młodych aktorek była znakomita. Wspaniała scenerja, książęce kostjumy i niepospolita gra amatorek stanowiły całość, przykuwającą do siebie wszystkich na przedstawieniu obecnych.

I trudno nawet opisać, jak niezwykle pięknie grany był ten dramat. Każdy poszczególny charakter — a było ich blisko 40 — oddany był bez zarzutu. Trzeba było słyszeć tę przepiękną naszą mowę polską, tę giętkość języka, te słowa trafiające wprost do serc słuchaczy, by aktorkom oddać zasłużone uznanie. Naprawdę warto było posłuchać i przypatrzyć się tym panienkom, które z taką prostotą i gracją oddawały swe role.

Koroną przedstawienia był kujawiak starszych uczennic wykonany z 6 par. Urocze stroje tancerek przedstawiały olśniewający widok, a sam taniec przygotowany pod kierunkiem prof. T. Malinowskiego, wypadł zachwycająco. To też zebrana licznie publiczność nie szczędziła z zadowolenia salw oklasków i darzyła tancerki nie milknącą owacją aż do ponownego ukazania się na estradzie.

Rodzice, posyłający swe córeczki do Akademji Zmartwychwstania Pańskiego mogą być dumni, iż córki ich tak świetnie się popisały. Świadczy to najwymowniej, że Akademja ta daje młodemu pokoleniu to, czego Polonja nasza ma prawo spodziewać się od tej uczelni. Szkoła ta nietylko kształci umysł, ale uszlachetnia także i serce, zaszczepiając w nie miłość Boga i rodziców, szacunek dla starszych i ukochanie wszystkiego, co polskie.

Jutro po południu, o godzinie 3-ej, odbędzie się w audytorjum szkolnem koncert na który uczennice Akademji zapraszają krewnych i znajomych. Wstęp wolny.

Wykonawczyniami poszczególnych ról dramatu były:— Królowa Jadwiga — M. Ballas; Królowa Elżbieta, matka Jadwigi — J. Słońska; Elżbieta, piastunka Jadwigi — J. Slesicka; posłowie z Polski — J. Kuta, E. Bogusz; panny dworskie — I. Kushemba, L. Spychała, A. Stachelska, M. Hadryś; paź — W. Pazdan; panowie z rady — E. Bogusz, S. Serafin, Z. Bajorek; ksiądz Piotr — S. Krzyżek; Wanda — I. Grobelna; Litwa — E. Krysa; wiara — E. Dombkowska; duch buntu — G. Grzemska; żebraczka — H. Uss; sierotki — M. Witowska, H. Kościelniak; wójt — J. Szeklucka; Antek — W. Mamola; Jagienka — J. Urbańska; matka Jagienki — A. Serafin; Polska — J. Kuta; matka — J. Rutkowska; dziecko — R. Brzostek; żołnierz — M. Umiejewska; studentka — T. Umiejewska; wieśniaczka — W. Bochnik; robotnik — M. Rompała; nauczycielka — T. Słońska; chór dziewcząt; S. Wysocka, A. Kazikiewicz, F. Stokłosa, M. Wilamowska, P. Wleklinska.

Do tańca należały: G. Grzemska, M. Hadryś, E. Krysa, I. Kushemba, G. Paprocka, W. Pazdań, A. Serafin, H. Sienko, A. Smergalska, Ł. Spychała, J. Szeklucka, H. Walas.

Program rozpoczęła i zakończyła orkiestra szkolna pod kierunkiem prof. O. Schmoll.— Był to pierwszy występ uczennic w orkiestrze.

W antraktach przygrywały na fortepianie: A. Smergalska, D. Reinhofer, F. Stokłosa, A. Stachelska, W. Bochnik, Z. Bajorek, G. Grzemska; na skrzypcach — E. Bogusz; na gitarze — M. Ballas.

O Czem Wczoraj Mówiono Na Zebraniu Polsko-Amerykańskich Demokratów.

Niemal Wszyscy Są Za Podtrzymaniem Nadal Dobrej Roboty w Kwaterze.

W biurze klerka sądu wyższego, p. Franciszka W. Zintaka, odbyło się wczoraj po południu zebranie członków Polsko - Amerykańskiej Demokratycznej Organizacji. Zebranie to krótkiem wytłumaczeniem jakie korzyści odnosi się z prowadzenia własnej kwatery, jakie często trzeba znosić krzyże aby tą utrzymać, jak się niektórzy niezadowoleńcy odpłacają polskiej organizacji, — etc., mówił wczoraj p. Zintak.

Aby wykazać, że kwatera ta jest bardzo czynna, sekretarz p. Walkowiak odczytał raport spisany według ward, z których przybyli Polacy proszą o pomoc to w jednej to znów w innej sprawie. Najwięcej z tej obsługi skorzystała warda 26, po tej wardy 33, 31 i 32, nawet z 1-ej wardy sześciu Polaków przyszło do kwatery prosząc o pomoc, jaką im chętnie udzielono. Przewodniczący następnie mówił o pracy p. Pawła Drzymalskiego w Radzie szkolnej, o tem co zdziałać potrafił w sześciu miesiącach swego urzędowaniu, a za tak wielką pracę dla swoich p. Drzymalskiemu złożono uznanie.

Zintak następnie apelował o pomoc finansową na utrzymanie kwatery polskiej. Dodał, że organizacja ta obecnie stara się o zdobycie urzędu komisarza parkowego dla Polaka, członka organizacji.

Sędzia Jan Prystalski w krótkiem swojem przemówieniu podał, że nie słyszał, aby krytykowano dobrą robotę w kwaterze polskiej, kazał przyjmować dobrą krytykę, która nieraz może okazać się pożyteczną.

A. Śmietanka radził stworzyć komitet zażaleń, aby ten wszelkie niesnaski w organizacji mógł załatwiać. Adwokat M. C. Zaharias zaś radził zażalenia wnosić na piśmie, a nie podnosić ich na otwartem posiedzeniu.

„Nie jestem polskim liderem ale przedstawicielem Polaków," powiedział p. Zintak „I jako taki starałem i starać się będę godnie naszych reprezentować, kiedy tego zajdzie potrzeba."

Wstał p. Stefan Kolanowski, a skierowawszy swoje przemówienie do przewodniczącego p. Zintaka oświadczył, że gdy mówiono na zebraniu o tych, którzy dobrą robotę psują i organizację krytykują, to chyba miano jego na myśli. Zajmowane przez siebie stanowisko w ostatniej kampanji p. S. Walkowiaka, starał się p. Kolanowski wytłumaczyć. Poseł B. Adamowski zaś za popieranie kandydata choćby Polaka, ale nie z regularnej demokratycznej organizacji krytykował, oświadczając także, że z taktyką p. Kolanowskiego nigdy się zgodzić nie może. Byłoby może doszło do wymiany zdań nie bardzo miłych, gdyby nie interwencja p. Zintaka, który dalsze dyskusje na ten temat zawiesił.

Mówiono następnie o komisji jaką gubernator Horner zamierza zorganizować w celu prowadzenia kampanji dla pozyskania nowych obywateli, czyli kampanji amerykanizacyjnej, jaką prowadzi Amerykański Legjon Weteranów z wojny światowej. Całą tą sprawę należycie przedstawił w swojem przemówieniu p. Józef L. Lisack.

Na sprzedaż biletów na igrzyska polskie, jakie się jutro odbędą na Polu Żołnierza i apelacji sekretarza p. Walkowiaka o „blaszki" na dalsze prowadzenie kwatery polskiej, zebranie wczoraj zakończono.

LUDNOŚĆ MUSI ŻYĆ, JAK AMERYKANOM PRZYSTAŁO—ROOSEVELT.

(Dokończenie ze str. 1ej.)

nowią, zdaje mi się, minimum przyrzeczenia, jakie możemy ofiarować ludowi amerykańskiemu. Stanowią one prawo przynależne każdej rodzinie i każdej jednostce chcącej pracować. Są one żywotnem uwieńczeniem środków już podjętych w kierunku pomocy, naprawy i przebudowy gospodarczej struktury kraju".

„Byłoby absurdem naraz podejmować zbyt wiele projektów lub wykonywać jakąś łataninę tu i tam bez wykończenia całości indywidualnego projektu".

„Na przyszłą zimę śmiało będziemy mogli przystąpić do wielkiego zadania umocnienia zabezpieczenia obywatela i jego rodziny przez socjalne ubezpieczenie".

„Droga do tych wartości (dom, utrzymanie, zabezpieczenie) jest drogą postępu. Ani ja, ani wy, nie spoczniemy zadowoleni, dopóki nie damy z siebie wszystkiego, aby postąpić dalej na tej drodze".

Illinois Dostaje $6,139,000 na Ogólną Akcję Zapomogową.

Washington, 9. czerwca. — Podczas gdy Howard O. Hunter, polowy przedstawiciel federalny nadzwyczajnej administracji ratunkowej, sposobił się do wyjazdu do Chicago, gdzie będzie konferował z gub. Hornerem i stanową komisją zapomogową nad sytuacją posuchy w 31 powiatach w północnym Illinois, rząd przyznał $6.139, 011 stanowi Illinois na ogólną akcję ratunkową w całym stanie w miesiącu czerwcu.

Harry L. Hopkins, administrator ratunkowy, ogłosił o wydaniu pierwszych kontraktów na przetwarzanie 228,000 sztuk bydła i 195,000 cieląt ze strefy posuchy, którego to procesu większa część będzie dokonana w Chicago.

Wczorajszy przydział funduszów dla Illinois będzie podzielony następująco pomiędzy różne stanowe projekty ratunkowe:

Na ogólną pomoc, $5,612,170; $21,386 na koszta programu pomocy studentom; $29,242 na wydatki krajowej służby zatrudnienia, $116,500 na pomoc przejezdnym, $281,740 na program szkółek wiejskich, $52, 248 na wykończenie projektów budowy lotnisk itp.

R. F. C. Ma Miljard Dolarów Na Spłatę Depozytorów.

Washington, 9. czerwca. — Spór w komisji konferencyjnej Izby i senatu o bil przewidujący pomoc depozytorom w zamkniętych bankach został wczoraj załagodzony. Konferencja zgodziła się przyznać Finansowej Korporacji Rekonstrukcji władzę kupowania i udzielania pożyczek pod zastaw zasobów zamkniętych banków.

Prezes Jones z R. F. C. poinformował konferencję, że korporacja będzie mogła poświęcić na ten cel około miljard dolarów.

Strzykawka jest to przyrząd do wstrzykiwania.

PODZIĘKOWANIE.

Z głębi serca przejęci wdzięcznością pragniemy złożyć nasze najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym którzy brali udział w pogrzebie najukochańszej żony mojej i matki naszej, ś. p.

ANNY LISOWSKIEJ.

Wiel. Ks. Mieczysławowi Cieplakowi za eksportację zwłok z domu żałoby do kościoła i odprawienie Mszy św. przy głównym ołtarzu; organiście p. W. Witt; pani Jadwidze Dombek za tak piękne solowe pieśni; Tow. Sokół Polski „Bratnia Dłoń", nr. 1 Z. S. P. gr. 1060 Z. N. P.; Tow. Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej gr. nr. 5 Z. Polek w Am.; dziękujemy tym, którzy nadesłali kwiaty oraz bukiety duchowne i tym którzy odwiedzili dom żałoby. Panu Henrykowi W. Obartuch, pogrzebowemu za umiejętne i grzeczne prowadzenie pogrzebu. Jeszcze raz dziękujemy wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym staro-polskiem "Bóg Zapłać."

W smutku pogrążeni:

Jan K. Lisowski, mąż; **Irena, Artur, Albertyna i Czesław**, dzieci; **Paweł Wodarczyk, Ignacy Jarzembowski**, zięciowie; **Helena Lisowska i Adelia Lisowska**, synowe. (ogł.)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz, ś. p.

EDWARD P. BENKOWSKI

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go czerwca 1934 roku, o godzinie 5:45 rano, przeżywszy lat 29.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2907 W. 25ty Place do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Alicja, żona; **Jeannette**, córka; **Jan i Helena Benkowscy**, rodzice; **Albert, Antoni, Franciszek i Tadeusz** bracia; **Honorata Pocica, Anna Ryndak, Stefanja Lysak i Władysława Ryndak**, siostry; **Rozalja i Rozalja Benkowskie**, bratowe; **Władysław Pocica, Bronisław Ryndak, Józef Lysak, Leopold Ryndak i Ludwik Alfons i Józef Bogacz**, szwagrowie; **Rozalja i Rozalja Bogacz**, szwagierki; **Alozja Bogacz**, teściowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Kazimierz Zarzycki, Rockwell 2573. 11

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym, znajomym i przyjaciołom, iż w piątą rocznicę śmierci najukochańszej matki i babci naszej ś. p.

MARCJANNY SWIENTEK

będzie odprawiona Msza św. rekwjalna w poniedziałek, dnia 11go czerwca, o godzinie 6:30 rano w kościelę św. Jana Kantego.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zapraszają,

Ks. Walenty, syn; **Marja Kowalska**, córka wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
IGNACY GLACZYNSKI

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go czerwca, 1934 roku, o godzinie 8:30 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Emil Motznego, 1941 Noble ul. do kościoła Śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, żona; **Ludwik**, syn; **Wanda, Stefanja i Virginja**, córki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Emil Motzny, — Telefon Armitage 3480.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.
JÓZEF MIKRUT

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go czerwca, 1934 roku, o godzinie 9:40 wieczorem, przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1655 W. 18ty Place, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcele familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja Mikrut, żona; **Anna i Józefa**, córki; **Bronisław**, syn, wraz z całą rodziną.

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu najukochańszego ojca naszego i dziadka naszego,

ś. p.
JÓZEFA HENZEL

a mianowicie wiel. ks. Radnieckiemu i jego asystentom przy parafji św. Pankracego; członkom Tow. śś. Piotra i Pawła, Nr. 253 Z.N.P. i tym co nadesłali kwiaty i bukiety duchowne; tym którzy odwiedzili dom żałoby. Dziękujemy pogrzebowemu A. Lubejko za tak wzorowe zajęciem się pogrzebu. Jeszcze raz dziękujemy wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom staro-polskiem "Bóg Zapłać".

W smutku pogrążone:

Dzieci wraz z całą rodziną.

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu najukochańszego męża mojego, ojca i brata naszego, ś. p.

JÓZEFA MODELSKIEGO

a mianowicie Wiel. ks. Baronowi za eksportację zwłok z domu żałoby i za odprawienie Mszy św.; ks. T. Wróblewskiemu i ks. B. Lazarowiczowi, za asystę przy Mszy św.; wiel. ks. proboszczowi W. Bartylakowi, przew. Ojcu Generałowi ks. Michałowi Jagłowiczowi, C. R., za odprawienie Mszy św. przy bocznych ołtarzach; organiście, p. Żukowskiemu i dzieciom szkolnym za piękny śpiew; czcigodnym Siostrom Notre Damkom za udekorowanie ołtarzy; członkom Towarzystw, Klubu; wszystkim tym, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne, tym panom, którzy nieśli trumnę. Dziękujemy pogrzebowym, panom Cepa, za tak umiejętne kierowanie pogrzebem. Jeszcze raz dziękujemy wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom zasyłając staro-polskie Bóg zapłać.

W smutku pogrążona:

Józefa (z domu Popiela) Modelska, żona, wraz z całą rodziną. (Ogł.)

Nie wprzód niebo, ale wprzód idzie zasługa. A. M. Fredro.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i siostra nasza,

Ś. P.
JULJA KRELLA RICHERT
(z domu Bach)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 9go czerwca, 1934 roku, o godzinie 3ej rano, przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4441 N. Kilbourne ulica, do kościoła Niepokalanego Serca Marji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef Jan i Henryk Krella, synowie; **Olive**, synowa; **Henryk, Jr.**; wnuczek; **Augusta, Marta i Anna**, siostry; **Ludwik Jackusak i Ludwik Kovalik**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ewald, Telefon Lincoln 0098. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza

Ś. P.
MARJA LEVINIEC
(z domu Selva)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go czerwca 1934 roku, o godzinie 5:30 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12go czerwca, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 4332 W. Kammerling Ave. do kościoł św. Franciszka z Assyżu a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Tomasz, mąż; **Stefanja i Marja**, córki; **Nicholas Selva**, brat; **Jan i Antoni Cwick**, pół-bracia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Ludwik A. Kolssak, 4255 W. Division ul. Telefon Albany 3600. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.
EDMUND DOMINIKOWSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go czerwca, 1934 roku, o godzinie 9:20 wieczorem, przeżywszy lat 25, 8 miesięcy i 16 dni.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego, A. R. Poterek, 5753 Fullerton Ave. do kościoła św. Jakóba, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Marjanna Dominikowscy, rodzice wraz z całą rodziną.

Tel. Berkshire 6400-6401.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i siostra nasza

Ś. P.
MARJANNA GULCZ

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7-go czerwca, 1934 roku, o godzinie 9:55 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5407 Cullom Ave., do kościoła Our Lady of Victory (Agatite i Laramie Ave.) a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Łucja i Stanisława, córki; **Charles Dreske i Fred Junge**, zięciowie; **Edward Reimer Young**, wnuk; **Ewelyna Junge**, wnuczka; **Ludwika Różańska, Łucja Wołowska, Pelagja Kawczyńska**, siostry; **Franciszek Wołoski i Jan Kawczyński**, szwagrowie, wraz z całą rodziną. 11

SEZ YOU Answers

1. False. Athens. 2. False. Lumbering. 3. True. 4. False. Stub toe. 5. False. "V." 6. True. 7. True. 8. True. 9. False. Adverb. 10. True.

NOTATKI REPORTERA

Chłopiec zginął w parku.

W Lincoln parku zginął wczoraj Czesław Nowak, lat 5, gdzie go znaleziono a potem odstawiono do zakładu dla małoletnich. Jan Nowak, ojciec zaginionego apelował do policji na stacji przy Hudson avenue a pomoc w odszukaniu synka. Powiedziano mu gdzie synek jego się znajduje. Nowak oznajmił, że synek wyszedł z domu rodziców swoich pnr. 2009 South Clifton Park avenue, udał się do parku i tam zaginął.

* * *

Z sądu kryminalnego.

Władysław Burda i Aleksander Olszewski za rabunek wczoraj zostali przez sędziego Finnegana skazani każdy na więzienie od roku do lat dziesięciu, jak opiewa raport sądu kryminalnego.

* * *

Dzikiego automobilistę przekazano ławie wielkoprzysięgłych.

Władysława Grajczyka, lat 17, z p. nr. 1408 ul. West Huron, aresztowała policja z biura prokuratora stanowego dnia 4go czerwca po rozbiciu skradzionego automobilu. W kolizji jaka nastąpiła jeden mężczyzna został boleśnie okaleczony. — Grajczyka wczoraj przekazano ławie wielkoprzysięgłych po nałożeniu kaucji w sumie $2,-500. Stawał on przed sędzią Graberem.

* * *

Wypłacili pracownikom powiatowym $475,000.

Pracownicy i pracowniczki powiatu Cook wczoraj otrzymali razem $475,000 jako pensje za pierwszą połowę miesiąca marca, b. r. Pieniądze te pochodziły z podatków za licencje oraz kar nałożonych na podatników, którzy z opłatami się znacznie spóźnili.

* * *

W środę odczyt w klubie Silver City.

Członkowie i obywatele zamieszkali w 12tej wardzie wybierają się gromadnie na odczyt jaki zapowiedziany jest na środę, dnia 13go czerwca, w Domu Polskim, pnr .4615 ul. South Mozart, na godzinę 8mą wieczór. Będzie to odczyt pana Franciszka Synowca, przedstawiciela Polskiej Demokratycznej Organizacji, a tematem jest „Walka kapitału z programem odrodzenia kraju przez Prezydenta Roosevelta."

* * *

Dziś bal lotników w sali Związku Polek.

Dzisiaj wieczorem w sali Związku Polek, p. nr. 1309 North Ashland avenue, odbędzie się bal lotników polskich z dywizji Polsko - Amerykańskiej stowarzyszenia N. F. C. A.

* * *

Jutro piknik przemysłowców z Cragin.

Jutro Cragin całe wybiera się na drugoroczny piknik Stowarzyszenia Przemysłowców w Cragin. Piknik ten odbędzie się w ogrodzie Nowaka, na Irving Park bulwarze przy Thatcher road. Dla tych, którzy chcieliby jechać w autobusach zbiórka jutro co godzinę przy narożniku Fullerton i Long avenues, od godziny 10tej rano.

* * *

Niema ograniczenia wieku w szkołach CWES.

Z głównej kwatery Illinois Emergency Relief Commission donoszą, że ograniczenie wieku dla tych którzy chcą uczęszczać na wykłady do szkół, prowadzonych przez Civil Works Education Service w miesiącach letnich zostało zniesione, jak podaje Wilfred S. Reynolds, sekretarz wykonawczy wyżej podanej Komisji. Zatem i dzieci do szkół prowadzonych przez CWES mogą uczęszczać do września, kiedy znów wróci ograniczenie wieku studentów i studentek.

* * *

We wtorek ważne posiedzenie na Kazimierzowie.

Regularne posiedzenie klubu Polsko - Amerykańskiego Demokratów 22ej wardy odbędzie się w przyszły wtorek, dnia 12 czerwca, o godzinie 8mej wieczorem, w sali Sokół Polski, przy narożniku ulic 23ej i So. Whipple. Wszyscy członkowie proszeni są o obecność. Dla nich też komitet przygotował niespodziankę, po posiedzeniu.

* * *

Dr. Wilunowski w nowej kancelarji.

Dr. Witold F. Wilunowski, dentysta, którego kancelarja mieściła się pnr. 1543 ul. West Division, nad teatrem Chopina, dla lepszej i dogodniejszej obsługi swoich pacjentów przeprowadził się do budynku Palatine, pnr. 1263 ul. North Paulina, narożnik Milwaukee avenue, i zajmuje pokoje 401-2-3.

* * *

Uprowadziciel małego Ranieriego w Londynie.

Policja z Londynu w Anglji doniosła wczoraj prokuratorowi stanowemu w Chicago, że Juliano Romano, poszukiwany od roku 1928 za uprowadzenie Billy Ranieriego został tam aresztowany i może być wrócony do Stanów Zjednoczonych. Czynione są ze strony tak prokuratora jak rodziców uprowadzonego chłopaka starania, aby Romano sprowadzony był z powrotem do Chicago i tu procesowany.

Ze Szpitala M. B. z Nazaretu.

Świetnie wypadł ostatni wieczorek „Bunco and Card Party", urządzony przez Stow. Pań Opieki nad Szpitalem M. B. z Nazaretu. Zacne i całem sercem oddane instytucji członkinie wszelkich dołożyły starań by ubawić licznie zebranych gości, a wygrywających obdarzyć pięknemi fantami. Na zakończenie wieczorku, podano smaczną przekąskę. Goście, mile i wesoło spędziwszy czas, nie prędko opuszczali mury zakładu, chcąc jeszcze osobiście wyrazić swe zadowolenie i podziękę. Największe uznanie należy się Szanownym Paniom Stowarzyszenia, które tym sposobem podjęły się przyjść z pomocą w potrzebach szpitala, za co też najserdeczniejsze składają podziękowanie. — Siostry Najśw. Rodziny z Nazaretu.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Tragiczny Koniec Karjery.



Dorothy Dell, młoda piękna i utalentowana artystka filmowa która zginęła tragiczną śmiercią w fatalnym wypadku automobilowym blisko Pasadena, w Kalifornji.

5 Polaków Indorsowanych Na Urzędy w Milwaukee.

Milwaukee, Wis., 9. czerwca. Pięciu obywateli polskiego pochodzenia i jeden częściowo polskiego pochodzenia, zostali indorsowani przez powiatową konferencję demokratyczną na urzędy powiatowe, a mianowicie:

Dotychczasowy koroner powiatu Milwaukee, dr. Fran. Schultz bez opozycji, bo demokraci są z niego wysoce zadowoleni; Antoni J. Łukaszewski na klerka powiatowego; J. Kowalski na urząd registratora hipotek; J. Mazurek, deputowany szeryfa, na szeryfa powiatu i Wład. Przybylski na klerka sądów.

Na urząd mierniczego indorsowany został Elmer Reinke, którego matka jest Polką. — Wszyscy ci mają oponenta, prócz dra Fr. Schultza, który zatem jest już de facto nominatem partji na urząd koronera.

Bejma Kończy Akademję Wojskową.

West Point, N. Y., 9. czerwca. — We wtorek, 12go czerwca, odbędzie się tu ceremonja wręczenia dyplomów 250 kadetom, kończącym studja w rządowej akademji wojskowej.

Newton D. Baker, były sekr. wojny, wygłosił mowę przy tej okazji, wręczając graduantom dyplomy i zarazem nadając każdemu z nich rankę porucznika.

Wśród nowych oficerów armji amerykańskiej jest także Polak z Milwaukee, kadet Seweryn Bejma, 22 lata, syn Józefa Bejmy, organisty w parafji św. Jadwigi.

Apel o kampanję teroru w Meksyku.

Meksyk-miasto. — Jose Vasconcelos, kandydat prezydencki w 1930 i b. minister oświaty, znajdujący się obecnie w Buenos Aires na wygnaniu, nadesłał apel do studentów meksykańskich o rozpoczęcie przeciwrządowej kampanji terorystycznej.

Uczony Uniwersytetu Colgate Udowadnia, że Odpowiednie Odżywianie Się i Posiłki Przed Udaniem Się na Spoczynek Sprowadzają Spokojny Sen

RORZAJ pożywienia brany przed udaniem się na spoczynek ma wielki wpływ na sen tak u dziecka jak i u dorosłego — jak utrzymuje Dr. Donald A. Laird, opierając swe doświadczenia na próbach pięcio-miesięcznych, dokonanych w laboratorjum psychologicznem Uniwersytetu Colgate, gdzie jest dyrektorem.

Sen dziecka został ulepszony 12 procent przez zastosowanie zwykłej wieczerzy, lekką, na którą składa się znana potrawa, łatwa do strawienia—płatki kukurydzane i mleko. Dorośli lubiący zaglądać do spiżarki przed udaniem się na spoczynek, mogą zadowolić swoje kaprysy spożywając tę samą potrawę; ulepszy to ich sen o 6 procent.

Ośmioro dzieci w wieku od czterech i pół do ośmiu lat i osiem osób doroslych służyło jako podmiot badań dla Dr. Laird. Kompletny rekord snu każdej nocy osobno sporządzony został za pomocą delikatnych naukowych instrumentów, włączając w nie nowy aparat somnokinematograficzny, jeden z najbardziej wrażliwych instrumentów służących do badania snu a wynaleziony przez laboratorjum Colgate.

Ważnem Jest Odpowiednie Odżywianie

"Dzieci," mówi Dr. Laird, "udają się zazwyczaj na spoczynek po spożyciu wieczerzy. Statystyka wykazała już dawno, że niespokojność dziecka podczas snu, często jest wynikiem nietrawienia wieczornego pokarmu. Z badań naszych dowiadujemy się do jakiego stopnia można wyeliminować niespokojny sen dziecka, dzięki dawania mu odpowiednich pokarmów na wieczerzę.

"Rezultaty badań snu dorosłych spotkały się z innym problemem. Większość osób dorosłych udaje się na spoczynek z żołądkiem próżnym od południa. Pusty żołądek jest przyczyną rytmicznego ściągania się tegoż. Takie kurczenie się żołądka jest powodem niespokojnego snu. Przekonaliśmy się do jakiego stopnia można w podobnych warunkach sprowadzić sen spokojny.

"Gdy spożywana była lekka wieczerza składająca się z płatków kukurydzanych i mleka, tych bardzo łatwostrawnych pokarmów, dzieci rzucały się 26 procent mniej, niż w wypadkach spożycia ciężkostrawnej kolacji, zaś 14 procent mniej gdy spożywały swykłą domową wieczerzę. Badania wszystkich dzieci dały te same rezultaty, różniąc się tylko pod względem wielkości. Wszystkie wypadki wykazały rzucanie się w śnie po spożyciu potraw ciężkich na kolację a bardzo nieliczne po spożyciu zbożówek na kolację.

"Dowiedzionem jest, iż ostatnie pożywienie przed udaniem się dziecka na spoczynek ma wielki wpływ na jego sen, co również odnosi się do dorosłych—choć różnica była niewielka. Po spożyciu ciężko-strawnej wieczerzy przez dorosłych, rzucanie się tychże wykazało 6 procent więcej niż po udaniu się na spoczynek bez poprzedniego posilenia się. Gdy natomiast spożyli przed snem zbożówkę, rzucanie się w śnie było 6 procent mniejsze."

Studja nad snem dziecka przeprowadzone zostały we własnych domach dzieci, podczas gdy dorośli poddali się badaniom w laboratorjum.



Aparat registrujący sen, zainstalowany na łóżku podmiotu, który czyta Dr. Laird po całej nocy. Od strony lewej ku prawej: mapa termografu, notująca temperaturę pokoju sypialnego; kinetometr wskazujący tarczę na której wypisane są wszystkie poruszenia materaca objektu podczas całej nocy; chronokinetometr znaczący każdą minutę i sekundę poruszenia sie objektu w łóżku.

(Na lewo) Mała Lorna MacQueen, jedno z dzieci, które zostało poddane badaniu—bardzo zajęta pracą Dr. Laird, który bada zapiski somnokinetografu i opowiada o nich dziecku. Aparat połączony jest z łóżkami śpiących a wszelkie poruszenia notowane są na pasku papieru ile razy i jak porusza się śpiący.

Iskierki—Przed Zawodami.

Programy składające się z kilkudziesięciu stronic będą sprzedawane na Polu Żołnierza po 15 centów za sztukę, z czego 5 centów otrzyma Polski Komitet Międzyorganizacyjny; zebrana z tego źródła kwota przelana zostanie do ogólnego funduszu na wysłanie drużyny reprezentacyjnej do Polski.

*

Okręg XV-ty Związku N. P., wraz ze wszystkiemi Gminami, Osady Zjednoczenia P. R. K., Związek Polek, Sokolstwo, Macierz Polska zainteresowały się ogromnie zawodami sportowemi na Polu Żołnierza; jednem słowem, zawody wzbudziły olbrzymie zainteresowanie na terenie wielikego miasta Chicago jak i poza jego granicami.

Wszystko się składa jak najlepiej, bo nawet i „prorok" od pogody zapowiada na niedzielę piękny dzień, tak że należy się spodziewać powodzenia tej imprezy sportowej na całej linji.

*

Na czwartkowem posiedzeniu w centralnym budynku YMCA obecni byli z ramienia AAU: prezes Racine Thompson, wiceprezes Van Camp, sekretarz Bingham, anonser radjowy Canty i członek zarządu p. A. Węgierski; zaś ze strony komitetu polskiego w obradach udział brali: prezes A. Hinkelman, konsul dr. J. Szygowski, Jan Czech, Jan Piasecki i Urbanek. Na posiedzeniu tem, jak zaznaczono, uzgodniono cały program i załatwiono cały szereg spraw natury technicznej.

*

Program rozpocznie się od biegów długodystansowych o godz. 10ej zrana punktualnie; o godz. 12:30 w południe rozpocznie się mecz footbalowy pomiędzy polską drużyną Wisła, szczycącą się tytułem krajowego szampjonatu i jugosłowiańskim zespołem „Sloboda"; marsz towarzystw umundurowanych rozpocznie się o godz. 1:30 po południu, a wreszcie program lekkoatletyczny o godzinie 2ej. Przy tej okazji należy podkreślić, że czas jest bardzo ściśle obliczony, tak że kto się spóźni będzie narażony na nieprzyjemności, a zawodnicy nawet na wykluczenie z zawodów eliminacyjnych, tak że punktualność w tym wypadku, jest dla ogólnego dobra ze wszech miar pożądana.

Prof. St. Szczodrowski Nie Żyje.

New York, 9. czerwca. — W restauracji Longchamps, przy 5-th ave. i 13-ej ul., zmarł nagle na udar serca dr. Stanisław Szczodrowski, profesor medycyny w brooklyńskim Kolegjum Farmaceutycznem. Prof. Szczodrowski, wybitny chemik, liczył lat 66. Swego czasu angażował się silnie w Sokolstwie, potem w drużynach strzeleckich tu zorganizowanych. — Przez długie lata wykładał chemję w jednym z wyższych zakładów naukowych w Filadelfji, potem miał własną fabrykę przetworów chemicznych. Wskutek trudności wymawiania jego nazwiska przez otoczenie amerykańskie i ustawiczne zniekształcanie go używał stale nazwiska dr. Stanley Stanislaus. Urodził się w South Bend, Ind.

Sosnowiczanin w Roli Biskupa.

Częstochowa, 9. czerwca. — Do klasztoru Jasnogórskiego, w odwiedziny OO. Paulinów, zgłosił się staruszek, przedstawiając się jako Jan Biernicki, biskup, który po wielu latach nieobecności powrócił do kraju z Australji. Według dokumentów, „biskup" Biernicki urodził się w Sosnowcu, w dzielnicy Sieleckiej, gdzie do dziś ma krewnych tegoż nazwiska.

W czasie jednak dysput łacińskich podejrzenia, co do osoby „biskupa" wzmogły się. Okazuje się, że staruszek sfałszował dokumenty i podawał się za biskupa.

Masarnia jest to słowo, pochodzenia czeskiego, oznaczające wędliniarnię.



ELEONORA NOWAK, prezeska.

Jutro wieczorem zakończy się karnawał urządzony na korzyść Domu Starców w Avondale przez sympatyczne Tow. Pań Opieki nad Domem Starców św. Józefa.

Karnawał ten (przy Milwaukee i Hamlin aves.), jak na obecne czasy, miał powodzenie dosyć dobre. Jeżeli się weźmie pod uwagę różne imprezy jakie się odbywają w mieście Chicago w krótkich odstępach czasu — jedna po drugiej, to dziwić się nie można, że lud nasz polski wszędzie być nie może. I dlatego dochód z karnawału, chociaż nie wielki, był stosunkowo dosyć pokaźny. Dzięki Wam wszystkim za to.



KATARZYNA LAKÓWKA, kasjerka.

Na niedzielę ostatnią przygotowały Szan. członkinie powyższego Towarzystwa szczególnie piękny zapas towarów tak użytecznych jakoteż i praktycznych w różnych kioskach na miejscu karnawału.

Naturalnie, wszystkie przejazdy rozrywkowe zostaną do samego końca, aby każdy mógł się zabawić do ostatniej chwili karnawału.

Tow. Pań Opieki nad Domem Starców przeto jeszcze raz najuprzejmiej zaprasza Szan. Polonję do zwiedzenia tej zabawy i przyczynienia się do wsparcia swym groszem tego polskiego zakładu w Chicago. Wszystko się odbywa pod gołem niebem na otwartem miejscu przy Milwaukee i Hamlin aves. w Avondale. Zajechać można tramwajami lub automobilami ze wszystkich dzielnic miasta. Wszystkie drogi bowiem prowadzą do tego ładnego i malowniczego placu.

Do miłego widzenia się zatem jutro wieczorem.

Międzynarodowy kongres autorów.

Warszawa. — W poniedziałek otwiera się tu międzynarodowy kongres autorów i kompozytorów, w którym, poza Polską, będzie reprezentowanych 35 krajów. Kongres potrwa do 16 czerwca.

ŚMIERĆ KONGRESMANA.

Washington, 9. czerwca. — Kongr. Thomas C. Coffin z Idaho zmarł tu z ran doznanych kilka dni temu w wypadku automobilowym.

Senator Broderick Nie Chce Przeliczenia Głosów.

Powiada, Że Petycja Walkowiaka Nie Była Wniesiona Właściwie.

Wczoraj przyszła przed sędziego Fishera sprawa przeliczenia głosów, oddanych w prawyborach na senatora Brodericka i oponenta jego Walkowiaka w 27 dystrykcie, albowiem miały tam mieć miejsce wielkie nadużycia i oszustwa. Gdy sprawę wywołano adwokat senatora Brodericka stanął i prosił sędziego o odrzucenie skargi p. Walkowiaka.

Adwokat senatora Brodericka dowodził, że prawo prawyborcze wymaga, żeby sprawa była wniesiona do klerka sądu okręgowego i żeby natychmiast była wniesiona przed sędziego. Adwokat utrzymuje, że angielskie wyrażenie „forwith" w statucie jest równoznaczne słowu natychmiast i że więc skarga winna była znaleźć się przed sędzią tego samego dnia, kiedy była złożona klerkowi. Tymczasem skarga p. Walkowiaka była przedstawiona sędziemu dopiero następnego dnia, wobec tego sędzia powinien ją odrzucić, ponieważ nie wpłynęła do sądu w sposób prawem przewidziany.

Adwokat Walkowiaka nazwał te wywody niedorzecznością.

Sędzia Fisher obiecał wysłuchać obydwu stron w następną środę.

Pan Walkowiak żąda, żeby skrzynki z głosami były otworzone i głosy nanowo przeliczone, bo mu się jakoś „nie widzi", żeby senator Broderick wygrał 1,783 głosami większości. Pan Walkowiak ma bardzo poważne wątpliwości co do „akuratnego" głosowania w czternastu precynktach głośnej dzisiaj 27 wardy. Pan Walkowiak uważa bowiem za rzecz bardzo dziwną, czemu to on otrzymał w tych precynktach tylko 106 głosów, podczas gdy senator Broderick zdobył 3,528 głosów.

Z tych czternastu precynktów gdzie przyjaciele byłego aldermana Walkowiaka twierdzą, iż popełnione zostały niedokładności i oszustwa cyfrowy raport jest taki:

Prec.	Broderick.	Walkowiak.
44	275	2
45	135	8
47	216	7
48	296	15
49	406	2
50	250	14
51	308	2
52	184	15
53	364	6
54	191	18
55	342	5
56	204	1
57	211	7
58	146	4
	3,528	106

W 56-tym precynkcie 205 demokratów głosujących w dniu prawyborów zapisano w powyżej podanym raporcie.— Jeden tylko głosował za Walkowiakiem, inni przeciwko niemu.

W innym precynkcie, w którym poplecznicy Walkowiaka twierdzą, że zaszły niedokładności to 18ty precynkt 26-tej wardy.

Precynkt ten znany jako twierdza głosujących Polaków dał 120 głosów Brodericknowi, a tylko 21 Walkowiakowi. 141 demokratów głosowało tego dnia, ale ani jeden z tych nie głosował na Walkowiaka, lecz na Senatora stanowego.

W 26tej wardzie Walkowiak otrzymał 1,093 głosów, a 1,352 głosy padły na Brodericka, gdy zaś w wardzie 32ej Walkowiak pobił Brodericka 2,973 głosami do 1,376 i w 33ej wardzie Walkowiak znów górował nad Broderickiem zdobywając 509 głosów do 208 jakie padły na jego oponenta.

Sędzia Friend odłożył przesłuchy do przyszłego poniedziałku.

WSTRZĄSAJĄCE SCENY W CZASIE POŻARU WSI.

Warszawa, 9 czerwca. — We wsi Chorzenice pod Częstochową rozegrała się straszliwa tragedja. Nocą, gdy mieszkańcy pogrążeni byli w głębokim śnie zaczęły się palić nagle zabudowania Wojciecha Zawadzkiego. Wskutek suszy i wichru płomienie przerzuciły się na sąsiednie zabudowania, tak, że cała wieś stanęła w ogniu. Przebudzeni mieszkańcy poczęli wyskakiwać z okien w bieliźnie, dokoła rozgrywały się przerażające sceny, których grozę potęgował ryk bydła i płacz dzieci. W pewnej chwili mieszkańcy wioski przypomnieli sobie, że z domu Zawadzkich, gdzie się rozpoczął pożar, nikt do tej pory nie wyszedł. Rzucono się więc na ratunek. Po straszliwej walce z ogniem zdołano wynieść z płonącej stodoły dwóch synów Zawadzkiego, półprzytomnych i ciężko poparzonych. W parę minut później jeden z bohaterskich mieszkańców wyniósł z płonącego domu na rękach nawpół uduszonego od dymu starego Zawadzkiego. Natomiast żony jego, mimo skrupulatnych poszukiwań, nie znaleziono. W pewnej chwili mieszkańcy, otaczający palący się dom Zawadzkiego, usłyszeli rozpaczliwe krzyki. Przez płomienie ognia ujrzeli postać kobiety z rozłożonemi rękami. Gdy próbowali wedrzeć się do płonącego domu, aby ratować Zawadzką, płonący dom zawalił się z trzaskiem, grzebiąc pod płonącemi gruzami nieszczęśliwą wieśniaczkę. Po ugaszeniu ognia strażacy odnaleźli w popiołach domu zwłoki Eleonory Zawadzkiej.

Wisła do Morza.

Warszawa, 9 czerwca. — Tow. Zeglugowe „Vistula," uruchomiło w połowie maja stałą komunikację turystyczną z Warszawy do Gdyni. Kursują na tej linji statki „Belgja", „Bałtyk", „Halka" i „Francja". a pomiędzy Tczewem i Gdynią nowy statek morski „Carmen." Przystanki wyznaczono w Płocku, Włocławku, Ciechocinku, Toruniu, dla Bydgoszczy w Fordonie, Grudziądzu i Tczewie, gdzie odbywa się przesiadanie ze statków rzecznych na parowiec „Carmen." Przejazd z Bydgoszczy do Gdyni na statkach salonowych wynosi 7 zł., w obie strony 9 zł.

Na Święto Morza.

Zeszłego roku Święto Morza w Chicago, z udziałem polskich organizacyj odbyło się imponująco i w tym roku Liga Morska i Rzeczna, wraz ze współudziałem wszystkich polskich organizacyj urządza Święto Morza w niedzielę, dina 24go czerwca w Navy Pier.

Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem o godz. 9-ej rano w kościele św. Trójcy, a po nabożeństwie zbiórka przed Navy Pier, gdzie odbędzie się Akademja.

Na uroczystość zapraszamy całą Polonję w Chicago i okolicy. — Za Komitet Święta Morza: R. Matuszczak, prezes, i M. J. Matecki, sekr. gen.

Rekryminacja jest to zobopólne obrzucanie się wyrzutami

Ostatni Syn Generała Grant Umarł.

San Jose, Cal., 9. czerwca. — Jesse R. Gran, lat 79, inżynier górniczy, ostatni żyjący syn generała U. S. Granta, zmarł w Los Altos, Cal., gdzie się osiedlił w 1924.

Jesse był najmłodszym z dzieci gen. Granta i spędził sporo czasu podczas wojny cywilnej w towarzystwie ojca. — Wspomnienia z czasów chłopięcych zawarł w opublikowanem dziele p. t. „In the Days of My Father, General Grant".

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 95 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $85.00; bondy 7-proc. $109.12 i pół centa; bondy 6-proc. $73.75.

Eksploatacja Wynalazku p. Prezydenta R. P.

Warszawa, 9 czerwca.—Chemiczny Instytut Badawczy przystąpił do eksploatowania doniosłego wynalazku naukowego Prezydenta R. P., prof. Ignacego Mościckiego.

Aparatury przetwarzające powietrze miejskie na powietrze górskie, według opatentowanego modelu tego wynalazku, założone będą w Państwowym Zakładzie Higjeny, w klinice Uniwersytetu Warszawskiego dla chorych płucnych, jak również w kilku instytucjach szpitalnych Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wyniki prac nad budową tych aparatów są stale referowane osobiście panu Prezydentowi R. P. W najbliższym czasie odbędą się w Państwowym Zakładzie Higjeny próby zastosowania aparatów wytwarzających powietrze górskie w lecznictwie.

Pan Prezydent R. P. zrzekł się dochodów z wynalazku, ofiarowując go Państwowemu Chemicznemu Instytutowi Badawczemu.

Pierwszy aparat według wynalazku Pana Prezydenta, został zainstalowany w jego gabinecie.

Nowa zdobycz wiedzy wzbudziła olbrzymie zainteresowanie zagranicą. Do Warszawy nadeszły liczne zapytania w sprawie wynalazku, m. in. z Francji i Niemiec. Koszt sporządzenia aparatury dla szpitali wynosić będzie okołon 12,000 zł.

SKŁADY WOOLWORTHA W NIEMCZECH PONOWNIE OTWARTE.

Berlin, 9 czerwca. — Zarządcy sklepów departamentowych Woolwortha oznajmili wczoraj że sklepy tej kompanji w Kessel i Chemnitz, zamknięte po napadzie na nie przez nazistów, zostały ponownie otwarte.

Szczelina, powstała wskutek usunięcia się warstwy gieologicznej, zwie się uskokiem.

PRACA

POTRZEBA fryzjerki „beauty parlor" operatorki. Zgłoszenia dzisiaj. 1801 Cortland ul.

POTRZEBA 100 DZIEWCZĄT
nie robi różnicy ile lat macie, do nauczenia się szycia sukien, robienia deseni lub szycia na parowych maszynach; mała opłata.
CHICAGO SCHOOL
216 W. Jackson Boulevard.
Telefon Dearborn 9092.

POTRZEBA dwie doświadczone krawczki. „Martha's Bridal Shoppe, 5001 S. Ashland Ave. 11

POTRZEBA wspólnika na farmę jako gospodarza, musi być doświadczony rolnik i mieć dobrą rekomendację. Farma w Michigan, 140 mil od Chicago. Po bliższe szczegóły proszę pisać: V. Galicki, 706 S. Lincoln ul. Chicago, Ill. 9-16

POTRZEBA młodej dziewczyny do domowej pracy. Edison Park, Telefon Newcastle 1070. 9

POTRZEBA 20 wysoce doświadczonych operatorek na pojedyńczo igłowej maszynie przy pralnych sukniach, muszą posiadać 2 letnie doświadczenie przy pralnych sukniach, dobra zapłata gwarantowana. Northwestern Mfg. Company, 1445 W. Chicago Ave.

POTRZEBA doświadczonych „collarcuffs i body" prasowniczek, przy „shirt unit". 4545 N. Clark ul. 11

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce. Dobry dom. Niema prania. M. Shalin, 3600 Flornoy Ave. 9

POTRZEBA chłopaka 17-18 letniego (pomocnika dla okulisty). Telefon Lincoln 6810.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty. Dobry dom, niema dzieci ani prania. 3054 Christiana Avenue.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Rekomendacje wymagane. Pozostać lub nie. Briargate 1086.

POTRZEBA malarzy. Telefonować jutro pomiędzy 3 i 4. Tel. Brunswick 5932.

POTRZEBA polskiego balwierza dobrego, na stałe. Może mieć pokój. 1743 N. Fairfield Ave. Zgłoszenia po 5tej wieczorem.

POTRZEBA operatorek przy pralnych sukniach. Doświadczonych tylko. — Dainty Frock Co., 206 S. Market ul. 12

POTRZEBA dziewczyny doświadczonej z dzieckiem, niema domowej roboty, dobry dom. Buckingham 2814, apartament 104.

POTRZEBA natychmiast do nowej restauracji kelnerek, doświadczenie nie wymagane, „steam table" dziewcząt, dziewcząt do fabryki, pralni. Stała praca, 303 S. Halsted ul. Biuro Pracy.

POTRZEBA balwierza natychmiast. 1914 No. California Ave.

POTRZEBA kilka doświadczonych fryzjerek, a także początkujących. Stałe zajęcie, dobra zapłata. — Du Barry Beauty Shop, 1239 N. Ashland Ave. 12

POTRZEBA dziewczyny do pilnowania dziecka. Nowak, 1941 Wilmot Ave., blisko Armitage i Western.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

Progress Roofing Co.
POKRYWAMY DACHY
Płaskie i nagonty odpowiednim materjałem i wszystkie roboty blacharskie.
1630-32 W. DIVISION STREET
Telefon Armitage 2945
G. S. GROCHOWSKI, WŁAŚCICIEL

BUDOWLANE ROBOTY
Remodelowanie domów, "store fronts" publiczne chodniki, podmurówki, fundamenta, garaże i wszelkie roboty w zakresie budowlanym, za gotówkę lub na spłaty.
WM. B. GAJEWSKI,
2520 N. California Ave. Humboldt 9491.

PAPIEROWANIE, $3. pokój, najlepsza robota, pisać: 1250 N. Leavitt ul. Tapetciarz.

Kontraktor — Budowniczy
Pulaski Construction Co.
Remodeluje, naprawia domy, "store fronts", wykonuje cementowe, mularskie pracę, maluje domy, okrywa werandy oraz wszelkie roboty budowlane, przyjmuje bondy pożyczki rządowej. Tel. Spaulding 7428. — Berkshire 3782.

M A L A R Z
Malarz pokojowy wykonuje wszelkie roboty w zakres malarski, po cenach bardzo niskich, robota gwarantowana, obliczenia darmo. Feliks Olczyk, Albany 4369. 2601 N. Sawyer Ave. 9

KONTRAKTORZY
POLONIA BUILDERS CO.
Budujemy nowe domy i garaże, po najniższych cenach; przeróbki około domów, cementowe lub murarskie roboty i oddajemy wam za gotówkę lub na spłaty. Pisać lub telefonować po informacje. Telefon Armitage 2163. 1909 Wabansia Ave.

MALARZ poszukuje 6 lub 7 pokoi w zamian za obsługę. Pisać S. Winnicki, 2153 Fowler ul.

RAINBOW ROOFING CO.
Anthony J. Szydłowski
Właściciel
17 lat doświadczenia.
Wszelkiego rodzaju pokrywanie dachów, roboty blacharskie, miedziane, metalowe i t. d.
1415 N. WESTERN AVE.
Brunswick 7962.

PAPIEROWANIE, $3 pokój, dobra robota. Telefon Armitage 5916.

POLONIA DECORATING CO.
Wykonujemy malowanie i tapetowanie w rozmaitych stylach po przystępnych cenach.
Brunswick 9534. — Haymarket 7923.

PIERWSZORZĘDNY stolarz (cieśla) remodeluje domy, buduje nowe okryte werandy po umiarkowanej cenie. Telefonować Armitage 4398.— Paul Welgoss. 9-12

WŁAŚCICIELE DOMÓW
Jeżeli macie kłopoty z waszemi morgeczami lub macie niepłacących renciarzy, wstąpcie do naszego stowarzyszenia.— Wstęp darmo.— Chicago Realty & Mortgage Association, 1508 W. Division ulica.

REPERACJA radjów, oszacowanie darmo, gdziekolwiek, każdego czasu. Robota gwarantowana. Armitage 8833. 9

Podmurówki Fundamenta
„store fronts", werandy kryte i otwarte, etc. wykonujemy szybko, tanio za gotówkę lub na łatwe spłaty. Robimy pożyczki na reperacje.
Chicago Construction Co.
6212 W. GRAND AV. Merrimac 9015.

PAPIEROWANIE i malowanie, $3. za pokój. Robota gwarantowana. Tel. Seeley 7386. 6-8-9

POTRZEBA wspólnika do dobrego interesu. Gwarantowane pieniądze, $200. — 1532 Tell Place.

POSZUKIWANIA

POSZUKUJĘ ŚWIADKÓW. Ci którzy byli świadkami kolyzji tramwaja z trokiem przy W. 47mej ulicy pomiędzy Hoyne i Oakley, 18go maja, w którym mężczyzna był zabity. Proszeni są zgłosić się do familijnego adwokata, John H. Kay, 11 S. LaSalle ul. Randolph 2904 9-13-16

POŻYCZKI

KUPUJEMY Morgecze, bondy, warranty podatkowe, polskie bondy oraz różne inne akcje i bondy. Opalka and Co. Inc., 120 So. LaSalle ul., pokój 1465, telefon State 1409.

Potrzeba Pożyczkę ($1,000)
na pierwszy morgecz po 6 procent, na properta pnr. 1807 Augusta bulwar. Zapłacę komisowe. Bronisława Siwik, 1807 Augusta bulwar.

DO WYNAJĘCIA

BUNGALOW murowany na sprzedaż lub wynajmę bardzo tanio. 2442 N. 79ta Ave., Elmwood Park, Ill.

WYNAJMĘ pokój dla niewiasty, $2. 831 N. Ashland Ave. 2gie z tyłu. T. Rose.

1549 MILWAUKEE Ave. blisko North Ave. 5 duże, widne, frontowe pokoje do wynajęcia oraz kąpielnia, udekoruję lokatorowi. $13. miesięcznie. Oraz 4 duże, widne, przewiewne pokoje, $12 miesięcznie. Zobaczcie pana Cummings na 2giem.

DARMO wynajmę 4 pokoje dla niewiast lub panien. 2033 N. Western Avenue.

WYNAJMĘ 3 pokoje ogrzewane, na dole tanio. 2217 Thomas ul.

DO Wynajęcia 4 pokoje, duże, czyste. 924 Newton ul.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ pokój dla młodego amerykanina z wiktem. 1046 N. Wood ul. 2-gie w tyle. 9

SKŁAD do wynajęcia. Dobra lokacja przy Archer Ave. 4884 Archer Avenue. 9

DO Wynajęcia umeblowane pokoje, pojedyńcze lub dubeltowe, można gotować, wszelkie wygody. $1.50 i wyżej tygodniowo. 818 Milwaukee Ave.

DO Wynajęcia 4 pokoje, tanio, front. 1336 Chapin ul. 11

DO Wynajęcia 5 dużych pokoi, werandy i kąpielnia, piecem ogrzewanie, tylko dla starszych, $16.00. 1926 No. Kedzie Ave. 9

DO Wynajęcia pokój i kuchnia umeblowane, frontowe. 1562 N. Damen Ave. 9

2 POKOJE do wynajęcia, z umeblowaniem lub bez. 2633 W. 24ty Pla. 11

DOBRY nowoczesny skład do wynajęcia. Piekarnia istniejąca 15 lat.— Dobry na bądź jaki interes. 2122 Division ul. — Telefonować Humboldt 7068. 9

UMEBLOWANY pokój wynajmę dla dwóch kolegów lub pojedynczo. 1006 N. Ashland Ave. 7-9

UMEBLOWANE dubeltowe i pojedyncze pokoje do wynajęcia. 1115 N. Damen Ave. 2-6-9

DO Wynajęcia 2 sypialnie i kuchnię, $8. — 3cie piętro, narożnik. 1402 W. Superior ul. 5-6-9

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie. $20. — 2330 Coyne ul. na Jadwigowie.

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi widnych, oddam tanio. 1450 N. Campbell Ave.

MIESZKANIE do wynajęcia 4 i 5 pokojowe, od $10 i wyżej. 1144 N. Wood ul. S. Januszewska. 12

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi widne i tanio, na Fidelisowie blisko kościoła i szkoły. 1425 N. Campbell Ave.

PIEKARNIA do wynajęcia, piekarskie urządzenie na sprzedaż lub skład do wynajęcia nadający się na każdy interes. 1326 N. Ashland Ave.

POKÓJ do wynajęcia dla młodego małżeństwa lub panien tanio. 3057 Lyndale ul. blisko Kedzie, 2 piętro.

DO Wynajęcia 6 nowoczesnych pokoi, świeżo czyszczonych, elektryka, kąpiel, gaz i garaż. $25. — 2658 Armitage Ave.

PIWIARNIA z mieszkaniem do wynajęcia, dobre miejsce do zrobienia pieniędzy. 1259 Fry ul.

DO Wynajęcia 4 pokoje, piecem ogrzewane. 1118 N. Oakley Bulwar.

WYNAJMĘ pokój tanio, trzecie piętro. 822 N. Oakley Bulwar.

WYNAJMĘ ładny pokój, nowo dekorowany, czysty, spokojny, tanio. Stosowny dla pana, można gotować. 1507 N. Irving Ave.

WYNAJMĘ pokój, osobne wejście, frontowy, duży, tanio. 2128 Haddon Ave.

WYNAJMĘ 4 pokoje, czyste i widne. $8. miesięcznie. 1632 Brigham ul.

DO Wynajęcia duży nowoczesny frontowy pokój. 1643 N. Leavitt ul.

SAMOTNA niewiasta wynajmie pokój małżeństwie lub panienkom albo inteligentnemu mężczyźnie. Jestem w domu wieczorami. 957 Lincoln ul. Tylny budynek.

WYNAJMĘ ogrzewane mieszkanie mężczyźnie. Osobne wejście. 1sze. — 2616 Crystal ul.

DO Wynajęcia 2 i 4 pokoje na drugiem i trzeciem, bardzo tanio, od $5. — $7. — $10. i wyżej. Adres: 746-744 Temple ul. Tel. Armitage 1588.

POKÓJ "kitchenette" do wynajęcia do lekkiego gospodarstwa. Polski gospodarz. 1129 S. Ashland Blvd.

POKÓJ do wynajęcia, $1.25 tygodniowo. 1534 Haddon Ave., 3cie piętro front.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia. Można gotować. 1308 N. Hoyne Ave.

DO Wynajęcia 4 i 3 pokoje. 1426 Dickson ul.

POKÓJ do wynajęcia u samotnej osoby, 2gie piętro. 2528 Walton ul.

4 POKOJE do wynajęcia z wanną i umywalnią. Cena $12. Udekoruje lokatorowi. Zgłoszenia 1721 Division ulica.

DO Wynajęcia skład i 2 pokoje, odpowiedni na każdy interes. Narożnikowy przystanek, dobra okolica. 2879 Elston Ave., 2gie piętro.

POKÓJ duży, ładny, widny, osobne wejście. 1217 Mautene Ct., naprzeciw Wieboldt'a.

4 WIDNE czyste pokoje do wynajęcia. 1342 N. Lincoln ul. 9-13-16

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

KUPUJEMY
Złote bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc. sx

SPRZEDAM nowe urządzenie do piwiarni. 1448 Blackhawk ul. 11

SPRZEDAM stare skrzypce, maszynę do koszenia trawy. 2042 Crystal ul.

SPRZEDAM dobre łóżko i sprężyny oraz Spitz suczkę dobrą. 1443 N. Oakley Bulwar.

NA SPRZEDAŻ szewskie maszyny, tanio. 1434 W. Superior ul.

NA SPRZEDAŻ zbiornik do gorącej wody (Richardson średniego rozmiaru) ze wszystkiemi przyrządami, w doskonałej kondycji. G. Bolin, 4435 Altgeld ul. Albany 7071.

NA SPRZEDAŻ maszyna gazolinowa do rżnięcia drzewa, o sile 5 koni.— 1505 Huron ul.

URZĄDZENIE do groserni sprzedam razem lub osobno. 3903 W. Huron ul.

NA SPRZEDAŻ dwa "show-cases" i jedna lodownia. 2040 Fowler ul.

SPRZEDAM tanio buczerską lodownię. 3002 W. 40ty Place.

RZECZY DOMOWE

LODOWNIA, łóżko i sprężyna, sprzedam tanio. 942 N. Wood ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ | KUPNO I SPRZEDAŻ

AUTOMOBILE

NADZWYCZAJNA SPOSOBNOŚĆ

Ofiarujemy największe taniości w zabranych za dług automobilach w mieście Chicago. — NIE POMIŃCIE TEJ ŚWIETNEJ SPOSOBNOŚCI!

Przyjmujemy stare auta w zamianę i damy wam 12 do 18 miesięcy do zapłacenia. Każdy samochód zakupiony od nas posiada piśmienną gwarację na 90 dni oraz macie 7 dni do wypróbowania automobila darmo.

BUICK najpóźniejszy 1931 DeLuxe sedan. Bardzo mało używany. Oryginalne piękne wykończenie, jak nowe, znakomity motor cicho działający. Kosztował $1,700 jako nowy, nasza cena tylko **$245**

NASH DeLuxe sedan 1931. Jak nowy, w każdym szczególe. Jeżdżono nim bardzo mało. Wyekwipowany w 6 drucianych kół, znakomite opony. Tylko ... **$235**

FRANKLIN, 1931 sedan. Bardzo mało używany. Wykończenie i opony są bez wady. Jako nowy kosztował przeszło $2,800, — nasza cena tylko **$315**

AUBURN, 1931 sedan. W najlepszej kondycji. Ma 6 drucianych kół, opony jak nowe. Tylko **$215**

MARMON De Luxe 1931 sedan — znakomity w każdym szczególe. Tylk o....... **$195**

REO 1932 sedan. Bardzo mało używany. Nie może być odróżniony od nowego. Tylko ... **$325**

DODGE 1931 sedan. Mało używany. Doskonałe wykończenie, motor i opony. Piśmienna 90-dniowa gwarancja. Tylko **$235**

STUDEBAKER De Luxe 1932 sedan. Gwarantowany jak nowy. Piękny samochód. 6 opon jak nowych, Free Wheeling, „safety" szkło, najlepsze wykończenie. — Kosztował przeszło $1800. Nasza cena tylko **$395**

CADILLAC 1931 DeLuxe sedan. — Najlepszy samochód za te pieniądze. Musicie zobaczyć aby całkowicie ocenić. Nasza cena was zadziwi. Tylko **$315**

ESSEX 1932 sedan. Jeżdżono nim bardzo mało. Nie możecie odróżnić go od nowego. Tylko.......................... **$225**

DE SOTO 1932 sedan. Jak nowy. Cena tylko.... **$295**

CHRYSLER DeLuxe 1931 sedan. — Taki sam jak kiedy opuścił fabrykę. Da wiele lat obsługi. Kosztował przeszło $1,800. **$275**

Posiadamy rozmaite inne. Nie pomińcie tej sprzedaży. Teraz jest czas do zakupienia samochodu.

Damy liberalne warunki i 12 do 18 miesięcy do zapłacenia.

Otwarte codziennie i w niedzielę do 9tej wieczorem.

Square Deal Auto Finance Co., 2529-35 N. Crawford Ave.

SPRZEDAM Willys Knight, 5 osobowy sedan za $125. — 1352 Hoyne Avenue.

WIELKA SPRZEDAŻ AUTOMOBILI
Bargains — 25 używanych maszyn — 25 bargains za połowę ceny każdy. Nashes — Reos — Studebakers — Willie St. Clairs — Essexs — Dodges i wiele innych wyrobów. — Wybierzcie sobie jeden.
SPECJALNIE
1933 Ford Tudor jak nowy.
1933 Chevrolet Tudor Sedan.
1932 Fords 4 cylindrowy i 8 cylindrowy Tudor i Sedan.
1930 Ford Roadster
1929 Ford Coupe, $95.
John P. Lynch Motor Sales Co.
Firma Gwarantowanej Obsługi.
1134 N. Ashland Ave.

DODGE, 4 drzwiczkowy, 1930 modelu sedan na sprzedaż. 2720 S. Harding Ave. Skula.

1929 CHEVROLET sedan, sprzedam tanio, w dobrym porządku. 2231 No. Latrobe Ave.

SPRZEDAM Oakland pięcio - osobowy Landeau sedan, tanio. — 2124 Cortland ul.

SPRZEDAM Stutz sedan, 8 cylindrowy, ta maszyna kosztowała $3,800. Potrzebuję gotówki do interesu, sprzedam za $125.00 — Całe urządzenie z restauracji do sprzedania. 3455 Pierce Ave.

T R O K

Sprzedam tanio 1930 Chevrolet 2½ tonnowy 12 stopowy "stake body", dobry dla przeprowadzania. 1250 W. Chicago Ave.

NASH Sedan, 1932, muszę sprzedać za pół darmo. 3249 Hirsch ul. 3cie piętro.

HUDSON, 1926 zamienię za nowszy model i dopłacę gotówką. 940 N. Western Ave. Humboldt 4608.

INSTRUMENTA

SPRZEDAM pianowy accordion, 120 basów; chromatyczną 120 basów. — 2465 Archer Ave. 9

NAUCZYCIEL muzyki musi sprzedać swój piękny "Upright Cable" fortepian za $35. Można zobaczyć go u Walldren's Storage, 2324 W. Division ul. Pytać o pani Dobbie.

SPRZEDAM koncertynę bardzo tanio, zgłosić się pnr. 1118 W. Erie ul. Joseph Labek. 11

ACCORDION Pianowy, mało używany (special reeds) tanio za gotówkę lub zamianę. 1256 N. Lincoln ul., 3cie piętro.

SPRZEDAM koncertynę 104 klucze, "triple", $45.; 76 kluczy, $10. Taniości. 2465 Archer Ave. 9

KONCERTYNA 104 klucze tripple, tanio. Lafayette 9190.

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE
Tanie zakupna od fabryki której potrzebna była gotówka, pozwala nam sprzedać za bezcen garnitury do pokoju, jadalni i sypialni. Spłaty. — Otwarte wieczorem do 10ej; w niedzielę do 4ej.
BAER STORAGE
1927 MILWAUKEE AVE.
przy Western Ave.

"VACUUM Cleaner" z przyborami na sprzedaż. Jak nowy. Tel. Juniper 9232. 9

DUŻA "Thor" maszyna do prania. $10. — 3448 North Ave. 1sze. 9

KUPUJĘ używane meble, piece, dywany, radio i płacę dobrą cenę. J. Majewski, 5054 Cornelia Ave.

NA SPRZEDAŻ 2 łóżka i komodę bardzo tanio. 2145 W. Division ul. Pani Woss.

LODOWNIA na sprzedaż, $2.50; 2 stoły do interesu, duże. 2740 Augusta Bulwar.

NA SPRZEDAŻ 2 piece białe, kombinacyjny i gazowy range. 2915 W. Dickens Ave., blisko Humboldt Blvd.

NA SPRZEDAŻ "closet" do odzieży, lampa na podłogę, ogrzewacz. 1932 Webster Ave.

SPRZEDAM skórzanny garnitur 3 kawałki do parloru. Tanio. 1122 N. Francisco Ave.

3 KAWAŁKOWY dębowy, skórzanny parlorowy garnitur na sprzedaż, w dobrej kondycji, $5.00. — 2924 Woodard ulica, w Avondale.

NA SPRZEDAŻ garnitur parlorowy i lodownia. Tanio. 2030 Bingham ul.

SPRZEDAM dobry 2 kawałkowy garnitur parlorowy. $35. Dolne piętro. 1649 N. Girard ul.

LODOWNIA, $3.00. Kuchenny piec, $7.00, łóżko kompletnie, linoleum, stół parlorowy, tanio. 1623 North Avenue.

KOMPLETNE umeblowanie z 2ch pokoi, Hoover zamiatacz, radio, maszyna do szycia itd. Sprzedam razem lub osobno. 836 N. Marshfield Ave. Wejście od Clarinda ul.

PACKARD, późny 1930 "custom sedan," 6 kół, "side-mounts", przybór do kuferka, ogrzewacz, opony jak nowe, w magazynie 18 miesięcy, jeżdżono nim przez dostojną osobę, bardzo ostrożnie, z powodu finansowych kłopotów zmuszony oddać automobil. Odnowiony, oddam za bezcen. Tylko $75. gotówki potrzeba. 3138 Clybourn Ave., blisko Western i Belmont.

DODGE sedan w dobrej kondycji,— sprzedam tanio. 1611 N. Western Ave.

KUPIĘ automobil 1932 lub 1933 modelu od prywatnych ludzi. Haymarket 2287.

ZAMIENIĘ Chrysler sedan roku 1927 za samochód z roku 1932. Mam dopłatę. 1010 N. Ashland Ave. skład.

RADJO

PIERWSZORZĘDNA obsługa radjowa w domu udzielana przez Bill's Radio Store, 1084 Milwaukee Ave. Tel. Armitage 8475. — 1934 radja dla autów bez wpłaty. Rok do zapłacenia.

SPRZEDAM dobry 8 "tube" radjo, $20. gotówką. 3044 N. Spaulding Ave. Wieczorami.

Ptactwo i Zwierzęta

CHOW, czarne pieski na sprzedaż— 1236 W. Huron ul.

KANARKI do sprzedania. 1421 N. Artesian Ave. Tylny dom.

KOTY. Młode, piękne Perskie i Królewskie Siamese importowane koty, cena przystępna. 2541 N. Central Park Ave.

SPITZ suczka na sprzedaż, dobry stróż. 5306 Roscoe ul.

ŚPIEWAJĄCE młode kanarki na sprzedaż. Tanio. 1634 N. Hermitage Avenue.

PEKINESE pieski na sprzedaż, 3 miesiące stare, także jedna Pomeranian suczka, 1118 No Hoyne Ave.

SPRZEDAM St. Bernard pieski, najlepszej rasy. Nie odrzucę przystępnej oferty. 5625 Ainslie ul., blisko Central.

INTERESA

Barbecue i Gazolinowa Stacja
Jestem zmuszony sprzedać stare wyrobione miejsce zajazdowe, narożnik, 1 akr gruntu, otwarte rok dookoła, najnowsze urządzenia, świetne miejsce na Tavern, sprzedam, 8 pokojowy dom i całe urządzenie tanio, w Salem, Wis., 2 mile od Antioch, Ill., na drodze Milwaukee Ave. No. 83, narożnik County Route O. — Oak Barbecue, Salem, Wis. Telefon Bristol Wis. 206. 9

GROSERNIA na sprzedaż lub zamienię za farmę, 4 pokojowe mieszkanie z wanną i garaż. 3632 Diversey Ave. Spaulding 6720. 9

SPRZEDAM skład cygar, cukierków i drobiazgów. Bardzo dobra lokacja. Naprzeciw fabryki, blisko 2 szkół, Tani rent, 2 pokoje w tyle. Targuję $200 tygodniowo. Kupiec musi mówić po angielsku. 1149 W. Chicago Ave. 11

GROSERNIA i skład delikatesów na sprzedaż, w dobrej okolicy. Virginia 1551. 9

NA SPRZEDAŻ warsztat szewski.— 910 N. Ashland Ave. 9

BUCZERNIA i grosernia w dobrej okolicy. Niema konkurencji w 2ch blokach. Sprzedam z powodu choroby. Kto chce kupić, może przyjść zobaczyć. Capitol 0441. 9

SPRZEDAM skład reperacji obuwia, wyuczę interesu. 741 N. Leavitt ul. 9

SKŁAD cukierków na sprzedaż tanio, z powodu innego interesu . 1807 Cortland ulica. 9

NA SPRZEDAŻ "rooming house", 9 pokoi. Tani rent. Wyrobiony interes, dobrze umeblowany. Dobra lokacja, blisko Wystawy Światowej. Powód— choroba. Taniość. 1752 W. Adams ul.

"FOUNTAIN" — lekkie przekąski, cukierki, lody, cygara, wyrobiony interes, dobrze wyekwipowany; naprzeciw wyższej szkoły; 2 bloki od sądu kryminalnego; ze stratą. Część w gotówce. 2758 W. 24ta ulica. 9

SPRZEDAM skład cygar, cukierków, żurnali. 1958 N. Damen Ave. 16

PIEKARNIA na sprzedaż z powodu wdowieństwa. 4931 S. Wood ul. Tel. Hemlock 0410. 9

WYRÓB wędlin na sprzedaż z powodu dwóch interesów. 1162 Milwaukee Avenue. 7-9

SPRZEDAM zakład reperacji obuwia z urządzeniem. Tani rent. 1146 N. Monticello Ave.

SKŁAD cukierków na sprzedaż. 1923 Hervey ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

PIWIARNIA (tavern) na sprzedaż, tanio. Dobra lokacja. 1303 W. Chicago Ave.

GROSERNIA na sprzedaż, stare miejsce, przystępna cena. 1315 Dickson ulica. 9

NA SPRZEDAŻ narożnikowa grosernia z powodu dwóch interesów, bardzo tanio. Telefon Humboldt 8656. 9

SPRZEDAM pierwszorzędny skład wyrobów wędlin, naprzeciw składu departamentowego. Telefon Monroe 6552. 2-8-9

SPRZEDAM lub zamienię skład cukierków za samochód, biżuterję lub co macie. 1216 Dickson ul. Armitage 5377. 9

NA SPRZEDAŻ piwiarnia, dobra lokacja. Sprzedam tanio. Tel. Brunswick 7819.

SKŁAD cukierków na sprzedaż tanio z powodu innego interesu. 1702 So. Paulina ulica.

PIWIARNIA (tavern) na sprzedaż. Dobrze wyrobiony interes. 2214 So. California Ave.

SPRZEDAM „route" mleczarski, wyrobiony 2½ lata, polscy odbiorcy, sprzedam z trokiem lub sam interes, dochodu $45 tygodniowo. Zgłaszać się pnr. 3907 Odell Ave. Telefon Lackawanna 4311.

GROSERNIA i buczernia do sprzedania, dobry interes, 3 pokoje, niema konkurencji. 6149 Giddings ul. Palisade 4751.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, lodów, szkolnych przyborów, dobra lokacja, blisko 3 szkół. Przystępna cena. Zgłosić się: 1635 Wabansia Ave. 12

NA SPRZEDAŻ skład cukierków.— 1338 Cornell ul. Muszę sprzedać.

Z POWODU dwóch interesów sprzedam skład wędlin i groserji bardzo tanio. Zgłosić się w salonie. 1249 N. Ashland Ave. 9

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż tanio z budynkiem lub bez, z powodu dwóch interesów. 2942 W. Pershing Road. 9-12-14-16

SPRZEDAM „route" mleczarski, wyrobiony 2½ lat, polscy odbiorcy, — sprzedam z trokiem lub sam interes, dochodu $45.00 tygodniowo. Zgłosić się pnr. 3907 Odell Ave. Telefon Lackawanna 4311.

SPRZEDAM piwiarnię lub zamienię za skład cukierków z powodu choroby żony. 1022 N. Western Ave.

DOBRA grosernia i buczernia na sprzedaż, jedna w 4-ch blokach. Telefon Brunswick 0157.

NA SPRZEDAŻ zakład krawiecki, dużo nowej roboty i czyszczenia, — przystępna cena. 1436 No. Ashland Ave.

NA SPRZEDAŻ lub wynajmę piwiarnię „Tavern" dobre miejsce, tani rent, z powodu dwóch interesów. — 4465 Archer Ave. Lafayette 6720 lub Hemlock 3958. 12

POTRZEBA wspólnika do restauracji. Chcę zaprowadzić piwo. 1721 W. Division ul.

RESTAURACJĘ i piwiarnię, sprzedam tanio, iż muszę wyjechać z miasta. Dam na spłaty. 2121 W. North Ave. 6-9

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż. Musi być sprzedana. 4350 So. Hermitage Ave. 26-2-9

NA SPRZEDAŻ grosernia, skład delikatesów, cukierków wędlin, lodów. Oddam tanio. 1634 Erie ul.

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia, wszystkie maszyny, cena przystępna. 3737 W. George ul. i Hamlin.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, przy publicznej szkole. 3504 Wabansia Ave.

SPRZEDAM tanio skład delikatesów, groserji, cukierków. 3002 W. 40ty Place.

FARMY I LOTY

NA SPRZEDAŻ lub zamianę za budynek fabryczny, letnisko, 7-pokojowy dom, nowocześnie wykończony, cottages, dobry kurnik, masa drzew owocowych i innych, około 400 stóp frontu na wodzie, piękne, wyrobione miejsce. Żadna umiarkowana oferta nie będzie odrzucona. Właściciel będzie na miejscu w niedzielę, lub pisać Smulski's Grove, Lake Zurich, Ill. 9-13-16

80 AKROWA farma, duży inwentarz, budynki, las, strumyk. 73 mile od Chicago. Starsi bezdzietni ludzie zamienią za miastowe properta.
B. DZIKOWSKI
533 Wentworth Ave.
CALUMET CITY, ILL.

WISCONSIN, 120 akrów, inwentarz, maszynerja. Sprzedam lub zamienię za dom. Z powodu starości. 2508 N. Hamlin Ave.

85 AKRÓW, budynki, bydło, urządzenie, $2,700. 1 akr, budynki, $600. Warunki. Dietrich, Paw Paw Mich.

80 AKRÓW, 65 oranego, cały inwentarz, budynek, blisko miasta, może być gotówką lub dobry dom. Mr. Phillip Pushka, Stephenson, Mich.

20 AKROWA farma, zaraz przy mieście, elektryka i woda w domu, sprzedam bardzo tanio z powodu ze jestem wdową. Zostawię morgecz podług ugody. H. J. Mazer, Decatur, Mich. Albo John J. Mazer, 4943 S. Tripp Ave. Chicago, Ill.

SPRZEDAM Wisconsin, 40 akrową farmę, budynki, tanio. 882 N. Marshfield Ave.

ZAMIENIĘ 80 akrową farmę w Wisconsin, 30 sztuk bydła, wszystkie urządzenia. Hvorcik, 2510 W. Chicago Avenue. 2-9

KTO Potrzebuje 2 albo 3 grobi na cmentarzu św. Wojciecha? Adres:— 3305 N. Springfield Ave. Właściciel.

NA SPRZEDAŻ lub zamienię próżną lotę, obok narożnika, 2 bloki od Miami - Biltmore Hotelu, w Coral Gables, Florida. Blisko Uniwersytetu Miami. Zamienię za małą farmę, letnią rezydencję lub morgeczowe papiery na chicagoskich lub przedmiejskich propertach lub za bungalow w Chicago. Po informacje pisać: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literą S.

SPRZEDAM 15 morgów dobrej ziemi w Małopolsce, Powiat Brzeszko. Zgłosić się: 2040 Fowler ul., blisko Wicker Park.

KUPNO I SPRZEDAŻ

FARMY I LOTY

TANIE FARMY!
700 akrów ziemi, kapitalne budynki, sad, las, rzeka, farma 2 mile długa, graniczy się z 2-ma miastami, to jest folwark, a cena niska $12,000. — Farma 320 akrów, dobre zabudowania, sadek, 80 akrów pod pługiem, reszta gruby las, cena $4,000 same drzewo warte $2000. — Farma 40 akrowa, zabudowania, sad, cena tylko $1,300. Farma 80 akrowa, sad, las, piękne budynki, cena $1,900. Przyjedźcie zaraz na farmy Adam Slamkowski, — Scottville, Michigan. 9

49 AKROWA farma, nowy dom, 11 sztuk bydła, naprzeciw kościoła, szkoły i stacji kolejowej. Sprzedam lub zamieni za bungalow z małym morgeczem. Hemlock 5070. 2-9

FARMY W PRZEDMIEŚCIU. Muszę sprzedać moją małą farmę, 8 bloków od Downers Grove stacji, dobry dom, bezment, woda, gaz, elektryka, kurnik, kilka drzew owocowych. Sprzedam na warunkach: $150 wpłaty i $25 miesięcznie. Cena $2,750. George Kwaver, 4912 Wrightwood Ave. Chicago. 9

SPRZEDAM lub zamienię 50 akrów, bez długu, dobra ziemia, inwentarz, 120 mil od Chicago. Farmer w Chicago, zgłosić się: 5054 Cornelia Ave.

40 AKROWA farma na zamianę za dom. 160 akrowa farma z inwentarzem na sprzedaż tanio. 200 akrowa farma z inwentarzem. Zgłosić się do farmera 914 Erie ul.

MAM dwie farmy, jedną chcę sprzedać. 720 akrów, bardzo tanio. 1426 Dickson ul.

30 AKROWA farma w Michigan, 95 mil od Chicago bez długu, zamienię za mały dom. Wielki wybór farm, domów i lot do zamiany. Telefonować Nevada 6292. 12

SPRZEDAM lub zamienię za jakikolwiek interes 40-to stopową lotę przy jeziorze, piękne położenie, blisko Chicago. Kotowski, 2358 Carolina Ave. Armitage 8292.

120 AKRÓW niedaleko Chicago, inwentarz, duże zabudowania, zamienię za properta na południowej stronie lub morgeczowe papiery. 1524 N. Western Ave.

80 AKROWA farma, dobra ziemia i budynki, 22 sztuk bydła. Mueller, 2439 McLean Ave., narożnik Powell.

DOMY I ZAMIANA

Nadzwyczajny Bargain, 2 mieszkania murowany dom $3,600.
Blisko Humboldt Parku, właściciel „foreclosował" za morgecz, musi sprzedać natychmiast, 2—6 pokojowe mieszkania. Dębowe wykończenie. Furnesem ogrzewanie, garaż. Nie omieszkajcie skorzystać z tej sposobności. Będzie sprzedany prędko, (Pan Serafiński) **Realty and Motgage Co., 3115 Logan Blvd.** 9

2 PIĘTROWY budynek i lota na sprzedaż tanio. 1037 N. Winchester Ave. Tel. Avenue 7279. 9

FIDELISOWO
Musimy sprzedać natychmiast 3 po 5 pokoi, murowany nowszy dom, parą ogrzewany, oszklone werandy, garaż murowany na 2 maszyny. Cena $7,500.
3346 W. Crystal Ul.
TELEFON HUMBOLDT 0699.

BARGAIN

5 pokojowy murowany bungalow w okolicy Władysławowa musi być sprzedany za $4,750.— Telefonować Berkshire 3197, od 5ej do 8ej wieczorem.

SPRZEDAM 4 pokojowy dom, wodą ogrzewany lub zamienię za grosernię. 1229 Marion Court. 9

KUPCIE SOBIE
"COTTAGE" domek przy jeziorze, niedaleko Chicago. 5 pokoi, nowy, cena...... **$1,000**
6 POKOI, umeblowany, cena **$1,500**
Mamy wiele innych blisko Chicago, po bardzo niskich cenach. — **A. A. ZUWALSKI, 1011 N. Ashland Ave.**

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy dom po 4 pokoje, gorącą wodą ogrzewanie, taniość. Właściciel, 5356 Eddy ulica. Tel. Pensacola 6129. 9

NA SPRZEDAŻ 4 pokojowy cottage, 40 stopowa lota, furnesem ogrzewanie, garaż, cena $1,800. — 3250 Oconto Ave., blisko Belmont i Harlem. Tel. Lackawanna 6023. 9

ZAMIENIĘ lub sprzedam dom. 1724 Wentworth Ave. Tel. Haymarket 5770. 9

BUNGALOW sprzedam tanio lub zamienię za interes. 5110 Fletcher ul. 9

NA SPRZEDAŻ lub zamianę 3 po 5 —1sze piętro ogrzewane. Zamienię za cottage lub dwa akry z domem nie daleko od Chicago. 3513 Palmer ulica.

NA ZAMIANĘ dom na Kazimierzowie 2 po 6 murowany, garaż na 2 maszyny, zamienię za farmę albo co inne. 6601 S. Albany Ave. Tel. Hemlock 0391. Osinski.

DOM 2 po 6 murowany, ogrzewany, na sprzedaż. 2627 N. Springfield Ave. 2gie piętro.

DOM w dobrem porządku w Avondale, bardzo mały morgecz, zamienię za farmę. Zgłoszenia: 2347 Canton ulica, blisko Western i Fullerton, na dole.

NA ZAMIANĘ nowy murowany 2 po 6 budynek, z małym morgeczem, na starszy 2 mieszkaniowy bez morgeczu. 5107 Pensacola Ave. 9-16

NA SPRZEDAŻ 2 mieszkaniowy murowany, 2 automobilowy garaż, 6 i 6 pokoje, nowoczesny. Blisko transportacji. Agenci wykluczeni. Jansen, — 4921 N. Monticello Ave. Telefonować Juniper 4101. 11

NA Helenowie 6 po 4 murowany, ogrzewany parą, musi być sprzedany zaraz. Gotówki $2,300. —cena tylko $5,100. — 940 N. Western Ave. I. Laszkiewicz.

ZAMIENIĘ 2 mieszkaniowy za cottage na północno-zachodniej stronie. 2gie piętro. 1709 N. Talman Ave.

ZAMIENIĘ lub sprzedam, 2 po 6 drewniany, podmurowany, pierwsze furnesem ogrzewane, extra lota, garaż, cena $8,000. Potrzeba $3,000.— Wezmę mały poza miastem lub w mieście. 1820 N. Mozart ul. M. Zylewicz.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

SZUKACIE BARGAIN

6 pokojowy murowany cottage na szerokiej locie, możecie kupić tylko za **$2500**

Drewniany Cottage, 4 pokoje u góry, 2 pokoje na dole, gorącą wodą ogrzewany, warto zobaczyć. Cena **$2200**

9 pokojowy murowany narożnikowy bungalow na 43 stopowej locie w ładnem położeniu, blisko Archer ave. Kosztował 16 tysięcy, możecie kupić tylko za **$7500**

4 pokojowy Cottage na 50 stopowej locie na Archer ave. w okolicy Brunonowa. Musi być sprzedany tanio.

Dom z grosernią na byznesowej ulicy, właściciel zamieni za prywatny. Byznesowy narożnik, 4 mieszkania i skład na zamianę za farmę. Mamy wiele innych tnaiości za gotówkę i na zamianę zarazem kilka tanich farm; przyjdźcie a przekonacie się.

Edw. F. Obrzut
4336 Archer Ave.
Telefon Lafayette 2871.
Zapytać się:
W. Bush lub S. Wojciechowski.

NA SPRZEDAŻ 3 piętrowy budynek z kamieni.6 pokoi, furnesem ogrzewanie, tanio. 3732 N. Herndon ulica.

3138 Lyndale ulica, 3 mieszkania drewniany 2—5 i 1—4 pokoje. Garaż. Dochodu $73.00 miesięcznie. Przyjdźcie zobaczcie pana Roth.
2644 N. Sacramento Ave. 2 mieszkania murowany dom 6—6 pokoi, gorącą woda ogrzewanie. Zobaczcie pana Spiekarman.
1736 N. Campbell Ave. 4 mieszkania drewniany, $500 wpłaty. Zobaczcie ten bargain. Zgłoszenia (pan de George).
2629 Emmett ul., 1½ piętrowy drewniany w Logan Square, tanio. Zobaczcie pana Schintz.
2629 N. Whipple ul. 2 mieszkania murowany. Dobry budynek, tanio. Zobaczcie pana Schnitz.
2616 N. Ballou ul. 2 mieszkania murowany dom, parą ogrzewany. Pozamiejski właściciel sprzeda tanio i da dobre warunki. Zobaczcie pana Roth.
3117 Lyndale ul. 2 mieszkania murowany dom, furnesem ogrzewany, cena tylko $4,750. Zobaczcie pana De George.
REALTY AND MORTGAGE CO., 3115 Logan Blvd. 9

SPRZEDAM 2 piętrowy murowany dom, 5 i 6 pokoi, gorącą wodą i piecem ogrzewane, oraz 3 piętrowy (2 drewniane i jedno piętro murowane) budynek obok, 5 i 6 pokoi. 49x100 stopowa lota. Bez długu. Cena za dwie $7,800 gotówki. Właściciel 2832 Palmer ul. 1sze pętro. 9

NAROŻNIK, murowany, byznesowy na Helenowie, 2 mieszkania i skład, mały morgecz. Sprzedam tanio lub zamienię za bungalow. I. Laszkiewicz, 940 N. Western Ave. Tel. Humboldt 4608.

6 POKOJOWY bungalow na sprzedaż albo zamianę, 2 piętowy cottage. — 2708 So. Sacramento Ave. 9

$1,000 GOTOWKI kupi 2 mieszkaniowy murowany budynek, 5 i 5, bez długu. Niema innych zobowiązań. 1242 N. Washtenaw Ave. Telefon Briargate 1440. 5-8-9

ZAMIENIĘ mój cottage z nieco gotówką za większy budynek. 5906 S. Western Ave. Tel. Republic 9500 9

COTTAGE na sprzedaż w Edison Park, albo do wynajęcia. Juniper 5199. 9

$2,000 GOTÓWKI możecie kupić 3 piętrowy murowany dom, 5x4 i skład, pnr. 1356 N. Western Ave. Cena $7,500. Tel. Albany 5042.

NA SPRZEDAŻ 5 pokojowy drewniany dom, garaż 2 automobilowy, lota 45x125, siatki, zimowe okna, markizy, krzewy i drzewa. Pół bloku od linji tramwajowej, śliczna lokacja. Opuszczam miasto. 6304 Huntington Ave.

3 PIĘTROWY murowany, 2239 N. Hoyne Ave. Taniość. Właściciel, Vickers. Franklin 9400.

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy murowany, 4 i 4, piecem ogrzewane, blisko Humboldt Parku. 3235 Thomas ul.

NA SPRZEDAŻ 3 piętrowy, murowany dom, wodą ogrzewany, garaż na dwa automobile. 3662 W. George ul. naprzeciw kościoła św. Jacka. — Bargain.

NA SPRZEDAŻ dwu piętrowy dom na letnisku w Twin Lakes, Wis. 65 mil od Chicago. Gaz i elektryka w domu. $1,750. — 1149 Milwaukee Avenue. 2gie piętro.

NA SPRZEDAŻ murowany dom z grosernią, zamienię na farmę. 2259 W. 18ty Place.

MUSZĘ sprzedać nowoczesny 5 pokojowy murowany bungalow ogrzewany, w dobrym porządku. 3517 N. 76ta Avenue.

ŚLICZNY murowany 5 pokojowy bungalow, wodą ogrzewany, oszklona weranda, wszystko zapłacone, garaż. Cena $3,700. Tel. Kildare 3687. Przygocki.

SPRZEDAM tanio 2 piętrowy budynek, murowany i drewniany, furnesem i piecem ogrzewanie. Wyjeżdżam do Europy. 1814 N. Kedzie Av.

KUPIĘ domek poza miastem, dam narożnikową lotę wypłaconą i przyjmę mały morgecz. 1524 Cornell ul.

SPRZEDAM tanio 2 po 5 drewniany, basement, garaż, wszystkie ulepszenia. Morgecz na 5 lat 5½%. Blisko Humboldt Parku. 4505 N. Lincoln Ave. Zadzwonić dzwonek Nr .2.

SPRZEDAM 2 piętrowy drewniany dom za bezcen, 2 po 6 mieszkania. Mała wpłata. Reszta jak rent, 2 automobilowy garaż. 5038 So. Carpenter ulica.

3 PIĘTROWY murowany budynek bez długu tanio, w pięknej i dobrej dzielnicy Brighton Park, zostawię morgecz. Zgłosić się do Brighton Park Realty Co., 4363 Archer Ave. 9

MUROWANY cottage, furnesem ogrzewanie, dobra lokacja, ulica i zaułek brukowane i zapłacone, cena $2,400, gotówki $700. Zgłosić się 1114 N. Crawford Ave. w niedziele od 10 rano do 7ej wieczorem.

ODDAM z powodu śmierci, 4 pokojowy umeblowany cottage. Duża stajnia, węgle, narzędzia do ogrodu. Drabiny. $2,000 zakupi wszystko. W okolicy 51ej i Aberdeen. Agenci którzy mogą się zająć tą sprawą, proszeni są telefonować Prospect 1033. 12

Z Marjanowa.

Jutro Połączone Kluby im. A. Mickiewicza i Królowej Jadwigi, obchodzić będą srebrny jubileusz swego istnienia. Czynni członkowie i członkinie godni są uznania i pochwały za swą 25-letnią pracę i poświęcenie ku chwale Bożej i dla dobra parafji. Z okazji jubileuszu odprawiona zostanie uroczysta Msza św. na intencję członków i członkiń, jutro rano, o godz. 10:30. Kazanie okolicznościowe wygłosi ks. Hieronim Klingsporn, C.R. Członkowie i członkinie mają się zebrać w sali posiedzeń pod kościołem, o godz. 9:45, ażeby udać się in gremio na Mszę św. o godz. 10:30. Wieczorem zaś, w sali parafjalnej w budynku szkolnym, odbędzie się bankiet jubileuszowy, na który kluby zapraszają parafjan i przyjaciół Marjanowa.

*

W środę, dnia 13 czerwca, odbędzie się roczna wycieczka dzieci szkolnych, do Camp Hoffman, w Park Ridge. Dzieci wyruszą rano o godzinie 8:45, ze stacji Clybourn Junction (Ashland ave. i Cortland ul.), gdzie koleją Northwestern pojadą na miejsce wycieczki.

*

W przyszłą niedzielę, 17-go czerwca, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się roczny popis dzieci szkolnych. Dzieci szkolne od dłuższego czasu czynią gorączkowe przygotowania, pod dozorem Sióstr Nauczycielek, wykonają wesoły, urozmaicony i bardzo interesujący program.— Radzimy wszystkim przybyć— nie pożałujecie! Bilety nabyć można od SS. Nauczycielek w budynku szkolnym.

*

W niedzielę, 24 czerwca, na podwórzu parafjalnem, odbędzie się doroczny piknik parafjalny. Prosimy o dalsze składanie premij na ten piknik w biurze parafjalnem. Tym, którzy już złożyli premje, składamy serdeczne Bóg zapłać, a nazwiska ich w krótkości podamy w Dzienniku Chicagoskim.

*

Dzisiaj, o godzinie 4:30 po południu, odbędzie się ślub Edwarda Totzkiego z Anną Steinhauer.

*

Franciszka Iwicka, uczennica 8-go stopnia szkoły marjanowskiej, zdobyła nagrodę jednorocznego stypendjum, czyli rok nauki w wyższej szkole św. Stanisława Kostki, bezpłatnie. Z pomiędzy większej liczby uczennic, które brały udział w egzaminach w wyższej szkole św. Stanisława Kostki, F. Iwicka otrzymała najwyższy stopień, za co jej przyznano nagrodę, z której na przyszły rok z miłą chęcią będzie korzystać. Niech to będzie zachętą dla innych.

*

Niewiasty z Apostolstwa Modlitwy do Serca Pana Jezusa, urządzają Bunco i Card Party w czwartek, 21 czerwca. Bilety po przystępnej cenie można nabyć od członkiń lub w biurze parafjalnem. Dochód przeznaczony na dobro parafji. Członkinie, które jeszcze nie złożyły premji, są proszone by to uczyniły jak najprędzej. Można je złożyć w biurze parafjalnem lub u Przełożonej Apostolstwa. Kto chce spędzić wieczorek wesoło, niech nie zapomni dnia 21-go czerwca.

*

W poniedziałek, 11 czerwca, Stow. Alumnów Matki Boskiej Anielskiej, odbędzie regularne posiedzenie. Ważne sprawy są do załatwienia. Przy okazji odbędzie się przyjęcie nowych członków, tj. tegorocznych abiturjentów. Ku uczczeniu tej pamiętnej chwili, komitet przygotował krótki program. Członkowie i członkinie proszeni są o liczne przybycie, w celu dodania otuchy i zachęty nowym członkom do dalszej pracy. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

*

Następujące towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu: jutro, Sodalicja św. Teresy od Dzieciątka Jezus; w poniedziałek, Dwór Niewiast św. Franciszka, Z. K. L. i Stow. Alumnów Matki Boskiej Anielskiej; we wtorek, Dwór Niewiast M. B. A. i Tow. św. Wawrzyńca, M.; w środę, Dwór A. Mickiewicza, Z. K. L.; w czwartek, Tow. św. Wojciecha, B. M. i Tow. Najśw. Marji Panny Anielskiej.

Siostry Dominikanki Zapraszają.



Mieczysław Bieńkowski.

Do sali Związku Polek, 1309 N. Ashland avenue, na wielkie przedstawienie, które się ma odbyć jutro, w niedzielę, 10 czerwca, zapraszają Siostry Dominikanki całą Polonję. Dochód pójdzie na korzyść Sióstr Dominikanek. Początek o godzinie 8 wieczorem. — Bilety po cenie przystępnej są do nabycia u Sióstr Dominikanek, 3609 No. Kedvale ave., albo przy kasie w dzień przedstawienia.

Wystawiona będzie nader pocieszna krotochwila w języku polskim pt. „Ciotka Karola," w trzech aktach. Wystawieniem zajmują się amatorzy z Bractwa Dziewic Niep. Pocz. Najśw. Marji Panny — (Immaculata Club) i Tow. Najśw. Imienia Jezus (CYO), z parafji św. Władysława. Rolę główną, ciotki z Brazylji, skąd małpy pochodzą, odegra znany Polonji amator sceny p. Mieczysław Bieńkowski. Osoby, które popisywać się będą, są: panowie: F. Orłowski, A. Borkowicz, T. Kowalski, R. Ziółkowski, J. Kaszewicz; panny: J. Olkowska, S. Szymańska, H. Halińska, L. Górska, i J. Świerk. Cel szlachetny, godny więc poparcia wszystkich.

Wyższa Szkoła Św. Trójcy Kończy Rok Szkolny.

We czwartek wieczorem, d. 7-go czerwca, odbyło się w Audytorjum św. Trójcy uroczyste dwudziestotrzecie zakończenie roku szkolnego Wyższej Szkoły św. Trójcy.

Pierwszą część programu, składającą się ze śpiewu i muzyki rozpoczęła orkiestra studentów Wyższej Szkoły pod batutą Brata Arnolda, C. S. C., pięknie odgrywając Thomas'a uwerturę „Raymond".

Następnie chór szkolny, składający się z uczniów, reprezentujących wszystkie klasy, odśpiewał na cztery głosy: Makoszego „Pierwszą Brygadę", Palestryny „O Bone Jesu" i Grieg'a „Morning". Rzecz godna podziwu, iż ci sami chłopcy, którzy zazwyczaj tylko krzyczeć umieją, dzięki starannej tresurze fachowego dyrygienta, robili wrażenie doświadczonych śpiewaków.

W trzecim numerze jeden z abiturjentów tegorocznych, Stanisław Zeglicz, z niemałym talentem odegrał kilka pięknych utworów na saksofonie.

Wreszcie orkiestra szkolna odegraniem Katz'a „Polskich Kwiatów" zamknęła pierwszą muzykalno-wokalną połowę programu a rozpoczęła drugą, która się składała z numerów stanowiących właściwy akt zakończenia roku szkolnego.

Na wstępie tej części programu Mieczysław Osajda, '34, wygłosił jasno i z werwą pożegnalną mowę w języku polskim. Po nim Bolesław Wojtaszek, '34, bardzo pięknie wypowiedział mowę okolicznościową w języku angielskim.

W trzecim numerze kierownik Wyższej Szkoły Brat Maksymus, C. S. C., w krótkiem przemówieniu przedstawił publiczności Wiel. ks. Edwarda Przybylskiego, '15, jako głównego mówcę wieczoru, podkreślając ten fakt, że młody kapłan jest alumnem Wyższej Szkoły św. Trójcy oraz jej najserdeczniejszym przyjacielem.

Czcigodny mówca przemawiał z wielkim zapałem i niezwykłą swadą, sypiąc jak z rogu obfitości słowa zachęty oraz drogocenne rady i drogowskazy, skierowane do abiturjentów. Powinszowawszy serdecznie szczęśliwego ukończenia nauk kazał abiturjentom zastanowić się nad wszelką możliwą przyszłością, jaką ich oczekuje poza murami szkolnemi. Wymierzał raz po raz silne ciosy w materjalistyczne tendencje naszych czasów, wypaczające prawdziwe wykształcenie młodzieży, uwydatniając tem samem zbawienne wpływy wykształcenia w szkołach katolickich. Następnie zaklinając graduantów na wszystko, co święte, z wielką siłą nawoływał ich, aby zawsze stali twardo i w zwartych szeregach przy wierze rzymsko-katolickiej. — Zakończył mowę wołając, że aczkolwiek słuchający go uczniowie są rodowitymi Amerykanami i powinni dlatego być zawsze wierni i oddani gwiaździstemu sztandarowi, jednakowoż nie godzi się im zapominać, iż oni są także dziećmi wielkiego i szlachetnego narodu, iż są spadkobiercami spuścizny tak pięknej, tak świętej, tak wielkiej jakiej może żaden inny naród w równym stopniu nie przekazał swej potomności.

Po mowie ks. Edwarda Przybylskiego nastąpił uroczysty akt rozdawania dyplomów i nagród, które wręczył Wiel. ks. Kazimierz Sztuczko, C. S. C.

Następujący uczniowie, w liczbie 45-ciu, pochodzących z 20 parafij polskich, otrzymali dyplomy:

Berg Artur W., Bolda Rajmun, Bryja Józef W., Burghardt Władysław F., Dankowski Józef E., Dolgopol Rajmund G., Drabicki Michał, Gąsior Mateusz, Gosiewski Fran. A., Guziec Józef M., Haraf Wład. S., Helma Alfred F., Iwiński Stefan S., Kołodziej Stan. J., Komaniecki Bron. J., Krawczyk Kaz. F., Kulik, Klement R., Kwiecień Tadeusz S., Lewandowski Florjan C., Lewandowski Józef F., Liszewski Woj. J., Lizik Mieczysław J., Mach Henryk M., Mazurek Wład. J., Myśliwiec Tadeusz A., Osajda Mieczysław C., Pasternak Wład. A., Pierchorowicz Mieczysław P., Pietrzak Edward J., Podraza Marjan J., Podraza Mieczysław E., Przybysz Roman J., Rejowski Edward T., Sakowski Henryk W., Smalarz Fran. P., Strojny Józef A., Szafraniec Stan. A., Szlapa Henryk W., Trawiński Czesław J., Węglarz Stan. S., Wodniak Stan. A., Wojtaszek Bol. I., Zdoń Jan A., Zeglicz Stanisław E.

Jak zwykle przy końcu programu przemówił Wiel. ks. K. Sztuczko, C. S. C. Podziękowawszy ks. Przybylskiemu za piękną mowę, radził abiturjentom, aby zastosowali w życiu mądre rady czcigodnego mówcy. Oddał potem należyte uznanie Tow. Pomocy Naukowej za jego ochotną i ofiarą rękę w tych ciężkich dniach depresji. Zakończył dziękując rodzicom za ich dobrą wolę i drogocenną współpracę ze szkołą.

Zamknięto podniosły wieczór odśpiewaniem „Boże, coś Polskę" przy akompanjamencie studenckiej orkiestry.

PLANUJĄ NOWY WZLOT.



Dr. Jean Piccard kończy przygotowania do nowego lotu do stratosfery. Na rycinie widzimy sławnego uczonego, w środku, panią Jeanette Piccard i Edwina H. Hilla, pilota, studjujących w Detroit mapę jeziora Erie. Nowy wzlot zacznie się w porcie lotniczym Forda.

POPISY SZKOLNE.

Zbliża się koniec roku szkolnego, wobec tego odbędą się jutro i w następną niedzielę popisy szkolne w szkołach naszych parafjalnych, na których księża proboszczowie lub ich zastępcy wręczą kończącym ósmy stopień abiturjentom, dyplomy, które są świadectwami ukończenia kursu elementarnego. Takich popisów odbędzie się jutro dużo w polskich parafjach, a między innemi i na Stanisławowie, Jackowie, Kantowie, itd. Po popisach odbędą się wycieczki dziatwy na łono natury, a potem wakacje. Wakacje! Wyraz to pełen czaru dla wszystkich zdrowych ludzi. Pożyteczna a nawet potrzebna to rzecz po kilkumiesięcznych trudach, mozołach, nieco odetchnąć rozerwać się, zapomnieć o zajęciach codziennych. Tysięczna dziatwa za dni kilka opuści mury szkolne, zawiesi na przeszło dwa miesiące naukę. Komu się wakacje nie podobają? Matkom w domach, gdyż znowu muszą się z dziećmi oganiać, napominać i bardzo często złościć — bo dzieci jak dzieci, skłonne są do najrozmaitszych psót, hałasów, itp. Niektórych jednak rzeczy matki powinny dopilnować, a mianowicie, ażeby dzieci ich do kościoła na Msze św. regularnie uczęszczały; tego świętego obowiązku nie wolno nam zaniedbywać. Dajmy Bogu, co Mu się należy. Nie wiele On od nas żąda. Nie skąpmy Mu tej nikłej odrobinki. On jest szczodry dla nas, boć nawet te wakacje, z których dziatwa się cieszy, są jednym z Jego darów. Bądźmy wdzięczni, rozumni! Niech dziatwa nasza podczas wakacyj krzepi i rozwija swoje ciało, ale niech nie osłabia swej duszy.

Z PARAFJI DOBREGO PASTERZA.

Federacja Zrzeszeń urządziła Obchód Majowy, w sali parafjalnej, przy licznym udziale publiczności. Wykonany został następujący program. — Na otwarcie obchodu p. Marja Broniarczyk powołała na przewodniczącą p. F. L. Majkę, a na sekretarkę p. L. Jeziorską. Rozpoczęto hymnem amerykańskim „Star Spangled Banner" i polskim „Jeszcze Polska nie zginęła," które odegrała orkiestra złożona z panien Florencji Magdziarz i Ireny Kosowskiej; występ harcerzy przy gr. 2340, Z. N. P.; obraz gimnastyki polowej, pod kierunkiem dhny. W. Majka; taniec Polka-węgierka, przy amkompanjamencie dh. S. Jarentka; solo na harmonji — „Witaj majowa jutrzenko," W. Gulik; deklamacja, „O Polsko" i „Prawdo," dhna. L. Skwarczan; solo odśpiewała panna A. Delestowicz, przy akompanjamencie organisty W. Ziółkowskiego. Panna Delestowicz odśpiewała piękny walc „Wesołej wdówki." Śpiew, „Hupaj siupaj," dziewczęta szkolne, pod kierownictwem SS. Felicjanek; dobrowolna składka na cele dobroczynne; — zebrano $11.18 przez pp. M. Salamowicz i J. Pogorzelską; śpiew, „Serenada Schuberta," Chór św. Cecylji, przy akompanjamencie W. Ziółkowskiego; mowa ks. Mieczysława Wąsiela, który skreślił pamiątkową Konstytucję 3-go Maja. Mówcę obdarzono oklaskami. — Przewodniczący F. L. Majka, na zakończenie podziękował za urządzenie obchodu, poczem śpiewem „Boże coś Polskę," zakończono obchód.

Ze Stanisławowa.

Dziewice Różańcowe będą miały swe posiedzenie jutro, o godzinie 1-ej po poł., w sali zwykłych zebrań. Wszystkie są proszone o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

*

Całe Stanisławowo wybiera się jutro po południu na popis dzieci szkolnych z okazji zakończenia roku szkolnego. — Prócz programu jaki czcigodne Siostry Notre Damki przygotowały, ks. proboszcz Jan Drzewiecki, C. R., nadto przemówi do dziatwy i rozda dyplomy abiturjentom kończącym ósmy stopień szkoły parafjalnej.

Młode małżeństwo.

Ona: — Legominę przygotowałam według recepty podanej przez radjo.

On: — A możebyśmy kupili lepszy aparat?

Baczność Weterani Armji Polskiej.

Jutro, w niedzielę, dnia 10go czerwca, Okręg 1-szy S. W. A. P., bierze gremjalny udział w Igrzyskach Sportowych na polu Żołnierza.

Prosimy wszystkie Placówki wchodzące w skład Okręgu 1go o jak najliczniejsze przybycie w mundurach.

Zbiórka punktualnie o 1-szej po południu przy wejściu oznaczonem literą O (południowa strona).

Upraszamy również koleżanki z Korpusów Pomocniczych i oddział doboszek i trębaczek o wzięcie udziału. — Za zarząd Okręgu 1-go S. W. A. P.: S. Krygowski, prezes; J. Burzawa, sekr. Za Korpusy Pomocnicze: A. E. Wisła, prezeska; I. Raczyńska, sekretarka.

Pierwszy Piknik Militarny

urządza Komitet Budowy Domu Poster. 1-go G. Washingtona, P.L.W.A.,

w Niedzielę, d. 17go Czerwca

w Ogrodzie

"THE AVENUE INN GROVE"

przy końcu Milwaukee Ave.

naprzeciw bramy cmentarza św. Wojciecha.

Początek zabawy o godz. 10-ej rano, **przy doskonałej ORKIESTRZE WETERANÓW, na wygodnej platformie.**

Bilety tylko po 35c od osoby.

Komitet wyda uczestnikom siedem nagród wartościowych:

Nowe radjo, Naczynie stołowe ze stu sztuk porcelany i pięć upiększeń włosów "Permanent Waves" dla pań darmo z wstępem biletu. Posterunek zaprasza wszystkich Weteranów, Legjon Pań i Polonję o liczne wzięcie udziału w tym pikniku zaś komitet zapewnia, że wszyscy ubawią się doskonale do późnego wieczora.

Bilety nabyć można od Komitetu, lub przy kasie.

Masażować oznacza rozcierać, ugniatać chore części ciała.